16 kilometrów za 8 złotych >>5

Przejazd obwodnicą Zambrowa będzie płatny

Widmo secesji w gm. Supraśl >>4

Grupa mieszkańców kilku wsi dąży do utworzenia nowej gminy

DZIŚ
po południu / w nocy

28° 16° >>2

GAZETA Białostocka
WSPÓŁCZESNA

www.wspolczesna.pl

6 sierpnia 2013
wtorek
151(17841)
1,90 zł (w tym 8% vat)

Cena gazety w prenumeracie pocztowej 1,35 zł.
ISSN 0137-9488

Region >> Sukces mieszkanki woj. podlaskiego w wyborach Miss Polski na Wózku

Monika zdobyła dwie korony

Izabela Krzewska
ikrzewska@wspolczesna.pl

Mamy powody do dumy. Monika Buczyńska z Lebiedzina k. Augustowa, zdobyła tytuł drugiej najpiękniejszej Polki w konkursie Miss Polski na Wózku. 23-latka przywiozła z Ciechocinka aż dwa tytuły – I Wicemiss oraz Miss Foto.

– Szczególnie jestem dumna z tego ostatniego, gdyż nagrodę przyznali mi profesjonaliści. Czekam teraz na propozycje od podlaskich fotografów – żartuje szczęśliwa mieszkanka woj. podlaskiego.

Finał konkursu odbył się w minioną niedzielę. Laureatkom pogratulował obecny na gali, premier Donald Tusk. Zwyciężyła Olga Fijałkowska ze Starych Święcic (woj. mazowieckie). II Wicemiss została Weronika Wróbel ze Świebodzic (dolnośląskie). 10 finalistek wyłonionych głosami internautów spośród 72 kandydatek z całego kraju, wystąpiło m.in. w pokazie sukni wieczorowych i układach choreograficznych. Poprzedziły je wyczerpujące treningi.

– Bardzo ciężko pracowałyśmy, żeby osiągnąć wymarzony efekt. Musiałyśmy dać z siebie wszystko. Nawet więcej niż w zwykłych wyborach piękności – zdradziła nam w poniedziałek Monika. – Miałyśmy do pokonania podwójny stres. Pełnosprawne dziewczyny po prostu wychodzą na scenę i idą. My musiałyśmy uważać, żeby nam się sukienka nie wkręciła w koła wózka, noga nie spadła, ręka nie przekręciła. Takie niby błahe rzeczy, o których człowiek zdrowy nie myśli.



Fot. PAP/Tytus Żmijewski

Monika urodziła się w piątek trzynastego. Nie narzeka jednak na brak szczęścia w życiu. Po zwycięstwie w konkursie ma dodatkowe powody do radości.

Muszla koncertowa ciechocińskiego Parku Zdrojowego wypełniona była po brzegi. Jako wielka miłośniczka szpilek, augustowianka musiała odpowiedzieć na scenie na pytanie: od której pary zaczyna się uzależnienie od butów.

– Zaczyna się wówczas, kiedy do każdego t-shirtu mamy inną parę butów. Ja już przekroczyłam tą granicę – śmieje się Monika, właścicielka pokaźnej kolekcji butów na obcasie. Dobry humor rzadko opuszcza tą sympatyczną brunetkę.

– Jesteśmy z niej bardzo dumni – mówi Barbara Szandar, bratowa miss, która razem z resztą rodziny kibicowała 23-latce podczas finału. – Znam Monikę od sześciu lat. Jest nawet bardziej pogodną dziewczyną niż osoby sprawne, inaczej postrzega życie, potrafi z niego bardziej korzystać.

Monika na wózku inwalidzkim porusza się od trzech lat. Posiada lekką odmianę dystrofii mięśniowej. To choroba genetyczna, która dała o sobie znać w szkole średniej. Mimo to dziewczyna kończy studia na kierunku public relations i pracuje. Marzy o drugim kierunku studiów – profilaktyka uzależnień, bo, jak tłumaczy, chce pomagać osobom słabszym psychicznie. A dlaczego zdecydowała się wziąć udział w pierwszych wyborach Miss Polski na Wózku?

– Chciałam pokazać ludziom, że człowiek niepełnosprawny nie jest gorszy, wręcz przeciwnie, posiada zapomniane w obecnym świecie cechy. Patrzy na ludzi sercem, nie ocenia na podstawie wyglądu – tłumaczy, po chwili dodaje jednak: – Na pewno zwycięstwo w konkursie dowartościowało mnie jako kobietę.

Organizatorem wyborów była Fundacja Jedyna Taka. Przed rokiem założyły ją Katarzyna Wojtaszek i Agnieszka Gidzińska, które same poruszają się na wózkach inwalidzkich.

– Konkurs był Inicjatywą Społeczną, która ma wpłynąć na zmianę wizerunku niepełnosprawnych kobiet w naszym społeczeństwie – powiedziała Agnieszka Gidzińska. – Chciałyśmy pokazać piękne kobiety poruszające się na wózku jako kobiety aktywne, pełne pasji, sił oraz wytrwałości w dążeniu do realizacji własnych marzeń. Kobiety, dla których wózek nie przesądza o ich atrakcyjności.

Monikę czeka teraz wiele nowych obowiązków: konferencje, wywiady i nagrania radiowe i telewizyjne.

– Mój tytuł zobowiązuje. Chętnie zaangażuję się w akcje charytatywne i pomoc chorym i biednym osobom z naszego województwa – zapewnia. Póki co, szuka w domu honorowego miejsca na korony.

Choroszcz >>

Uratowali samobójcę

Pijany 53-latek uszkodził dwa samochody, a później próbował popełnić samobójstwo. W ostatniej chwili uratowali go policjanci.

Zdarzenie rozegrało się w niedzielę tuż przed godz. 23 w Choroszczy. Mężczyzna najpierw zniszczył dwa samochody, stojące na jego posesji, a później zamknął się w garażu. Rodzina 53-latka obawiając się o jego życie wezwała na pomoc policję.

Mundurowi przybyli w ostatnim momencie. Gdy otworzyli pomieszczenie, mężczyzna stał już na stole, w ręku trzymał zawieszoną pętlę i próbował popełnić samobójstwo. Policjanci natychmiast ściągnęli desperata na ziemię.

Przeprowadzone później badanie wykazało, że mężczyzna miał ponad 1,4 promila alkoholu w organizmie. Na miejsce natychmiast wezwano karetkę pogotowia, która przewiozła 53-latka do szpitala.

(opr. azda)

Kisielnica >>

Spóźnione hamowanie

Blisko trzy godziny trwały wczoraj utrudnienia w ruchu na drodze krajowej nr 61 w okolicy Kisielnicy. Zderzyły się tam trzy auta.

– 23-letnia kierująca volkswagenem polo najprawdopodobniej nie dostosowała prędkości do trudnych warunków pogodowych panujących na drodze i najechała na tył jadącego przed nią renault clio, które następnie uderzyło w ciężarówkę – relacjonuje zdarzenia Anna Mandziuk z Komendy Miejskiej Policji w Łomży. – Zarówno kierująca volkswagenem, jaki i kierujący polo z lekkimi obrażeniami ciała trafili do szpitala.

Do zdarzenia doszło ok. godz. 8.30. Wówczas bardzo intensywnie padał deszcz. Utrudnienia trwały trzy godziny. **kpb**

W numerze:



▲ **Wasilków. Ludzi przyciągał skromnością.** Dziś w naszej galerii postaci nieprzeciętnych prezentujemy księdza Wacława Rabczyńskiego (na zdjęciu). Kapłan był wyjątkową postacią. To dzięki niemu Wasilków ma oryginalną nekropolię. >>8

▲ **Nauka. Przodek mężczyzn starszy niż kobiet.** Wspólny przodek wszystkich mężczyzn – praojciec Adam – żył około 120-156 tys. lat temu, wcześniej niż nasza pramatka. Żeby to ustalić, próbki pobrano od 69 mężczyzn z całego świata. >>7

Sport:

▲ **Piłka nożna. Nie oddali strzału w światło bramki.** Po dwóch wyjazdowych zwycięstwach, Jagiellonia zasłużenie uległa w Gdańsku Lechii 0:2. Białostoczanie popełniali błędy w obronie, a sami nie potrafili stworzyć groźnej sytuacji pod bramką gospodarzy. >>24



Jutro w numerze:

▲ Co trzeba koniecznie zrobić w razie utraty portfela i jak się zachować, gdy przelew nie trafi pod właściwy adres? Dlaczego należy zgłosić utratę dokumentów nie tylko do urzędu i policji, ale także do banku? O tym dowiesz się w naszym kolejnym poradniku.

bial

Opinie

Prokurator generalny nakazał białostockiej prokuraturze, by ponownie zajęła się sprawą napisów „Bóg, Honor, Ojczyzna", które przedstawiciele środowisk prawicowych umieścili na pomniku Bohaterów Ziemi Białostockiej przy placu Uniwersyteckim w Białymstoku.

▲ **Nick: Kamila**
www.wspolczesna.pl
Prawa autorskie są święte i nie wolno ingerować w dzieło artysty. Inaczej każdy mógłby sobie coś domalować lub dokleić na każdym obrazie czy rzeźbie. Trudno sobie nawet wyobrazić taką sytuację, gdzie mogłoby dojść do niszczenia prac artystów poprzez takie ingerencje. Dziwi mnie stanowisko białostockiej prokuratury, która w ostatnim czasie dała się w całym kraju poznać z nie najlepszej strony. Przejeżdżam codziennie koło tego pomnika i uważam, że zrobiono na nim rzecz karygodną – zniszczono dzieło artysty i zeszpecono je. Dodany napis jest dla mnie bardzo ważny, ale jestem oburzona tym, jak go wykorzystano. Nie ma znaczenia, że zrobili to ludzie starsi i patrioci. Uczucia do ojczyzny można wyrażać na wiele sposobów, a ten powinien zostać ukarany. Mam nadzieję, że prokurator generalny nakaże przywrócenie pomnikowi poprzedniego wyglądu.

▲ **Nick: rererrrrrr**
www.wspolczesna.pl
Nie można robić wolnej amerykanki i samowolki budowlanej, a prawa autorskie muszą być przestrzegane. A mnie najbardziej rozbawiło uzasadnienie umorzenia mówiące o tym, że autorzy inicjatywy nie byli świadomi łamania prawa. Prawo to prawo, a z tego co mi wiadomo, to nieznajomość prawa nie zwalnia z jego przestrzegania. Równie dobrze mogliby umorzyć zabójstwo matki Madzi, bo być może też nie była świadoma, że czyn jest bezprawny.

▲ **Nick: MAGic**
www.wspolczesna.pl
Które słowo konkretnie im nie pasuje: Bóg, Honor czy Ojczyzna? Czy wszystkie razem.

▲ **Nick: polo**
www.wspolczesna.pl
Słowa pasują tylko nie w tej formie i nie na tym pomniku. **(azda)**

ODEZWIJ SIĘ, czyli listy Czytelników

Coś Ci przeszkadza lub chcesz to pochwalić – napisz do nas: redakcja@wspolczesna.pl lub Gazeta Współczesna, ul. św. Mikołaja 1, 15-419 Białystok

Pogoda >> na jutro

po południu / w nocy

Białystok		Łomża	
30°	18°	30°	18°
Ciśnienie 996 hPa		Ciśnienie 996 hPa	

Suwałki		Ełk	
29°	17°	29°	17°
Ciśnienie 994 hPa		Ciśnienie 996 hPa	

Zachmurzenie małe i umiarkowane w ciągu dnia lokalnie wzrastające do dużego z możliwością wystąpienia przelotnego deszczu. Wiatr słaby, okresami umiarkowany, południowo-wschodni.

Białystok/Gorzów Wlkp. >> Po ataku Oskara W. na red. Grzegorza Miecugowa

Janusz Korwin-Mikke i jego partia odżegnują się od 25-latka

To człowiek, który może i chce dobrze, ale ma nierówno pod sufitem – tak zachowanie Oskara W. z Białegostoku komentuje Janusz Korwin-Mikke.

Oskar W. z Białegostoku w piątek na przystanku Woodstock zaatakował i uderzył ręką w twarz dziennikarza TVN – Grzegorza Miecugowa.

Jak zeznawał policjantom, jego celem nie było pobicie dziennikarza, tylko zademonstrowanie niechęci do tej stacji telewizyjnej.

Jeszcze w 2011 roku Oskar W. był kandydatem na posła startującym z listy Kongresu Nowej Polski, któremu przewodniczy Korwin-Mikke. Partia jednak odżegnuje się od agresywnych działań 25-letniego białostoczanina.

– Pan W. z różnych względów nie jest i nigdy nie był członkiem Kongresu Nowej Prawicy, acz znalazł się na liście naszych kandydatów w wyborach w 2011 roku – tłumaczy Anna Karbowska, rzecznik KNP. – W tamtym czasie pomagał partii w zbiórce podpisów w swoim okręgu.

W. należał jedynie do sekcji młodzieżowej KNP, a i z niej został dość szybko usunięty.

– Kiedyś na spotkaniu ze mną stwierdził, że jestem Żydem i on nie będzie popierać działań żydowskich – wspomina Janusz Korwin-Mikke, szef Kongresu Nowej Polski.

– Kongres Nowej Prawicy nie może brać odpowiedzialności za postępki osób nie będących jego członkami. Tym niemniej wyrażamy ubolewanie z powodu zaistniałej sytuacji – tym głębsze, że pan Grzegorz Miecugow jest dziennikarzem wypowiadającym się o Kongresie Nowej Prawicy zdecydowanie lepiej niż większość polskich dziennikarzy – dodaje rzeczniczka partii.

Swą polityczną karierę 25-latek zaczynał jako członek sztabu wyborczego Krzysztofa Kononowicza, który starał się o fotel prezydenta Białegostoku. Kariery politycznej już raczej nie zrobi.

– Usłyszał on zarzuty ataku na dziennikarza – grozi za to do 3 lat więzienia oraz zakłócania porządku na imprezie masowej – mówi podkom. Sławomir Konieczny, rzecznik prasowy Komendy Wojewódzkiej Policji w Gorzowie Wielkopolskim, która zatrzymała agresywnego mężczyznę.

W sprawie Oskara W. prowadzone jest postępowanie. Zaraz po przesłuchaniu i usłyszeniu zarzutów został on jednak wypuszczony.

– Prokurator zastosował wobec niego dwa środki zapobiegawcze – informuje Konieczny. – Musi on raz w tygodniu meldować się w białostockiej jednostce policji oraz ma zakaz uczestniczenia w jakichkolwiek imprezach masowych.

Oskar W. jest znany policji z tego typu zachowań.

– Parokrotnie już w nieodpowiedni sposób demonstrował on swe poglądy – mówi podkom. Sławomir Konieczny.

(azda)

Region >> Jeśli klient ma receptę lub towar jest na półce, nie ma mowy o klauzuli sumienia

Aptekarz musi sprzedać środki antykoncepcyjne

Niektóre białostockie apteki nie sprzedają prezerwatyw – skarży się nasz Czytelnik. – Sprawa dotyczy aptek przy ul. Warszawskiej, Sienkiewicza i Nowy Świat. Problem jest jednak szerszy, bo dotyczy kwestii tzw. klauzuli sumienia farmaceutów.

Prezerwatyw nie sprzedają

Zadzwoniliśmy do apteki przy ul. Warszawskiej i spytaliśmy, czy można kupić prezerwatywy.

– Nie, nie mamy tego typu produktów – powiedziała nam sprzedawczyni.

Na pytanie, czy sprzedają środki antykoncepcyjne, odpowiedziała, że oczywiście tak, bo są one na receptę.

Podobna sytuacja jest w aptece przy ul. Sienkiewicza, która należy do tej samej sieci farmaceutycznej.

Zupełnie inaczej ma się sprawa z apteką przy ul. Nowy Świat. Tam jedna z pracownic nie sprzedaje prezerwatyw, pomimo że są one ułożone na półkach. Przeszliśmy się do tej apteki. Pani w okienku powiedziała, że bez problemu sprzeda nam prezerwatywy lub środki antykoncepcyjne – te drugie na receptę. Gdy opowiedzieliśmy jej o sytuacji, z którą spotkał się nasz Czytelnik, nie chciała o tym rozmawiać.

– Gdyby to była moja pracownica, to co miałabym z nią zrobić? Zmusić ją by sprzedała to, co pan chce? – zapytała.

A co by się stało, gdyby ta pracownica odmówiła sprzedaży środków antykoncepcyjnych na receptę? Postanowiliśmy sprawdzić, jak wygląda sprawa od strony formalnej.

Handel niezależnie od poglądów

– Każdy ma prawo do własnych poglądów, jednak nie powinny one mieć wpływu na naszą pracę – mówi Wojciech Miltyk z białostockiego oddziału Polskiego Towarzystwa Farmaceutycznego. – Aptekarze mają obowiązek udostępniania leków, które są dopuszczone do obrotu na terenie Polski. Jeśli apteka ma w magazynie dany środek, nieważne jaki, to powinna go wydać zgodnie z przedstawioną przez klienta receptą.

Jak dodaje, wyjątkami mogą być sytuacje, w których lek chce wykupić dziecko lub są podejrzenia, że recepta jest podrobiona.

– Do mojej apteki przychodziła osoba, która sprawiała wrażenie uzależnionej i chciała kupić środki antykoncepcyjne zawierające m.in. kodeinę – opowiada Miltyk. – Wówczas, ze względu na stan klientki, odmówiłem sprzedaży. W innych okolicznościach sprzedaż środków antykoncepcyjnych nie budzi wątpliwości etycznych.

Prezerwatywy lekiem nie są i apteka nie ma obowiązku ich sprzedawać.

– Wówczas jednak nie powinna ich w ogóle posiadać – ocenia farmaceuta – Jeśli jakiś towar jest na półce, to pracownik powinien go sprzedawać niezależnie od swych poglądów.

Jeśli tego nie robi, apteka łamie prawo. Za to Urząd Ochrony Konsumenta i Konkurencji może nałożyć na nią grzywnę w wysokości nawet pół tysiąca złotych. Jeszcze surowsze kary grożą za niesprzedawanie środków antykoncepcyjnych na receptę.

To obowiązek apteki

– Apteka ma obowiązek sprzedaży produktów leczniczych i medycznych i musi posiadać taki ich zakres, by zaspokajał potrzeby mieszkańców – mówi Agnieszka Kwolek, starszy inspektor z Wojewódzkiego Inspektoratu Farmaceutycznego w Białymstoku.

Oznacza to, że apteka nie może się tłumaczyć, iż nie posiada np. środków antykoncepcyjnych, bo jeśli klient ma na nie receptę, aptekarz, na jego życzenie, musi je sprowadzić.

– Jeśli apteka uporczywie nie zaspokaja zapotrzebowania mieszkańców, możemy nawet cofnąć zezwolenie na jej funkcjonowanie – mówi Kwolek. Przyznaje jednak, że do tej pory tego typu skargi do inspektoratu nie trafiły. **(azda)**

Za smak potraw, cenę, obsługę i atmosferę klienci przyznali Korony Smakosza

Fot. Andrzej Zgiet



53 lokale ubiegały się o Korony Smakosza w ogólnopolskiej akcji, która po raz pierwszy zawitała do Białegostoku. 27 z nich zostało nagrodzonych statuetkami i bonami na zakupy ufundowanymi przez hurtownię spożywczą Makro.
O wynikach zadecydowali klienci. W weekend (15-16 czerwca) w lokalach biorących udział w akcji można było zjeść za pół ceny oraz wypełnić ankietę. Zagłosowało 1,5 tys. osób.
Korony Smakosza zdobyli: w kategorii Wystrój lokalu i Jakość obsługi – Restauracja Quattro; Smak potraw – Pizzeria Los Amigos; Atmosfera – ZG Łukaszówka (na zdjęciu), Lokal na spotkania z przyjaciółmi – Restauracja Retrospekcja; Lokal na rodzinny obiad – Centrum Turystyczne przy Świętej Wodzie; Lokal na romantyczny wieczór – Cafe Kajar; Lokal na lunch – Hotel Pod Herbem; Lokal z najlepszą relacją cena-jakość – Pizzeria/Pub Rafał Roszkowski. (art)

Społeczeństwo >> Nagrobków wciąż nie przeniesiono na cmentarz żydowski

Więcej czasu na macewy

Żydowskie nagrobki, które są częścią nieczynnej fontanny na Plantach, wciąż nie są przeniesione do lapidarium.

Anatol Chomicz



Macewy są widoczne tylko jeśli przyjrzymy się im z bliska. W murze są hebrajskie litery. Nagrobki stały się częścią fontanny zaraz po II wojnie światowej.

Jeśli dobrze się przyjrzymy, w murze widać hebrajskie litery. Niecka nieczynnej fontanny na Plantach (zaraz przy wejściu od strony ul. Legionowej) wyłożona jest fragmentami żydowskich nagrobków. Trafiły tam najpewniej zaraz po II wojnie światowej. Wtedy to zdewastowano wiele żydowskich nekropolii. Kamieniarze wykorzystywali fragmenty nagrobków do swoich celów. Tak stało się i w tym przypadku.

– Macewy pochodzą prawdopodobnie z cmentarza, który był przy ulicy Bema lub tego przy ul. Kalinowskiego. W tym ostatnim miejscu istnieje dziś Park Centralny – mówi Lucy Lisowska, prezes Centrum Edukacji Obywatelskiej Polska-Izrael.

Już w 2007 roku władze miasta obiecywały, że macewy zostaną z Plant zabrane. Była mowa o tym, że będą częścią lapidarium, które ma powstać na kirkucie przy ul. Wschodniej. Tymczasem minęło sześć lat, a macewy wciąż tam nie trafiły.

– Nikt nie zrezygnował z przeniesienia ich na cmentarz. To jednak proces, który wymaga czasu – twierdzi Urszula Boublej z białostockiego magistratu.

Lucy Lisowska nie ma pretensji, że przenosiny tak długo trwają. – Władze miasta i tak bardzo dużo robią dla społeczności żydowskiej – podkreśla.

Chodzi między innymi o odnowienie muru wokół cmentarza przy ulicy Wschodniej. Na miejscu dawnego cmentarza przy ul. Bema zlikwidowano dziki parking i stworzono tam stylowy skwer.

– A jeśli chodzi o macewy, to na cmentarz przy ul. Wschodniej trafiły na przykład te z murków przy Ratuszu. Wcześniej czy później staną się częścią lapidarium. Podobnie jak te z Plant – podkreśla Lucy Lisowska.

Tymczasem na nekropolii przy ul. Wschodniej można spotkać studentów z krajów Unii Europejskiej.

– Przyjechali w ramach naszej współpracy z organizacją Akcja Znaku Pokuty/Służby dla Pokoju – mówi Lucy Lisowska.

Stowarzyszenie zostało założone przez przedstawicieli niemieckiego kościoła protestanckiego, jako reakcja na jego antyżydowską postawą w czasach nazistowskich.

– Studenci spędzą u nas dwa tygodnie. Zajmą się odnawianiem macew – twierdzi Lucy Lisowska.

I dodaje, że motywem przewodnim ich pobytu będzie podtrzymywanie międzynarodowego dialogu na temat przeszłości Białegostoku.

(art)

Liczba dnia

6

tyle lat minęło już od czasu, gdy władze miasta obiecały przenieść macewy z parku Planty

Inwestycje >>

Kostka za kostkę

Dobra wiadomość dla okolicznych mieszkańców. Zarząd Dróg i Inwestycji Miejskich ogłosił przetarg na wymianę nawierzchni na ul. Jagiellońskiej. Firmy budowlane mogą składać oferty do 18 sierpnia.

– Ulica Jagiellońska ma już 20 lat. Położona jest tam kostka, która wymaga naprawy. Są poważne ubytki. Okoliczni mieszkańcy wielokrotnie zwracali nam na to uwagę – przyznaje Janusz Ostrowski, dyrektor ZDiIM.

Remont powinien rozpocząć się na początku września. Stara kostka zostanie zastąpiona nową. Koszt naprawy może wynieść kilkaset tysięcy zł. – Prace powinny zakończyć się do końca października – dodaje Janusz Ostrowski.

Także do 18 sierpnia magistrat czeka na oferty od firm, które chcą wybudować dalszą część ul. Gwiezdnej na Bacieczkach. Chodzi o brakujący odcinek od. ul. Kołłątaja.

Tu prace budowlane też zaplanowane są na ten rok. Powinny zakończyć się do końca listopada. **(mg)**

Warsztaty

▲ **Podziel się materiałami o cmentarzu.** Centrum im. Ludwika Zamenhofa, Ośrodek Badań Europy Środkowo-Wschodniej i Uniwersytet w Białymstoku oraz Parafia Ewangelicko-Augsburska w Białymstoku wspólnie z białostoczanami chcą przywrócić pamięć o cmentarzu ewangelickim przy ulicy Młynowej. Osoby, które chcą podzielić się dokumentami, zdjęciami czy wspomnieniami mogą kontaktować się z Agnieszką Mieńko mailowo na adres: mienko@centrumzamenhofa.pl lub pod nr tel. 85 676 73 67. Zebrany materiał będzie wykorzystany w książce, którą archeolodzy planują wydać jesienią. Wzbogaci też Mediatekę, czyli multimedialne archiwum historii mówione **(ak)**

Społeczeństwo >> Sprawa wycofanych szczepionek

Rodzice szykują pozew zbiorowy

Po wycofaniu dwóch serii szczepionek, z naszym stowarzyszeniem skontaktowało się ponad 300 osób z całej Polski, które zaobserwowały niepożądane odczyny poszczepienne u swoich dzieci – mówi Emilia Rutkowska z podlaskiego oddziału Stowarzyszenia STOP NOP. – Jeśli rodzice zaobserwowali pogorszenie się stanu zdrowia u swojego dziecka bezpośrednio po podaniu szczepionki lub w późniejszym okresie prosimy o poinformowanie lekarza o możliwości związku z podaniem szczepionki z wycofanej serii oraz kontakt z nami.

Stowarzyszenie skupia rodziców, którzy nie chcą szczepić swoich dzieci w obawie przed niepożądanymi reakcjami poszczepiennymi (NOP). – W Polsce nie ma procedur monitorowania stanu zdrowia dzieci szczepionych wycofaną serią szczepionki – zaznaczają przedstawiciele stowarzyszenia. I radzą, aby rodzice dzieci z problemami zdrowotnymi po wycofanych szczepionkach poprosili o kopię dokumentacji medycznej z przychodni i szpitali gdzie było leczone dziecko oraz pisemnie powiadomili lekarza o możliwym związku problemów zdrowotnych ze szczepieniem i powiadomili o tym odpowiednie instytucje (np. inspekcje farmaceutyczne i sanitarne). – Apelujemy też o dołączenie się do pozwu zbiorowego rodziców poszkodowanych dzieci (prosimy o kontakt biuro@stopnop.pl) – mówi Emilia Rutkowska.

18 lipca 2013 r. Główny Inspektorat Farmaceutyczny wycofał w trybie pilnym dwie serie szczepionek: Euvax B, szczepionkę przeciwko wirusowemu zapaleniu wątroby typu B – numer serii UFA 12001 i Tripacel, szczepionka przeciwko błonicy, tężcowi, krztuścowi – numer serii C4007 AK. Szczepionki wycofane zostały z obrotu na terenie całego kraju ze względu na niespełnienie wymagań i niehomogenność.

Obie wycofane serie szczepionek były dostępne także w naszym województwie. Od listopada 2012 roku do 19 lipca 2013, na naszym terenie podano 4321 dawek szczepionki Euvax B, a Tripacel – 3165. Nie odnotowano niepożądanego odczynu poszczepiennego po wycofanej serii szczepionki Euvax B. Natomiast po szczepionce Tripacel wycofanej serii odnotowano siedem NOP-ów (nasilony odczyn w miejscu wstrzyknięcia, gorączka do 39 stopni C). .

(luk)

Kultura >> Inaczej zajęło trzecie miejsce podczas Mulatki

Kabareciarze na podium

Kabaret Inaczej z Białegostoku zajął trzecie miejsce podczas tegorocznej, ełckiej Mulatki. Zaraz po krakowskiej PACE, jest to najstarszy w regionie północno-wschodniej Polski przegląd kabaretowy. Rozśmiesza już od dziewiętnastu lat.

– Poziom w tym roku był bardzo wyrównany – mówi Marcin Mieszko Minkiewicz z Kabaretu Inaczej. – Poza kabaretami na scenie mogliśmy zobaczyć na przykład zespół folkowy, czy bardzo fajny monodram. Cieszymy się z nagrody i przygotowujemy się do kolejnych przeglądów.

O nagrodę Grand Prix walczyło 15 młodych kabaretów. Nie została ona przyznana. Na pierwszym miejscu znaleźli się Iza Kała oraz Sekcja Muzyczna Kołłątajowskiej Kuźni Prawdziwych Mężczyzn z Olą. Na drugim – Famous Jim Williams, a na trzecim – Czołówka Piekła, Inaczej oraz (doceniony też przez publiczność) kabaret Z Konopi.

A. Chomicz



Inaczej tworzą Maciek, Mateusz i Marcin (od lewej)

Inaczej zaprezentował program ph. „Tekeryze". Kabaret powstał w roku 2008. Tworzą go: Maciej Bukłaga, Mateusz Sitko, Marcin Minkiewicz i ta, której na scenie zazwyczaj nie widzać, czyli odpowiedzialna za obsługę techniczną Katarzyna Humienna. **(uk)**

Bial

Hajnówka >>

Szansa na eurodotację

Przedsiębiorstwo Usług Komunalnych w Hajnówce planuje rozbudować zakład zagospodarowania odpadami. Dlatego stara się o dofinansowanie w ramach unijnych funduszy.

Do Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Białymstoku wpłynął już wniosek hajnowskiego przedsiębiorstwa. – W ciągu siedmiu dni ocenimy go. Jeśli w wyniku tej procedury uzyska co najmniej 60 procent punktów, trafi na przygotowywaną przez Ministerstwo Środowiska listę rankingową – czytamy w komunikacie białostockiego WFOS.

A to oznacza, że jeśli wniosek hajnowskiego przedsiębiorstwa zostanie zaakceptowany – i uzyska pozytywną opinię w stolicy – wówczas będzie wybudowana kwatera do składowania odpadów innych niż niebezpieczne o pojemności 75,5 tys. metrów sześciennych.

Chodzi konkretnie o biologiczne przetwarzanie odpadów, czyli kompostownię. Teraz jest ona pryzmowa. Przedsiębiorstwo chce, by była ona tunelowa. W ten sposób znacząco ograniczy się nieprzyjemne zapachy.

– W tunelach odpady będą kompostowane przez sześć tygodni – wyjaśnia Jarosław Kot, prezes Przedsiębiorstwa Usług Komunalnych w Hajnówce.

Wiadomo, że z usług większego zakładu może skorzystać ponad 151 tysięcy osób zamieszkujących 26 gmin – położonych w powiatach: bielskim, hajnowskim i siemiatyckim. Wartość całkowita projektu wynosi 13,6 mln złotych, w tym 8,8 mln złotych może pochodzić z Unii Europejskiej. Inwestycja miałyby zakończyć się pod koniec 2015 roku.

(jul)

Bielsk Podlaski

▲ **(Nie)Trzeźwy powiat.** Bielscy policjanci przeprowadzili w ostatni weekend akcję „Trzeźwy powiat". Funkcjonariusze skontrolowali ponad 300 kierujących, spośród których siedmiu było pijanych. Czterech z nich miało ponad dwa promile alkoholu w organizmie. Ponadto mundurowi ukarali mandatami 28 kierujących, którzy popełnili wykroczenia w ruchu drogowym.

(jul)

Cyrkowo-teatralny Wertep. Artyści grali w pełnym słońcu, publiczność dopisała.

Małgorzata Klemens



Wertep zakończył swoje wojaże po regionie. Na wielki finał organizatorzy zostawili sobie spektakl „Summer Dreams" w wykonaniu Circo Pitanga. Wystąpili w Hajnówce i zebrali mnóstwo pochwał, zachwytów i braw od publiczności licznie zgromadzonej na placu przy Hajnowskim Domu Kultury.

– Trudno powiedzieć, co nie wyszło podczas tegorocznego Wertepu, bo nie było takiej rzeczy – mówi Dariusz Skibiński, dyrektor festiwalu. – Pogodę mieliśmy rewelacyjną, nie padało, chociaż chmury wisiały nad nami. Ludzie też dopisali. W każdej miejscowości pojawiały się rodziny z dziećmi. Było dużo zachwytów. Bardzo się cieszę, że ten nasz Wertep zachował też wysoki poziom prezentacji artystycznych.

W ciągu siedmiu dni (dwóch weekendów) trwania festiwalu artystów podziwiało w sumie nawet kilka tysięcy widzów. Kolejna edycja odbędzie się w ostatni weekend lipca i pierwszy weekend sierpnia przyszłego roku. (uk)

Region >> Mieszkańcy nie rezygnują z walki o odłączenie się od uzdrowiska

Widmo secesji w gminie Supraśl

Grupa mieszkańców pięciu podsupraskich wsi po raz drugi domaga się referendum w sprawie wydzielenia nowej gminy Grabówka.

Im tylko chodzi o zaspokojenie swoich ambicji – oburza się Radosław Dobrowolski, burmistrz Supraśla.

– Jeśli nasze tereny się rozwijają, a infrastruktura z tym nie nadąża, to nie mamy wyjścia, jak tylko zacząć funkcjonować samodzielnie – twierdzi Maciej Czarkowski, były wiceburmistrz, który wspiera podział gminy Supraśl.

Niepokorne sołectwa

Chodzi o pięć wsi, czyli Zaścianki, Sobolewo, Grabówka, Henrykowo i Sowlany. Graniczą one z Białymstokiem. Grupa ich mieszkańców od 2001 roku dąży do utworzenia nowej gminy Grabówka. Pomysłodawcy uważają, że jest to szansa na poprawienie warunków ich życia.

Ludzie podkreślają też, że więcej ich sołectwa dzieli niż łączy z uzdrowiskowym Supraślem. Po pierwsze od gminnej stolicy oddziela je dziesięciokilometrowy pas Puszczy Knyszyńskiej, a także Białystok i Wasilków. Połączenie komunikacyjne z Supraślem jest więc trudne i kosztowne. Uważają oni, że supraślanie nie znają tych miejscowości, bo nawet na stronie internetowej gminy nie można znaleźć aktualnych informacji o nich.

Liczba dnia

10 000

tyle osób mieszka w Grabówce, Sobolewie, Sowlanach, Zaściankach i Henrykowie

– Podatki z pięciu wsi stanowią 70 procent budżetu gminy Supraśl, ale mimo to nasze tereny są zaniedbane – uważa Maciej Czarkowski . – Nie mamy samorządowego przedszkola. Brakuje też dobrych dróg, a Zespół Szkół w Sobolewie jest finansowany gorzej niż supraskie szkoły.

Wniosek po raz drugi

Dlatego mieszkańcy chcą wziąć sprawy w swoje ręce. Złożyli wniosek o przeprowadzenie referendum w sprawie secesji. To już druga próba zorganizowania takiego głosowania. Poprzedni wniosek w maju 2012 roku odrzucili supraścy radni. Chociaż podpisało się pod nim 1600 osób. Radni argumentowali, że zbyt ogólnie sformułowano w nim pytanie. Nie ujęto tam wszystkich miejscowości, które miałyby wejść w granice powstałej gminy.

– Zdajemy sobie sprawę, że tym razem radni również będą blokować nasz wniosek – uważa Maciej Czarkowski.

Radosław Dobrowolski nie kryje rozgoryczenia.

– Widać, że inicjatorzy rozpadu gminy czekali na to, aż podpiszę umowę na rozbudowę szkoły w Sobolewie. Był to przecież jęczyczek u wagi w tej sprawie - oburza się Dobrowolski.

Bo warta 5 mln złotych inwestycja miała uratować Supraśl przed rozpadem. Według burmistrza powstanie dwóch oddzielnych samorządów jest bezsensowne i kosztowne.

– Tu chodzi o zaspokojenie swoich ambicji. Niektórzy liczą na prominentne stanowiska: burmistrza czy też radnych – zauważa burmistrz.

Jego były zastępca inaczej widzi sprawę. – Sala gimnastyczna nie powstałaby, gdyby nie nasze starania o powstanie nowego samorządu. Gdybyśmy byli samodzielni, wybudowalibyśmy ją sobie sami – ripostuje Maciej Czarkowski. (jul)

Mońki >> Kilkugodzinna akcja ratunkowa w Biebrzańskim Parku Narodowym

Policjanci ewakuowali parę niemieckich turystów

Niecodziennie zakończył się dla niemieckiego małżeństwa niedzielny wypad na biebrzańskie bagna. Odkrywając ich uroki zeszli ze szlaku i zabłądzili.

Około godz. 13 turyści zadzwonili na policję, ale ponieważ nikt w Komendzie Powiatowej Policji w Mońkach nie umiał mówić po niemiecku, dyżurny skontaktował się z tłumaczem linii „Telefon bezpieczeństwa dla turystów zagranicznych", który pośredniczył w rozmowie. Z relacji podróżników wynikało, że nie mogli o własnych siłach wydostać się z parku.

Policjanci na poszukiwanie turystów ruszyli pieszo. Po przejściu około dwóch kilometrów zauważyli ślady, które prowadziły przez bagno. Następnie idąc w głąb parku i brodząc po pas w błocie, zaczęli wołać turystów.

Stojącą po kolana w bagnie, wyczerpaną, zmęczoną i wystraszoną parę obcokrajowców policjanci odnaleźli po kilkugodzinnej akcji ratunkowej. Jak się okazało 53-letnia turystka doznała urazu stawu biodrowego i nie dała rady poruszać się o własnych siłach.

Mundurowi udzielili kobiecie pierwszej pomocy i w drodze powrotnej podtrzymywali ją, tak by mogła bezpiecznie wydostać się z tego trudnego terenu. Na obrzeżach parku na obcokrajowców czekała załoga karetki pogotowia, która udzieliła parze pomocy. Nie wiadomo, dlaczego niemieccy turyści zeszli ze szlaku i zagubili się.

Policja apeluje, by pamiętać, że Biebrzański Park Narodowy należy do największych w Polsce i oprócz tego, że jest piękny, to jest również niebezpieczny. Nieznajomość terenu i zejście ze szlaku może doprowadzić do tragicznych skutków.

(kmg)



Przygoda życia niemieckiej pary zakończyła się szczęśliwie dzięki pomocy policyjnych ratowników

Krótko

▲ Niezwykła ekspozycja. W Muzeum Białowieskiego Parku Narodowego w Białowieży można oglądać fotografie dzikiej przyrody. Wystawę tworzą zwycięskie prace z konkursu fotograficznego Wildlife Photographer of the Year 2012, organizowanego przez Muzeum Historii Naturalnej w Londynie oraz BBC Worldwide.

Konkurs odbywa się od 1965 roku. Wystawa czynna jest od poniedziałku do i niedzieli w godz. 9-16.30. Bilet normalny kosztuje 8 zł, ulgowy 4 zł..

(ak)

Warszawa >> Przejazd obwodnicą Zambrowa będzie płatny

16 kilometrów za 8 złotych

Rząd postanowił włączyć obwodnicę Zambrowa do sieci płatnych dróg.

Już jesienią kierowcy ciężarówek, autobusów i samochodów osobowych powyżej 3,5 tony zapłacą za przejazd 16-kilometrowym odcinkiem Wiśniewo – Zambrów na S8 łączącej Białystok z Warszawą. W rządowych planach są też opłaty na trasie Białystok – Jeżewo.

Zmiany na obwodnicy Zambrowa na pewno odczują firmy przewozowe.

– Tym bardziej, że w Polsce jest coraz więcej płatnych dróg – ocenia Adam Byglewski, wiceprezes firmy Adampol. – Mam tylko nadzieję, że zebrane w ten sposób pieniądze pójdą na rozbudowę infrastruktury drogowej.

Od 3 do 8 złotych

Na razie pewne jest, że do sieci płatnych dróg 31 października dołączy obwodnica Wiśniewa i Zambrowa. To 16-kilometrowy odcinek na drodze ekspresowej numer osiem łączącej Białystok z Warszawą. Ta właśnie droga znalazła się w projekcie nowelizacji rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie rozszerzenia systemu opłat elektronicznych ViaToll.

– Opłaty będą dotyczyć samochodów ciężarowych, autobusów oraz aut osobowych, które ważą więcej niż 3,5 tony. To na przykład samochód z przyczepą – poinformowało nas Ministerstwo Transportu, Budownictwa i Gospodarki Wodnej.

Wysokość opłaty będzie zależeć od rodzaju pojazdu i ilości emitowanych spalin. Dlatego najtańszy przejazd obwodnicą Zambrowa może kosztować około 3 złotych, najdroższy – nawet ponad 8 złotych.

Nie jest wykluczone, że znajdą się kierowcy, którzy będą chcieli ominąć płatny odcinek, jadąc bocznymi, często wąskimi i w niezbyt dobrym stanie drogami.

– Tu kilka złotych, tam kilka złotych i wychodzi spora suma. Do tego trzeba dodać koszty paliwa. Trudno się dziwić, że kierowcy szukają oszczędności – mówi jeden z podlaskich kierowców.

Wjazd do Zambrowa może być zakazany

– Teoretycznie jest możliwe ominięcie płatnej drogi, choć raczej mało prawdopodobne – uważa Bogdan Kamiński, zastępca burmistrza Zambrowa.

Nowoczesna obwodnica miasta funkcjonuje już około roku. Droga omija od północy Zambrów i od południa Wiśniewo. Kierowcy mają do dyspozycji dwa pasy ruchu w każdą stronę i dwa bezkolizyjne skrzyżowania.

– Na pewno zmniejszył się ruch w Zambrowie na ulicach Białostockiej i Ostrowskiej. Jest spokojniej. Wcześniej przejeżdżało tędy każdego dnia tysiące samochodów – przypomina Bogdan Kamiński.

Jeżeli jednak znajdą się kierowcy, którzy postanowią zaoszczędzić, władze Zambrowa będą interweniować.

– Mamy takie możliwości. Zawsze można zakazać wjazdu pojazdom o określonej wadze, na przykład powyżej 20 ton – dodaje zastępca burmistrza.

Do Jeżewa na razie bezpłatnie

Razem z obwodnicą Zambrowa do systemu płatnych dróg rząd chce w tym roku włączyć około 500 kilometrów innych tras. W tym wykazie nie znalazł się na razie drugi ekspresowy odcinek podlaskiej ósemki, czyli trasa Białystok – Jeżewo.

– W najbliższych miesiącach ten odcinek na pewno się nie znajdzie. Ale niewykluczone, że droga do Jeżewa będzie płatna od przyszłego roku – usłyszeliśmy w ministerstwie transportu w odpowiedzi na nasze pytanie.

(mg)

Region >> Sezon pielgrzymkowy w pełni

Pątnicy wyruszają nie tylko pieszo



Fot. rowerymka.pl

Tak wyglądał ubiegłoroczna rowerowa pielgrzymka na Jasną Górę zorganizowana przez ks. Krzysztofa

Dziś z Białegostoku wyruszy nietypowa pielgrzymka na Jasną Górę. Pątnicy do Częstochowy nie pójdą, ale pojadą na rowerach. To wspaniały sposób pielgrzymowania dla religijnych miłośników dwóch kółek

– Rok temu zorganizowaliśmy ją po raz pierwszy – opowiada ks. Krzysztof Maliszewski z parafii Niepokalanego Serca Maryi w Białymstoku, inicjator pielgrzymki. – W tym roku jest jej kontynuacja i mam nadzieję, że wkrótce wpisze się na stałe do kalendarza pielgrzymkowego naszej diecezji.

Pielgrzymkę współorganizuje Caritas Archidiecezji Białostockiej. Dofinansował ją też prezydent Białegostoku.

Na rowerach pielgrzymować będą także księża, ale sutanny zamienią na wygodniejszy strój.

– Niejednokrotnie jeździłem w sutannie na rowerze – mówi z uśmiechem ks. Krzysztof. – Ale na takie pielgrzymki bardziej odpowiedni jest strój sportowy.

Rowerowa pielgrzymka tuż przed Częstochową połączy się z pieszymi pielgrzymami z Białegostoku.

W czwartek (8 sierpnia) z Gródka wyruszy zaś II Pielgrzymka Kajakowa do Supraśla. Pielgrzymi 9 sierpnia dotrą do klasztoru na święto Supraskiej Ikony Matki Bożej. Do Supraśla 9 sierpnia wyruszy też piesza pielgrzymka. Wkrótce (16 sierpnia) rozpocznie się także ekumeniczna pielgrzymka z Białegostoku do Wilna. Mniej więcej w tym samym czasie z różnych miejsc w naszym regionie wyruszą prawosławne pielgrzymki na Świętą Górę Grabarkę. **(azda)**

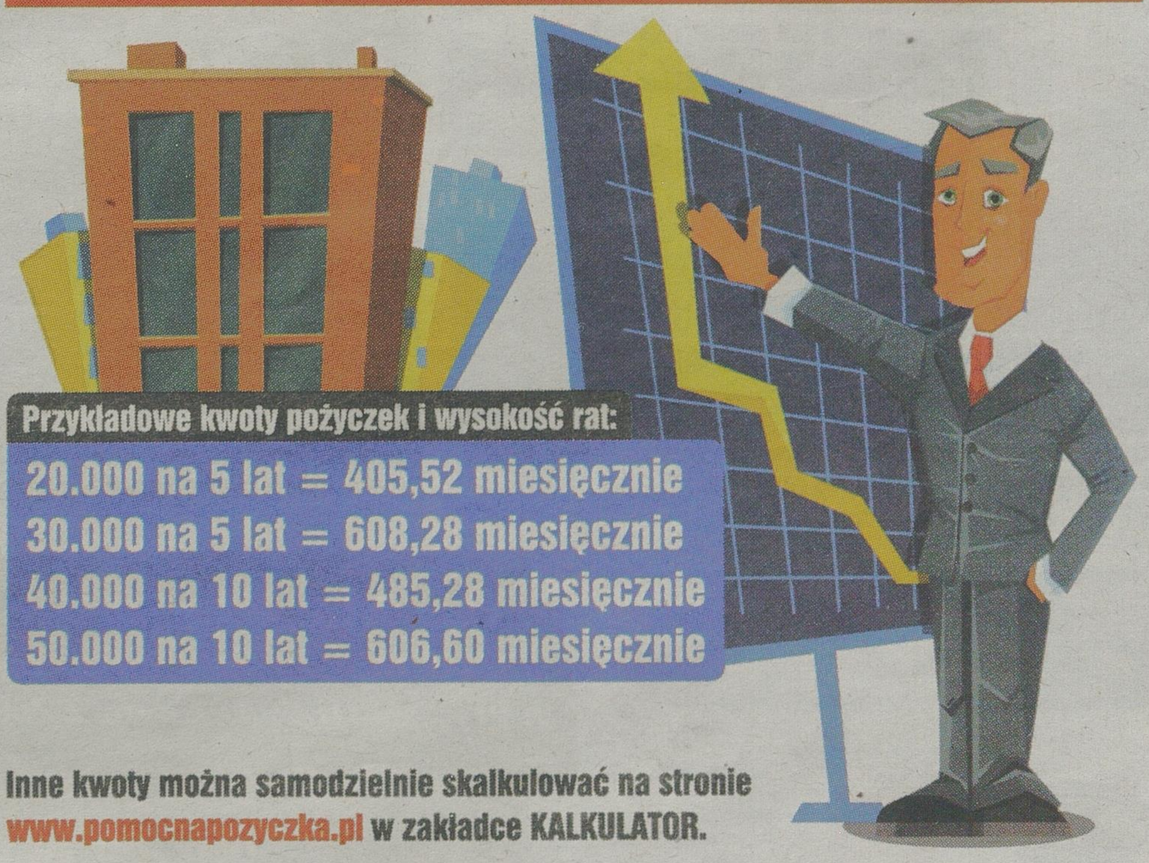
reklama

PomocnaPożyczka
WSPARCIE FINANSOWE DLA CIEBIE I TWOJEJ FIRMY

Własna firma może być źródłem niewątpliwej satysfakcji. Wielu przedsiębiorców realizuje swoje śmiałe pomysły i osiąga sukces. Są również tacy, którym do rozwinięcia skrzydeł brakuje kapitału. I tu pojawia się pytanie, skąd go pozyskać? Na początkujących biznesmenów czekają liczne obostrzenia ze strony instytucji finansowych. Także firmy, które działają na rynku od wielu lat, a chwilowo borykają się z kryzysem, nie mogą liczyć na łatwą gotówkę. Rozwiązaniem w takiej sytuacji jest POMOCNA POŻYCZKA. Wychodzi ona naprzeciw potrzebom swoich Klientów. Dostrzega nie tylko zagrożenia, ale przede wszystkim szanse. Wie, że nawet z pozornie trudnej sytuacji jest wyjście, wystarczy podać pomocną dłoń. Docenia pomysłowość, dobrą organizację i zapał rodzimych przedsiębiorców. Wspiera samozatrudnienie oraz rodzinne firmy. Udziela pożyczek gotówkowych dla firm do 500 tys. zł. Nie dyskwalifikuje nikogo ze względu na niekorzystny PIT, czy wpis w BIK. Nie narzuca celu, na który trzeba przeznaczyć pieniądze. Można, zatem sfinansować dowolne potrzeby związane z funkcjonowaniem, czy rozwojem firmy. Oferta Pomocnej Pożyczki jest bardzo elastyczna. Można negocjować długość spłaty, a co za tym idzie wysokość raty. Maksymalny okres kredytowania pożyczek wynosi 30 lat. To idealna propozycja dla długoterminowych inwestycji. Dla przedsiębiorców potrzebujących gotówki, na krótszy okres przygotowano ofertę SZYBKA SPŁATA, MAŁA RATA z oprocentowaniem 8% rocznie. Korzystając z tej oferty można pożyczyć od 20 do 50 tysięcy złotych na maksimum 10 lat.

Jeśli ktoś ma jeszcze wątpliwości, że warto zainteresować się ofertą Pomocnej Pożyczki – może przekona go fakt, że to firma w 100% z polskim kapitałem. Realizuje swoją misję wspierając finansowo Polaków w ich planach i często w trudnej sytuacji życiowej. Nie zapomina również o najbardziej potrzebujących, organizując liczne akcje charytatywne. Rozumie, że największym kapitałem każdej firmy są ludzie. Dba o rozwój pracowników równie mocno, jak o komfort swoich Klientów. Więcej dowiesz się pod numerem ogólnopolskiej infolinii 22 266 86 86 oraz na stronie internetowej www.pomocnapozyczka.pl

OFERTA DLA FIRM: SZYBKA RATA, MAŁA SPŁATA



Przykładowe kwoty pożyczek i wysokość rat:
20.000 na 5 lat = 405,52 miesięcznie
30.000 na 5 lat = 608,28 miesięcznie
40.000 na 10 lat = 485,28 miesięcznie
50.000 na 10 lat = 606,60 miesięcznie

Inne kwoty można samodzielnie skalkulować na stronie www.pomocnapozyczka.pl w zakładce KALKULATOR.

182313k01y

Augustów >> 25 ekip wzięło udział w tegorocznych mistrzostwach Polski

Po Netcie pływali na byle czym

GW patronat

Pływali na kontrabasie, w wannie, na drabinie, ciągniku i na tratwach.

Helena Wysocka
hwysocka@wspolczesna.pl

Śpiewali, tańczyli i strzelali. Wehikuły płonęły, zatapiały się, a uczestnicy wpadali do zimnej wody. Ale nikt nie narzekał. – Jest super – ocenia Arnold Maculewicz z Czarnej Białostockiej. – Najważniejsza jest nie nagroda, lecz dobra zabawa.

W podobnym tonie wypowiadali się pozostali konstruktorzy pływadeł.

Wesele na rzece

W niedzielę, na augustowskiej Netcie odbyła się już 18. edycja konkursu „Co ma pływać nie utonie", czyli mistrzostwa kraju w pływaniu na byle czym. O tytuł najlepszej rywalizowało 25 ekip z Białegostoku, Czarnej Białostockiej, Supraśla, ale też Legnicy, Oławy, czy Krakowa. Ich wehikuły nawiązywały do czasu PRL, rewolucji śmieciowej, wdrażanych reform, czy obiecanego przez polityków raju. Białostoczanie zbudowali tratwę, na której zamontowali radar i „łapali" piratów. Była też wodna straż i traktor.

Bodajże najwięcej hałasu zrobiła ekipa z Oławy, która w knajpie „U Kulfona" zorganizowała weselne przyjęcie. Publiczność bawili nie tylko podczas rejsu (opłynęli rzekę kilka razy), ale na długo przed nim. Na nabrzeżu Netty, w rytm disco-polowej muzyki tańczył i policjant, i ksiądz, i panna młoda, w rolę której wcielił się rosły mężczyzna.

Ekipy rywalizowały o nagrody. Pula tegorocznych wynosiła 24 tys. złotych.

Wieczorem była gwiazda

Mistrzostwa zorganizowane przez Radio Białystok i Augustowskie Placówki Kultury zgromadziły tysiące widzów.

– To jedna z najlepszych imprez w regionie – zachwalała Edyta Wrończuk z Krakowa. – Od lat uzależniamy od terminu mistrzostw urlop i przyjeżdżamy na Suwalszczyznę. W tym roku namówiliśmy też do wyjazdu znajomych.

Niedzielna impreza zakończyła się koncertem lokalnych zespołów, ale nie tylko. Gwiazdą wieczoru był Andrzej Piaseczny.

O tym, czy warto robić „byle co" przeczytacie w piątkowym wydaniu Gazety.



H.Wysocka

Supraślanie płynęli na „Supraniku", który na Netcie zaczął tonąć. Historia nawiązywała do słynnego Titanica. Załoga ewakuowała się, ale chwilę później wróciła na pokład i dopłynęła do mety. Ekipa otrzymała nagrodę za najoryginalniejszy pojazd.



Ekipa z Oławy wygrała tegoroczne mistrzostwa. Goście zorganizowali przyjęcie weselne.



Komisja konkursowa doceniła starania ekipy z Krakowa, która płynęła na kontrabasie



Ekipa z Legnicy otrzymała nagrodę za najciekawsze rozwiązania techniczne

ORGANIZATORZY: Polskie Radio Białystok; Augustowskie Placówki Kultury
HONOROWY PATRONAT: Augustów Burmistrz Miasta Augustowa
WSPÓŁORGANIZATOR: Podlaskie
AUGUSTÓW
PATRONI MEDIALNI: TVP Białystok; Współczesna.pl

„Co Ma Pływać Nie Utonie"
XVIII Mistrzostwa Polski w Augustowie
w Pływaniu Na Byle Czym z Polskim Radiem Białystok
Dziękujemy Wszystkim,
którzy pomogli w organizacji imprezy

SPONSORZY: LOTTO; PKO Bank Polski; ŻUBR; KONAR www.konar.net.pl; KFC so good

Prawie pół miliona osób zostawiło nad Odrą kilkadziesiąt ton śmieci



Fot. PAP/Lech Muszyński

Opustoszałe pole namiotowe, na którym mieszkali uczestnicy 19. edycji festiwalu Przystanek Woodstock, w Kostrzynie nad Odrą. Posprzątanie kilkudziesięciu ton śmieci i odpadów potrwa kilka dni. Największy w Polsce i jeden z największych w Europie festiwali rockowych trwał od 1 do 3 sierpnia. Wzięło w nim udział ok. 450 tys. osób. Na trzech scenach wystąpiło ponad 70 zespołów. Największymi gwiazdami tegorocznego Przystanku byli: Anthrax, Kaiser Chiefs, Kamil Bednarek, Big Cyc, Ugly Kid Joe, Maria Peszek. Bardzo ciekawy był również występ Goorala z Zespołem Pieśni i Tańca Mazowsze. (PAP)

Nauka >> Dokładnie zbadano męskie DNA

Przodek mężczyzn starszy niż kobiet

Wspólny przodek wszystkich mężczyzn – praojciec Adam – żył około 120-156 tys. lat temu, wcześniej niż nasza pramatka – piszą naukowcy na łamach tygodnika „Science".

Na Ziemi żyje dziś siedem mld ludzi. Wszyscy pochodzą od wspólnych przodków. Dzięki najnowszym badaniom genetycznym naukowcy ustalili, kiedy najpóźniej żył mężczyzna, od którego wywodzą się wszyscy mężczyźni na świecie.

Żeby to ustalić, przeprowadzono analizy porównawcze chromosomu Y, który posiadają mężczyźni. Próbki pobrano od 69 mężczyzn z całego świata, w tym z Afryki Subsaharyjskiej, Syberii, Kambodży, Pakistanu, Algierii i Meksyku.

Okazało się, że najpóźniejszy możliwy okres życia na Ziemi wspólnego przodka wszystkich mężczyzn to ok. 120 tys.-156 tys. lat temu.

Tego rodzaju badania ludzkich przodków udało się przeprowadzić po raz pierwszy.

Wyniki zgadzają się mniej więcej z wcześniejszymi próbami wytypowania wspólnej – najpóźniej żyjącej – pramatki całej ludzkości. Moment jej życia wyznaczono na okres pomiędzy 99 tys. a 148 tys. lat temu.

Badania przeprowadzili zespoły naukowców z USA.

(PAP)

Kraj >> Centrale związkowe uzgadniają szczegóły akcji

Szykują się do protestów

Na pierwszy dzień, 11 września, zaplanowano m.in. pikiety przed kilkoma ministerstwami.

Związkowcy z Forum Związków Zawodowych, NSZZ „Solidarność" i Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych planują, że pierwszy dzień protestu (środa, 11 września) będzie dniem branżowym – związkowcy będą pikietować przed kilkoma siedzibami resortów. Dzień zakończy się przed Sejmem, gdzie na kilka dni powstanie miasteczko protestujących.

W czwartek i piątek związkowcy będą przed Sejmem informować o powodach akcji i stanowisku ws. zmian w kodeksie pracy, wysokości płacy minimalnej i podwyższeniu wieku emerytalnego. Chcą też mówić o braku uczciwego dialogu społecznego – powiedziała doradca Forum Związków Zawodowych Anna Grabowska. Centrale liczą też na udział innych, niezwiązkowych, organizacji i ruchów.

Na sobotę 14 września zaplanowana jest pikieta pod Sejmem oraz przemarsz ulicami Warszawy. Trasa będzie znana po uzgodnieniu i uzyskaniu zgody władz miasta.

– Chcemy, by były to duże manifestacje z kilku kierunków, kończące się w jednym miejscu – powiedział rzecznik prasowy „S" Marek Lewandowski.

Organizatorzy nie podają na razie, ile osób będzie uczestniczyło we wrześniowych protestach.

FZZ, Solidarność i OPZZ opuściły 26 czerwca posiedzenie Komisji Trójstronnej z udziałem premiera Donalda Tuska. Był to protest przeciwko zmianom w kodeksie pracy przedłużających okres rozliczeniowy czasu pracy z maksymalnie czterech do 12 miesięcy, rządowej propozycji podwyższenia płacy minimalnej, waloryzacji rent i emerytur i płac w sferze budżetowej.

W lipcu centrale związkowe powołały Międzyzwiązkowy Krajowy Komitet Protestacyjno-Strajkowy mający koordynować zaplanowane na wrzesień protesty.

Akcja będzie przebiegała pod hasłem „Dość lekceważenia społeczeństwa – Ogólnopolskie dni protestu".

Natomiast na 27 sierpnia pikietę przed Sejmem zapowiadają związki zawodowe służb mundurowych. Na ten dzień w parlamencie zaplanowano wysłuchanie publiczne ws. rządowego projektu zakładającego obniżenie zasiłków chorobowych funkcjonariuszy i żołnierzy. **(PAP)**

Turcja >> Chcieli obalić rząd

Dożywocie dla spiskowców

Turecki sąd w Silivri pod Stambułem skazał w poniedziałek 17 osób, w tym byłego szefa sztabu generalnego armii generała Ilkera Basbuga, na dożywocie za udział w spisku w celu obalenia rządu premiera Recepa Tayyipa Erdogana.

Wśród osób skazanych na dożywotnie więzienie jest 10 emerytowanych wojskowych, w tym były szef żandarmerii Sener Eruygur, były szef I armii Huersit Tolon. Wyrok taki otrzymali także dziennikarz Tuncay Ozkan i przewodniczący małej nacjonalistycznej Partii Robotników (IP) Dogu Perincek.

Sąd wcześniej tego dnia skazał na kary więzienia od roku do 47 lat 60 oskarżonych i uniewinnił 21 osób.

Od 2008 r. osądzonych zostało 275 osób. Oskarżono ich o członkostwo w tajnej nacjonalistycznej organizacji zwanej Ergenekon; jej członkowie mieli dążyć do obalenia rządu Partii Sprawiedliwości i Rozwoju (AKP) premiera Erdogana. **(PAP)**

promocja



Uprowadzenie >>

Ukrywali się na Mazurach

Zarzut uprowadzenia 2,5-miesięcznego dziecka postawiła lubelska prokuratura 52-letniemu Marianowi S., który zabrał dziecko wraz z jego 17-letnią matką z placówki opiekuńczo-wychowawczej we Włodawie. Mężczyzna chciał, by obydwoje wyjechali z nim do Niemiec, gdzie mieszka.

– Policja odnalazła wszystkich w miejscowości Leleszki na Mazurach. Marian S. przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu – poinformowała rzeczniczka Prokuratury Okręgowej w Lublinie Beata Syk-Jankowska.

17-letnia Marta P. i jej 2,5-miesięczna córeczka zniknęły w czwartek z placówki opiekuńczo-wychowawczej, gdzie przebywały na podstawie postanowienia sądu rodzinnego.

Marian S. przed prokuratorem wyjaśniał, że chciał pomóc dziewczynie i ożenić się z nią, po tym jak sam uzyska rozwód. **(PAP)**

USA >> Terroryści przygotowywali atak

Amerykanie zamknęli ambasady z powodu Al-Kaidy

Przechwycona przez amerykański wywiad korespondencja między przywódcami Al-Kaidy była powodem zamknięcia ponad 20 ambasad i konsulatów USA na Bliskim Wschodzie, Afryce Północnej i w Azji – poinformowały w niedzielę oficjalne źródła w Waszyngtonie.

Przywódcy Al-Kaidy mieli wymieniać informacje dotyczące przygotowywanego ataku. Nie wiadomo jednak kiedy miałby on nastąpić.

Placówki miały być początkowo zamknięte jedynie w niedzielę, która w krajach muzułmańskich jest dniem pracy, ale Departament Stanu USA zakomunikował, że 19 z nich (na Bliskim Wschodzie i w Afryce) będzie nieczynna do soboty 10 sierpnia. Jako powód rzeczniczka Departamentu Stanu Jen Psaki podała „ostrożność, ale nie nowe groźby".

Niektóre placówki, m. in. w Afganistanie, Iraku, Algierii i Bangladeszu, mają wznowić pracę w poniedziałek. Departament Stanu ostrzegł też obywateli USA przed podróżami na Bliski Wschód, a zwłaszcza do Jemenu.

– Stanu Zjednoczone są w stanie pogotowia. Wydaje się, że zamach może nastąpić w każdej chwili – powiedział w telewizji CBS Michael przewodniczący komisji ds. bezpieczeństwa wewnętrznego Izby Reprezentantów Michael McCaul. Dodał, że chodzi groźby „najbardziej wiarygodne i najbardziej precyzyjne" od czasu zamachów z 11 września 2001 r. w Nowym Jorku.

Z kolei przewodniczący kolegium szefów sztabów sił zbrojnych USA gen. Martin Dempsey wyjaśnił, że „nastąpił istotny wzrost przesyłanych tekstów z pogróżkami i dlatego reagujemy".

– Cel ataków nie jest znany, ale intencja jest jasna. Polega na zaatakowaniu interesów państw zachodnich, nie tylko amerykańskich – powiedział Dempsey w programie „This Week" telewizji ABC.

Stany Zjednoczone zapowiedziały w ub. piątek zamknięcie na niedzielę 25 swoich ambasad i konsulatów na Bliskim Wschodzie, Afryce Północnej i Azji. Swoje placówki w Jemenie, gdzie zagrożenie ma być szczególnie duże, zamknęły również Francja, Niemcy i Wielka Brytania.

W rezultacie ataku z 11 września ub. r. na amerykański konsulat w Bengazi (Libia) zginął ambasador USA Christopher Stevens i trzech innych Amerykanów.

(PAP)

Wasilków >> Ksiądz Wacław Rabczyński to wiecznie żywa legenda miasteczka

Ludzi przyciągał skromnością



Portret księdza Wacława Rabczyńskiego



Na zdjęciu zabytkowy grób księdza Wacława Rabczyńskiego

Towarzystwo Przyjaciół Wasilkowa

Ksiądz Wacław Rabczyński był wyjątkową postacią. To dzięki niemu Wasilków ma oryginalną nekropolię z figurami.

Jak mało kto, potrafił zjednać ludzi. Miał charyzmę i cechy lidera. Do dzisiaj w Wasilkowie funkcjonuje jego żywa legenda – mówi Wiesław Dąbrowski, zastępca burmistrz Wasilkowa, prezes Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Wasilkowskiej im. ks. Wacława Rabczyńskiego.

Kapłan urodził się 23 grudnia 1902 w Andrzejowicach koło Wołkowyska. Jego rodzicami byli Eugeniusz i Helena z domu Turczanowska. Od najmłodszych już lat był zapalonym miłośnikiem muzyki i pragnął w tym naśladować ukochaną matkę, która grała na instrumentach muzycznych, a także malowała.

Poczuł powołanie

Wacław rozpoczął nawet studia muzyczne, ale wkrótce poczuł powołanie kapłańskie i zaczął studia w Wyższej Szkole Duchownej w Wilnie.

O wstąpieniu do seminarium zdecydowała atmosfera domowa. Matka lubiła się modlić.

12 lipca 1932 roku Wacław skończył studia i otrzymał święcenia kapłańskie. Zaczął pracować jako wikariusz w Porozowie. Następnie awansował na proboszcza w Giełczynie, a potem w Śliwnie.Stamtąd skierowano księdza do Wasilkowa. 11 lipca 1947 roku został wikariuszem i zarządcą parafii Wasilkowskiej, zarówno w sprawach duchowych, jak i materialnych.

Budowniczy kościoła

W nowej parafii miał okazję pochwalić się swoim talentem architektonicznym i malarskim. Najpierw odbudował w Świętej Wodzie zniszczoną kaplicę, którą już w 1950 roku konsekrował bp. Suszyński.

Nominację na proboszcza ksiądz Rabczyński otrzymał 9 sierpnia 1951 roku – po śmierci ks. Gajewicza.

W Świętej Wodzie ksiądz Wacław stworzył doskonały klimat do modlitw prywatnych i zbiorowych podczas odpustów. Ponadto zbudował tu grotę, a także siedem ołtarzy, dających początek Drodze Krzyżowej.

Następnym dziełem księdza był cmentarz. Rozkochany w Wilnie pragnął mieć chociaż jego namiastkę na ziemi białostockiej.

Wasilkowska nekropolia powstała na wzór wileńskiego cmentarza na Rossie. Znajduje się tutaj siedem grup rzeźb, dwie fontanny i około 60 zabytkowych nagrobków. To chociażby przepiękne figury Archanioła z trąbą, Matki Bożej z umarłym Jezusem na kolanach, a także figury postaci biblijnych.

Po uporządkowaniu cmentarza, ksiądz Rabczyński podejmuje się największego przedsięwzięcia, czyli budowy kościoła w centrum miasta. Świątynia jest budowana w miejscu rozebranego drewnianego kościółka, zniszczonego po Powstaniu Styczniowym.

– Kościół był budowany w trudnych, komunistycznych czasach – przyznaje Wiesław Dąbrowski.

Samo uzyskanie pozwolenia wymagało wysiłku i dyplomacji u ówczesnych władz komunistycznyeh w Warszawie. Trzeba też było znaleźć fundusze na budowę świątyni.

Emanował skromnością

Ale ksiądz Rabczyński był nieustępliwy i cierpliwy. Codziennie sprawdzał przebieg budowy. Wkładał w to wiele serca i zdrowia. Kościół został konsekrowany 26 grudnia 1966 roku.

– Podniosła to była uroczystość. Czekaliśmy wszyscy na ten dzień. Na miejscu stawili się niemal wszyscy parafianie. Byli dumni z proboszcza i z siebie. Patrzyli na kościół, jak rodzice na nowo narodzone dziecko – czytamy we wspomnieniach dzisiejszego ordynariusz białostockiej archidiecezji abp. Edwarda Ozorowskiego (zamieszczonych na stronie gimnazjum wasilkowskiego).

Osoby, które miały okazję spotkać się lub porozmawiać z księdzem, zapamiętały go jako bardzo skromnego kapłana.

Nie afiszował się swoją osobą. Nie dbał o swój wygląd. Wciąż pochłonięty był pracą, a nieprzerwanie w niej towarzyszył mu wysłużony stary motor, pozwalający na szybsze dojazdy się z miejsca na miejsce. Podstawowym jego ubiorem była wysłużona stara sutanna, bo każdy grosz przeznaczał na budowę i przez to uznawany był przez wielu za dziwaka. Jednak pod wysłużoną sutanną duchowną, postrzegano w nim człowieka wrażliwego i czułego na ludzką krzywdę.

– Był średniego wzrostu. Nosił okulary i nieuczesane włosy, co wzbudzało powszechne zdziwienie, bo ówczesna moda kazała mężczyznom o tę część głowy szczególnie zabiegać. Mówił nosowym, dźwięcznym głosem – wspomina abp Ozorowski – Przy ołtarzu chodził nieporadnie. Sprawiał wrażenie zamyślonego, pogrążonego w sobie. Na ambonie szło mu jeszcze gorzej. Wpadał w wysoki, jednostajny ton, robił długie pauzy, jakby się zacinał. I takim pozostał do końca.



Fot. Urząd Miejski

To właśnie z inicjatywy księdza Rabczyńskiego na cmentarzu w Wasilkowie powstały piękne unikatowe i przepiękne rzeźby

Kapłan potrafił zjednać sobie ludzi. Odwiedzał zazwyczaj te domy, które inni mijali.

Ks. Rabczyński był bez reszty oddany swojej matce i w niej znajdywał umocnienie w trudnych chwilach swojego życia. To właśnie ona była powiernikiem jego tajemnic. Gdy zmarła, ksiądz proboszcz powiedział: już dla mnie nie ma życia na ziemi. I rzeczywiście tak się stało. Odszedł niespełna rok później 19 czerwca – 1969 roku. **(Jul)**

Dokuczliwe owady >> Komary w Polsce są dokuczliwe, ale nie przenoszą groźnych chorób

Jak ustrzec się ukąszeń owadów

Komary, meszki, pszczoły, osy - owady potrafią skutecznie uprzykrzyć nasz wypoczynek nad wodą czy w lesie. Jak je odstraszyć?

Ewa Kurzyńska
ewa.kurzynska@mediaregionalne.pl

1 Unikaj jedzenia na świeżym powietrzu. Owady są kuszone nie tylko przez słodycze! Osy to owady mięsożerne, więc zainteresuje je także np. kanapka z wędliną.

2 Jeżeli pijesz wodę lub sok, pamiętaj o zakręcaniu butelki. Nim weźmiesz łyk napoju ze szklanki, upewnij się, że do środka nie wpadł żaden owad.

3 Podobnie działają jaskrawe tkaniny, m.in. kolor żółty. Na spacer lepiej włóż odzież w stonowanych barwach, bez kwiecistych wzorów.

4 Przed spacerem czy wizytą na plaży zrezygnuj z kosmetyków o intensywnym zapachu, gdyż przyciągają owady.

5 Unikaj chodzenia boso, zwłaszcza po łące lub trawniku, na którym kwitnie koniczyna.



ŁUKASZ BIAŁORUCKI/SXC.HU

Pomóc mogą repelenty. To środki zawierające substancje o działaniu odstraszającym owady. Tego typu specyfiki znajdziemy zarówno w aptekach, jak i zwykłych sklepach. Należy jednak pamiętać, że ich stosowanie wiąże się z pewnymi ograniczeniami.

Specjalne spraye dla dzieci

U małych dzieci, poniżej piątego roku życia, repelentów nie należy stosować bezpośrednio na skórę. – Bezpieczniej jest aplikować taki środek na ubranie malucha – zaznacza lek. med. Danuta Myłek, alergolog i dermatolog. Co ważne, kupując preparat dla dziecka, zwróćmy uwagę, czy można go stosować u najmłodszych. Jeżeli nie, wybierzmy inny – specjalnie dedykowany maluchom. Sprayów przeciwko owadom nie należy stosować na uszkodzoną lub podrażnioną skórę. Zawarte w nich substancje aktywne mogą wówczas zaostrzyć stan zapalny i jeszcze bardziej podrażnić naskórek.

– Należy także uważać, by środek nie dostał się do oczu i ust – dodaje doktor Myłek.

Skórę oraz odzież należy spryskiwać równomierne, z odległości ok. 20 cm. Natomiast na twarz i szyję środek należy nanosić pośrednio. Najpierw na dłoń, a następnie delikatnie rozsmarować na twarzy.

Ograniczony czas działania

Repelenty mają ograniczony czas działania. Dlatego zazwyczaj konieczna jest powtórna aplikacja po kilku godzinach. „Odstraszacze" owadów są dostępne nie tylko w formie kremów, chusteczek czy sprayów. Jeżeli komary są wyjątkowo dokuczliwe, warto rozważyć zastosowanie elektrofumigatorów. To niewielkie urządzenia z wymiennymi wkładami, które są wkładane do kontaktu. Płytka lub płyn rozgrzewa się, a zapach działa na insekty odstręczająco. Zanim jednak sięgniemy po taką ochronę, należy dokładnie przeczytać dołączoną instrukcję. Ważne jest, by elektrofumigatorów nie używać w zamkniętych pomieszczeniach.

Naturalne „odstraszacze"

Niektóre rośliny wydzielają zapach, który odstrasza komary. Ziołem o takich właściwościach jest popularna i aromatyczna bazylia. Doniczkę z tymi zielonymi listkami warto postawić na okiennym parapecie. Równie skuteczna jest komarzyca, czyli pnąca roślina z dwukolorowymi, biało-zielonymi liśćmi.

Jeśli jednak mieszkamy w pobliżu terenów podmokłych, gdzie komary czy meszki czują się szczególnie dobrze, warto rozważyć założenie moskitier w oknach. Te gęste siatki skutecznie uniemożliwią owadom wlatywanie do domów czy mieszkań, a jednocześnie nie zaburzą cyrkulacji powietrza. ▲

By nie powstał bąbel

▲ Ugryzł cię komar czy meszka? Powstrzymaj się od drapania! Możesz w ten sposób uszkodzić skórę, co ułatwi rozprzestrzenianie się substancji wstrzykniętej przez owada. W dodatku w rozdrapanej rance może wywiązać się miejscowy stan zapalny.

▲ Świąd będzie mniejszy jeśli miejsce ugryzienia posmarujesz żelem lub maścią zawierającą środek przeciwhistaminowy. Pomóc może także przyłożenie w miejsce ukąszenia plasterka świeżo rozkrojonej cebuli. W lesie, na plaży czy łące sprawdzi się stary babciny sposób. Należy rozgnieść kilka listków babki lancetowatej i przyłożyć je na swędzące miejsce. Roślina ta rośnie powszechnie na łąkach, przy drogach.

▲ Warto wiedzieć, że komary w Polsce, choć dokuczliwe, nie przenoszą groźnych chorób. Niemniej część osób reaguje nadwrażliwością na jad komarów. Bąble po ukąszeniu mogą być wtedy większe.

Zdaniem eksperta >> Rozmowa z dr n. med. Danutą Myłek

Meszki – małe, ale groźne

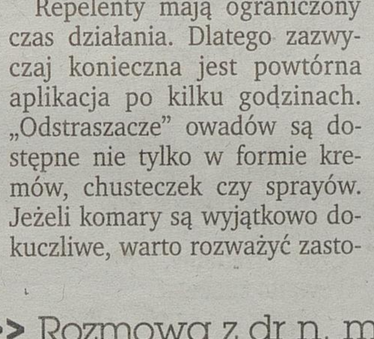
▲ Czy to prawda, że ugryzienie przez meszkę może prowadzić do owrzodzenia skóry?

– Owszem. Na skutek ukąszenia do ranki dostają się toksyny, które niszczą tkankę. W miejscu ugryzienia powstają owrzodzenia. Zmiany na skórze są bolesne, jątrzą się i trudno goją. Przed meszkami należy szczególnie chronić twarz i oczy. Te niewielkie owady są w stanie wchodzić do uszu, nosa, oczu.

▲ Jak się ratować po ukąszeniu przez meszkę?

– Przede wszystkim trzeba jak najszybciej odkazić rankę. Można sięgnąć po wodę utlenioną lub inny preparat o podobnym działaniu. Zabieg należy co jakiś czas powtarzać. Jeżeli mimo tego powstanie owrzodzenie, należy zastosować maść z antybiotykiem.

Ekspert
> dr n. med. Danuta Myłek
dermatolog i alergolog



▲ Jak długo goi się owrzodzenie?

– Długo. Tydzień, czasem dłużej. Jeżeli zmiany na skórze mimo zastosowanych środków nie chcą się goić, to trzeba zasięgnąć konsultacji lekarza. To ważne, bo konieczne może być zastosowanie silniejszych farmaceutyków.

▲ Kiedy meszki są najgroźniejsze?

– Najwięcej jest ich w maju i czerwcu, jednak dokuczliwe potrafią być także w wakacje. Meszki najłatwiej spotkać w pobliżu zbiorników wodnych, miejscach wilgotnych.

▲ Jak się przed nimi chronić?

– Najlepszą ochroną jest ubranie o wystarczająco grubym splocie tkaniny. Tak by meszka nie była w stanie przebić się przez koszulę czy spodnie. Można rozważyć także zastosowanie repelentów, czyli środków odstraszających owady. Mają one jednak tę wadę, że działają krótko i usypiają naszą czujność.

Rozmawiała Ewa Kurzyńska

O tym pamiętaj >>

Ukąszenie pszczół, os i trzmieli groźne dla alergików

Uczulenie na jad owadów błonkoskrzydłych grozi bardzo poważnymi konsekwencjami. Pierwsze objawy pojawiają się tuż po użądleniu. Może dojść do zaczerwienienia, świądu, obrzęku, rozległej pokrzywki. Mogą także, w cięższych przypadkach, wystąpić trudności w oddychaniu, omdlenia, a nawet objawy tzw. wstrząsu anafilaktycznego, który może prowadzić do śmierci.

– Osoby, które mają stwierdzoną alergię na jad owadów błonkoskrzydłych, nie powinny nigdy rozstawać się z ampułkostrzykawką z adrenaliną. W razie ukąszenia to działanie ratujące alergikowi życie - podkreśla Ryszard Szczęchor, dermatolog i alergolog. Zastrzyk wykonuje się w udo. Igłę można wbić w skórę nawet przez ubranie. Adrenalina działa od razu i hamuje reakcję alergiczną. Pacjent zyskuje czas, by wezwać pomoc medyczną.

– Ostatnio radzi się alergikom, by ci najbardziej uczuleni mieli przy sobie dwie strzykawki do wykorzystania w razie konieczności – radzi lekarz.

Najpoważniejsze konsekwencje mają ukąszenia w jamie ustnej, na twarzy, szyi oraz górnej części klatki piersiowej.

Co ważne, alergię na jad owadów można pokonać. Taką możliwość daje immunoterapia, zwana potocznie odczulaniem. Leczenie polega na bezpiecznym podawaniu, pod kontrolą lekarza, niewielkiej ilości substancji wywołującej alergię. Odczulanie przeprowadza się początkowo w sali zabiegowej. Po podaniu alergenu pacjent jest stale monitorowany, opiekuje się nim alergolog i anestezjolog. Cały cykl odczulania trwa nawet 5 lat. Skuteczność terapii sięga kilkudziesięciu procent.

Alternatywą dla konwencjonalnej immunoterapii jest odczulanie metodą „ultra-rush", czyli bardzo szybko. – Metoda ta polega na podawaniu kilkunastu coraz większych dawek szczepionki podczas jednej sesji. Podskórne iniekcje powtarza się do momentu, aż organizm zacznie tolerować dawkę odpowiadającą użądleniu owada – wyjaśnia specjalista. **(ewa)**

Na rynku najmu też są oszuści!

NIERUCHOMOŚCI Liczba oszustw wzrasta latem, gdy na rynku najmu jest największy ruch. Zdradzamy, w jaki sposób działają naciągacze.



Fot. DiGiTouch

Aby zmniejszyć ryzyko, że najemcy Cię oszukają, dowiedz się o nich jak najwięcej. Ale nie wierz im na słowo – sprawdzaj dokumenty!

Poniżej opisujemy kilka popularnych metod działania oszustów. Bardzo częstym oszustwem mieszkaniowym jest wynajmowanie nieruchomości, a następnie jej podnajmowanie kolejnym osobom. W praktyce wygląda to tak: oszust wynajmuje cudzy lokal, a po pewnym czasie publikuje ogłoszenie, w którym proponuje go innym jako własny, po wyjątkowo atrakcyjnej cenie. Chętnych nie brakuje, bo oferta rzeczywiście jest okazją. W takiej sytuacji, aby nie przeszła koło nosa, rzadko kto prosi o przedstawienie dokumentów świadczących o prawie danej osoby do pokazywanego lokalu. Oszust podpisuje umowę najmu, pobiera kaucję, a często nawet czynsz za pierwszy miesiąc lub miesiące. Czynność tę powtarza z kolejnymi naiwnymi klientami. Proceder zazwyczaj wychodzi na jaw, kiedy nowi najemcy spotykają się pod drzwiami mieszkania albo interweniuje jego prawowity właściciel zaniepokojony brakiem wpłat od najemcy.

Jak się ochronić przed takimi naciągaczami?

- Eksperci uważają, że podstawą przy podpisywaniu umowy najmu jest przedstawienie przez właściciela dokumentów świadczących o jego prawie do lokalu. Najczęściej będzie to akt notarialny (umowa sprzedaży nieruchomości) oraz odpis z księgi wieczystej, gdzie można skonfrontować dane osoby z pokazywanymi przez nią dokumentami. Warto wiedzieć, że dostęp do ksiąg wieczystych jest możliwy także przez internet (na stronie ekw.ms.gov.pl), co znacznie ułatwia weryfikację.

- Obawy przyszłego najemcy powinna wzbudzać niechęć „właściciela" mieszkania do ujawniania dokumentów własności lokalu, a także wyjątkowo atrakcyjny czynsz najmu. Oferty po cenach znacznie niższych od średnich rynkowych zawsze powinny wzbudzać nieufność.

NIESPRAWDZONY NAJEMCA

Brak mechanizmów weryfikacji najemców przez właścicieli mieszkań prowadzi do podpisywania umów z osobami, które posługują się sfałszowanymi dokumentami, są notorycznymi dłużnikami lub zawodowymi oszustami. Istnieją lokatorzy, których sposobem na życie stało się żerowanie na właścicielach mieszkań. Do kronik kryminalnych weszły konflikty, kiedy okazywało się, że wynajęty lokal jest przeznaczony na prowadzenie działalności rozrywkowej (na przykład agencji towarzyskiej czy nielegalnego kasyna). Wynajmujący wielokrotnie stawali się ofiarami oszustów posługujących się skradzionymi lub podrobionymi dokumentami. Taki lokator po kilku miesiącach znikał z mieszkania, demolując je lub przywłaszczając sobie mienie.

- Agenci nieruchomości uważają, że w Polsce małą wagę przykłada się do weryfikacji przyszłych najemców. Ten błąd może nas dużo kosztować. Korzystając z zachodnich modeli warto uzyskać od najemcy jak najwięcej informacji o miejscu pracy oraz wynagrodzeniu, aby upewnić się, czy będzie w stanie pokrywać comiesięczne koszty związane z eksploatacją lokalu.

- Prostym sposobem na sprawdzenie „historii najemcy" jest poproszenie go o referencje od poprzednich wynajmujących, a także przedstawienie drugiego dokumentu ze zdjęciem, co może uchronić przed osobą posługującą się fałszywymi dokumentami.

MIESZKANIE, KTÓREGO... NIE MA

W tym przypadku grupą szczególnie narażoną na oszustwa są studenci poszukujący mieszkań, zwykle przed rozpoczęciem roku akademickiego. Wtedy również rozpoczynają działalność nieuczciwe agencje nieruchomości, które w prasie i internecie oferują atrakcyjne cenowo oferty wynajmu różnych lokali. Tyle że już na miejscu w takim biurze okazuje się, że przekazanie adresu wiąże się z obowiązkiem uiszczenia tak zwanej opłaty rejestracyjnej. Może wynosi na przykład około 200 złotych. To pieniądze wyrzucone w błoto. Bo nawet pomimo zapłaty żądanej kwoty klienci otrzymują oferty nieaktualne, nieistniejące lub po cenach znacznie odstających od tych prezentowanych w biurze.

Aby uniknąć takiej sytuacji, korzystając z usług biur nieruchomości, należy pamiętać o kilku prostych zasadach.

- Najlepszym sposobem wyboru agencji bywa rekomendacja pośrednika przez rodzinę lub znajomych, którzy skorzystali z jego usług i byli zadowoleni.

- W przypadku braku znajomości lokalnego rynku pośredników warto udać się do biura działającego na rynku od wielu lat lub takiego znanej marki, która z powodzeniem działa na terenie całego kraju.

- Biuro nieruchomości można zweryfikować w lokalnym stowarzyszeniu pośredników w obrocie nieruchomościami.

- Co ważne, poważny pośrednik nigdy nie będzie żądał wynagrodzenia za samo przekazanie adresów. W przypadku tego typu sugestii o wpłacenie pieniędzy należy się udać do innego biura, które wynagrodzenie pobierze dopiero po znalezieniu odpowiedniego mieszkania i podpisaniu umowy najmu.

PRZYKŁADY Z ŻYCIA WZIĘTE

Opłaca się nie ufać zbytnio lokatorowi i sprawdzać go zarówno na początku znajomości, jak i w trakcie jej trwania. Przekonują o tym historie Czytelników, którzy zostali w perfidny wręcz sposób oszukani przez swoich najemców.

- Pan Andrzej ma 58 lat i lokal w ścisłym centrum miasta, który aż przez 1,5 roku wynajmował temu samemu lokatorów. Nie miał z nim żadnych problemów. Najemca płacił w terminie, a czasami nawet przed czasem. Imprez nie organizował. Pan Andrzej bez obaw inwestował więc w mieszkanie. Kupił nowe meble, sprzęty AGD/RTV, bo im wyższy standard nieruchomości, tym wyższy czynsz można za nią uzyskać w przyszłości. Pewnego razu lokator nie zapłacił w terminie. Nie można było z nim się skontaktować, telefon miał wyłączony. Właściciel postanowił pójść więc do swojego mieszkania, aby zobaczyć, co się stało. To, co zastał w środku, przyprawiło go niemal o zawał serca. Zobaczył tylko gołe ściany. Znikły nawet firanki!

- 69-letni pan Zbigniew też wynajmuje mieszkanie w centrum miasta. Duże, czteropokojowe. Każdą izbę podnajmował komuś innemu. Raz trafił mu się człowiek, który ponoć się pokłócił z żoną i na jakiś czas musiał się wyprowadzić z domu. Nie miał na kaucję, więc właściciel się zgodził, by wpłacił ją tydzień później. Nie spodziewał się, że już po kilku dniach będzie musiał się pożegnać z tym lokatorem. Bo ten znalazł kompana do szklanki i urządzili z mieszkania pijacką melinę. Zniszczyli toaletę tak, że później już nie dało się z niej korzystać. Gdy pan Zbigniew to zobaczył, kazał natychmiast się wyprowadzić uciążliwemu najemcy. Ten powiedział jednak, że tego nie zrobi, więc dał mu na to 24 godziny. Gdy na drugi dzień przyszedł zobaczyć, czy lokator się spakował, ten wezwał... policję. Donosząc, że wynajmuje mieszkanie bez umowy. Policjantom też zapowiedział, że się nie wyprowadzi. Ci zaczęli go prosić, negocjować. Ostatecznie stanęło na tym, że nie zapłacił za wynajem ani złotówki, zniszczył toaletę i zrobił z pokoju melinę...

- Nie obdarzajmy jednak nikogo zaufaniem tylko dlatego, że jest miłą, sympatyczną na pierwszy rzut oka dziewczyną. Zdarzają się takie, które wynajmują mieszkania bardziej ekskluzywne i na lepszych osiedlach, a nie zawsze są, jak przekonują, pracownicami pobliskich butików. Pan Andrzej dopiero od znajomego dowiedział się, że w mieszkaniu, którego jest właścicielem działa dom publiczny...

Te historie dowodzą tego, że warto przed podpisaniem umowy najmu sprawdzić, ile najemca zarabia, gdzie pracuje i czy będzie w stanie terminowo regulować swoje zobowiązania. Brak takich informacji może oznaczać dobrowolne skazanie się na stratę czasu, nerwów i pieniędzy.

Karol Wasilewski,
(oprac. kb)

Źródło: regiodom.pl

JAKICH MIESZKAŃ SZUKAJĄ NAJEMCY

Koniec sierpnia to tradycyjnie początek najgorętszego okresu na rynku najmu mieszkań. Badania pokazują, że zanim ktoś podejmie decyzję o wyborze danego mieszkania, ogląda średnio cztery lokale.

O wyborze danego mieszkania decyduje przede wszystkim wysokość czynszu. Według badania przeprowadzonego przez domy.pl to najważniejsze kryterium dla ponad 85 procent klientów. Najemcy z reguły skupiają się na poszukiwaniu mieszkania o konkretnej liczbie pokoi, a w mniejszym stopniu patrzą na metraż.

Drugim kryterium wyboru jest dobra komunikacja – możliwość szybkiego dojazdu do innych części miasta. Tylko nieco ponad połowa badanych uznała za kluczowe zlokalizowanie mieszkania blisko miejsca pracy lub uczelni.

Bardzo ważne dla poszukujących nowego lokum jest źródło ciepłej wody w mieszkaniu. Ponad 70 procent klientów chciałoby, aby ciepła woda była dostarczana z sieci miejskiej. Jest duża niechęć do piecyków gazowych zarówno w łazience, jak i kuchni.

Ponad 60 procent przyszłych najemców wskazuje, że poszukiwane przez nich mieszkanie powinno być w pełni umeblowane i wyposażone. Decydując się na czerpanie korzyści z wynajmu, powinniśmy określić, dla jakiego klienta przygotowujemy lokal i do tego dopasować jego standard. Jeśli ma być przeciętny, nie warto kupować sprzętów z górnej półki. Mogą być nawet używane.

Potencjalni lokatorzy najmniejszą uwagę zwracają na możliwość trzymania w mieszkaniu psa lub kota (18 procent badanych) oraz miejsca parkingowe pod domem czy garaż (14 procent).

10
proc. najemców chciałoby w domu palić papierosy

GAZETA WSPÓŁCZESNA
WSPOLCZESNA.pl



Autor zadań: HELLES

1. Krzyżówka panoramiczna

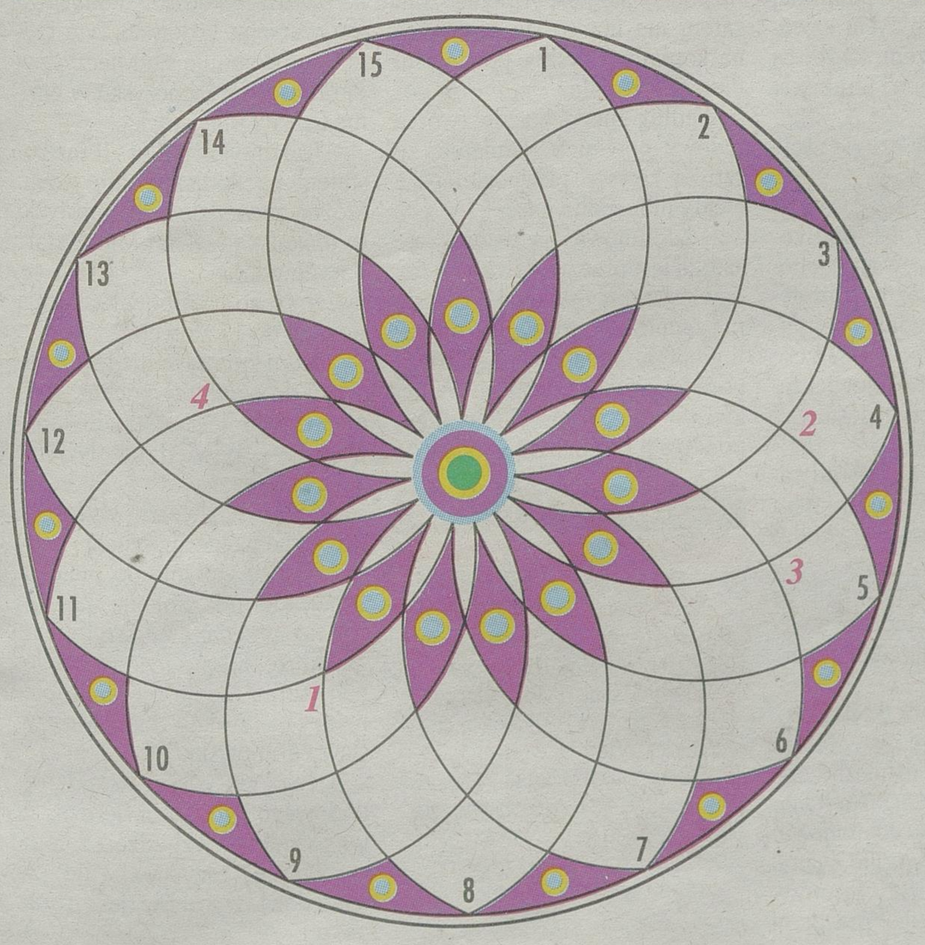
KRES, GRANICA / GRA Z KULAMI
MOŻNA GO OBLAĆ NA SUCHO
SEJMOWA DYSKUSJA / CZAS WOLNY OD ZAJĘĆ
RODZAJ SZKOLENIA
TĘPAK, KAPUŚCIANA GŁOWA
LIDER
NĘCENIE ZWIERZYNY ŁOWNEJ
BĘDZIE SIANEM / NIEBYWAŁA OKAZJA
PLECIONE TRZY PO TRZY
IMIĘ PANI BOVARY
SPEC OD ROLNICTWA / GAZ PALNY
STRÓJ
SZTABA NA BRAMIE
ANEKSJA
DRYF Z ORGANEM POWONIENIA
PASIASTE ZWIERZĘ / CZĘŚĆ SPAŁATY
BIJE INNE KOLORY NIE BACZĄC NA WAŻNOŚĆ KARTY
CIECZ O ZAPACHU FIOŁKÓW
RYBA DO ZAPUSZKOWANIA
POWÓD CZASOWEGO BRAKU PRĄDU
RODZAJ CZAPKI WOJSKOWEJ
ZAPAŚNICZA ARENA / ARGENTYŃSKA WALUTA
ALI ALBO JAGA
ZEKRANIZOWAŁ POWIEŚĆ / SADZAWKA PO AWANSIE
„A", „U" LUB „O"
URAZA WAĆPANA
MIASTO LUB TANIEC / STREFA
ZWIĄZAŁA SIĘ Z KOLĄ
HIW, ALE BARDZIEJ SWOJSKO
OBNIŻANA PRZY WYPRZEDAŻY TOWARÓW
ZABEZPIECZENIE DŁUGU
BUFET WOJSKOWY
CUKIEREK Z RULONIKA
RODZAJ PILNIKA
SREBRZYSTOSZARY METAL / PŁAT MIODU LUB SZYNKI
IMIĘ TROJANOWSKIEJ
POROZUMIEWA SIĘ NA MIGI
MIEJSCE WYLĄDOWANIA ARKI NOEGO
ŁATWOWIERNY JAK DZIECKO / NAKAZ, PRZYMUS
SUMA ALBO REZUREKCJA
KONTUAR
BAWIALNIA
WERWA, WIGOR
IMIĘ GILOWSKIEJ
JAPOŃSKA GORZAŁKA
ZNAK, WRÓŻBA
WIĄZKA ŚWIATŁA, ISKIER LUB ZBOŻA
WILCZY, ALE NIE BILET
MALEC
PŁETWONOGI SSAK Z KŁAMI
NIE OMINIE ŻADNEJ APTEKI
KOMPAN, DRUH
ALKOHOL ETYLOWY
SPRZECIW
REWOLWER BĘBENKOWY
PUSTKA, W KTÓREJ MOŻE COŚ ZAWISNĄĆ



1	2	3	4	5	6	7	8	9	10			
11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24

Litery z ponumerowanych pól utworzą rozwiązanie – przysłowie żydowskie

2. Trójkierunkowa rozeta sylabowa



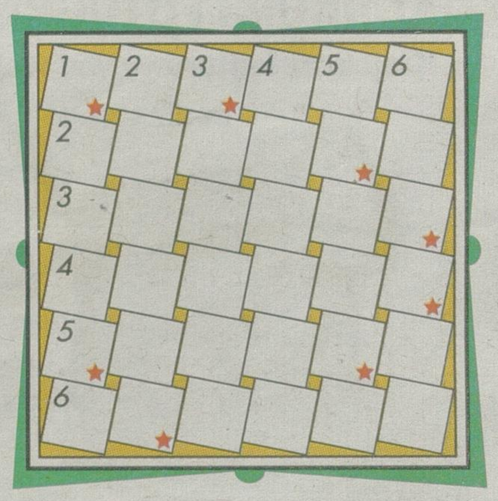
Sylaby w polach ponumerowanych od 1 do 4 utworzą rozwiązanie – tytuł piosenki zespołu Lady Pank.

PRAWOSKRĘTNIE: 1) inaczej grochodrzew, 2) imię córki rybaka, 3) rolka do nawijania drutu, 4) przyprawa w laskach, 5) rodzaj atłasu, 6) imię Dworzaka, 7) profilowanie otworu wiertniczego, 8) Czarne Koszule, 9) bitwa, 10) szabla samuraja, 11) przyrząd ślusarski, 12) włoska piosenkarka i aktorka, 13) krzew owocowy, 14) płachta matadora, 15) arystokratka nad wystawą sklepową.

LEWOSKRĘTNIE: 1) diabeł lub wierzba, 2) model seata, 3) stolica Emilii-Romanii, 4) zasila Wartę, 5) wyspa w Molukkach, 6) „Sb" dla chemika, 7) twórca węgierskiej tragedii, 8) miejscowość na Podhalu z Galicową Grapą, 9) głosowanie za pomocą gałek, 10) miasto u podnóża Etny, 11) Włochy dla Włochów, 12) solenizantka z 23 lutego, 13) zwid, urojenie, 14) nici do haftowania, 15) imię Drozdowskiej i Diertich.

DOŚRODKOWO: 1) siostra Lilli Wenedy, 2) delfin z dorzecza Amazonki, 3) dawniejsza niania, 4) metal do lutowania, 5) założyciel państwa Słowian naddunajskich, 6) imię Dymnej, 7) półwysep nad Morzem Białym, 8) węglan potasu, 9) pękate naczynie, 10) roślina doniczkowa o białych kwiatach, 11) płynie przez Goleniów, 12) godło niemieckiej polonii, 13) boska moc ludów Oceanii, 14) wyspa indonezyjska, 15) powieść Orzeszkowej.

3. Kwadrat magiczny



Litery w pól z gwiazdką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

1) „grzebień" gręplarki, 2) tworzy szkielet zęba, 3) kauczuk rogowy, 4) znana marka niemieckich maszyn do szycia, 5) „niebiańskie" imię żeńskie, 6) kapusta abisyńska.

Rozwiązania zadań

1. Do barszczu nie trzeba zębów.
2. "Tacy sami". 3. Centrala.

Żniwa >> Aura sprzyja rolnikom

Zboże dużo tańsze niż w przed rokiem

Fot. D Żmiejko



W województwie podlaskim skoszono już ok. 20 proc. powierzchni rosnącego zboża

Rolnicy nie narzekają na tegoroczne plony zbóż, ale liczyli na wyższe ceny za ziarno.

Ostatnio aura sprzyjała rolnikom. Ocenia się, że skoszono już ok. 20 proc. zbóż.

Eksperci szacują, że zbiory będą nieco niższe niż w 2012 r. Polski Związek Producentów Roślin Zbożowych ocenia, że tegoroczne zbiory zbóż (bez kukurydzy) mogą być na poziomie 24,5 do 25,5 mln ton, czyli o 6 do 8 proc. niższe niż w 2012 r. Według Instytutu Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej zbiory ogółem wyniosą 27,5 mln ton, wobec 28,4 mln ton w 2012 r.

Jak zauważa Andrzej Markowski z Podlaskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Szepietowie, przyroda nadrobiła wiosenne opóźnienie i zbiory są zadowalające. Plony są zbliżone do ubiegłorocznych.

– Jakość przyjmowanej pszenicy jest bardzo dobra – mówi Zofia Fiedorczyk, wiceprezes Podlaskich Zakładów Zbożowych w Białymstoku.

Zwłaszcza drobni rolnicy nie są zadowoleni z tegorocznej ceny ziarna. Firmy skupujące zboże proponują dużo niższe ceny niż w ubiegłym roku, kiedy to płacono 950 zł za tonę, a później nawet 1100 zł za tonę. Obecnie w kraju za tonę pszenicy konsumpcyjnej rolnicy otrzymują średnio 600-650 zł. I jak twierdzą eksperci, trudno oczekiwać, że cena wzrośnie.

– My płacimy 660 zł za tonę pszenicy konsumpcyjnej, a za żyto 420 zł – mówi wiceszefowa PZZ w Białymstoku. **(d)**

reklama



Pieniądze >> Ci, którzy trudnią się sztuką, przyznają, że...

Z rękodzieła ciężko wyżyć

Fot. D. Biziuk



Rzeźbiarz Piotr Szałkowski (z lewej) i łyżkarz Mieczysław Baranowski oferują swoje wyroby nie tylko w pracowniach, ale przede wszystkim na kiermaszach. Na zdjęciu: podczas tegorocznych Dni Janowa.

Ich pracownie odwiedzają tłumy turystów. Większość wizyt kończy się jednak na oglądaniu, a nie na kupowaniu.

Dorota Biziuk
sokolka@wspolczesna.pl

Przebiegający przez sześć miejscowości Szlak Rękodzieła Ludowego daje możliwość poznania różnych pracowni rzemieślniczych. „To niezapomniana wędrówka, która każdego przeniesie w dawne czasy" – czytamy na stronie internetowej atrakcjepodlasia.pl

Grosz za pracę

– Moja pracownia jest na końcu, albo – jak ktoś woli – na początku Szlaku Rękodzieła Ludowego. Zależy z której strony zacznie się zwiedzanie – powiedział Piotr Szałkowski, rzeźbiarz z Sokółki.

Pan Piotr pochodzi z pobliskiej wsi Żuki. W swoim życiu zawodowym był murarzem, kierowcą autobusu, rolnikiem. Teraz jest na emeryturze.

– Rzeźba to moje drugie życie – przyznał artysta.

Z dzieciństwa spędzonego w Żukach pamięta, jak pod koniec lat 40-tych po wsiach chodziło sporo ludzi różnych profesji. Jedni naprawiali garnki, drudzy stawiali piece, a jeszcze inni pomagali przy budowie domów. Za swoją pracę dostawali jakiś grosz i posiłek.

– Wychowałem się wśród takich ludzi. Zawsze miałem do nich szacunek – dodał sokółczanin.

Rzeźbiarską pasją zaraził go Piotr Radkiewicz, ludowy rzeźbiarz z Okopów koło Suchowoli.

Sztuka lepsza niż polityka

Z pracowni Piotra Szałkowskiego wyszły niezliczone ilości rzeźb o różnych gabarytach.

– Chociaż poświęcam temu zajęciu każdą wolną chwilę, wiem, że z rękodzieła ciężko się utrzymać. Mam w swojej pracowni rzeczy w przedziale cenowym od kilku do kilkuset złotych. Teraz każdy liczy się z pieniędzmi, zatem nie ma co się nastawiać na konkretny zysk – powiedział Piotr Szałkowski.

Według niego, każdy twórca ludowy powinien pamiętać, że sztuka zawsze przynosi lepsze efekty niż... polityka.

– Zdefiniować ją trudno, ale sztuką jest przeżyć ze sztuki. Już dawno temu, ludzie którzy się nią zajmowali, często przymierali głodem, a jednak nie potrafili porzucić swojej profesji. W tej kwestii nic się nie zmieniło – podkreślił rzeźbiarz z Sokółki.

Kiermasze to podstawa

Wśród pracowni skupionych na Szlaku Rękodzieła Ludowego jest warsztat łyżkarza. Tym rzemiosłem zajmuje się Mieczysław Baranowski z Zamczyska w gminie Czarna Białostocka.

– Rzeźbię już 41 lat. Teraz zostałem na Podlasiu sam jeden. Można powiedzieć, że moje łyżki to unikat – przyznał Mieczysław Baranowski.

Ceny jego wyrobów kształtują się od 4 do 15 złotych.

– Jedni kupują to do dekoracji, a inni do użytku w kuchni. Tych pierwszych jest zdecydowanie więcej – powiedział łyżkarz z Zamczyska.

Większość swoich wyrobów sprzedaje na kiermaszach.

– Jeżdżę głównie do Białegostoku, Kiermus, Sokółki. Zawsze coś się sprzeda, ale utargi nie są zbyt duże. Kiedyś było trochę lepiej. Teraz ludzie nie mają pieniędzy na sztukę – dodał Mieczysław Baranowski.

Artyści ze Szlaku Rękodzieła Ludowego zgodnie twierdzą, że ich pracownie wzbudzają zainteresowanie turystów, ale ze sprzedażą wyrobów jest coraz gorzej.

Poznać rzemiosło

Szlak Rękodzieła Ludowego powstał w 1994 roku z inicjatywy Działu Etnografii Muzeum Podlaskiego w Białymstoku. Prowadzi przez Czarną Białostocką, Czarną Wieś Kościelną, Łapczyn, Zamczysk, Janów i Sokółkę. Na szlaku można obejrzeć: kuźnię, pracownię rzeźbiarską, tkacką, garncarską, wyrobu łyżek.

Region >> Już coraz więcej rolników zdaje sobie sprawę z zagrożeń w czasie prac polowych

Aby gospodarstwo było bezpieczne

Podczas żniw dochodzi do wielu wypadków. Inspektorzy pracy apelują o zachowanie szczególnej ostrożności.

Izabela Krzewska
ikrzewska@wspolczesna.pl

Każdy rolnik, obojętnie jaki będzie plon, powinien zadbać o to, aby żniwa przebiegły bezpiecznie dla niego i członków jego rodziny – apeluje Marek Aleksiejuk, Okręgowy Inspektor Pracy w Białymstoku,

W roku 2012 odnotowano ponad 30 poważnych wypadków. Cztery osoby zginęły, a kilkanaście zostało inwalidami. Najwięcej wypadków zdarzyło się podczas przewożenia pasażerów w sposób niedozwolony. Miejscami niebezpiecznymi są: przyczepy załadowane i puste, błotniki, stopnie wejściowe czy belki maszynowe ciągników, dyszle przyczep i pomosty kombajnów oraz usuwania awarii, „zapchań". Do wypadków dochodzi też podczas regulacji włączonych maszyn, szczególnie pras rolujących.

Liczba wypadków na szczęście maleje.

– Zmieniają się technologie na bezpieczniejsze. Zmniejsza się też liczba osób pracujących bezpośrednio przy prasach – tłumaczy prawdopodobne przyczyny Bartłomiej Królik z OIP w Białymstoku i dodaje: – Rezultaty przynosi też prowadzona od kilku lat przez inspekcję pracy i KRUS akcja promująca zasady bezpieczeństwa pracy w rolnictwie. Coraz więcej rolników zdaje sobie sprawę z zagrożenia.

Aby uniknąć nieszczęść należy:

- zapewnić napoje chłodzące i nakrycia głowy pracującym na słońcu,
- nie podejmować pracy po spożyciu alkoholu,
- doprowadzić kombajny, prasy i inne maszyny używane do prac żniwnych do dobrego stanu technicznego, by nie naprawiać ich podczas prac polowych,
- stosować osłony przekładni napędowych i innych części ruchomych maszyn,
- bezpiecznie przewozić osoby pracujące przy żniwach z i na pole, na przykład samochodem osobowym lub rowerem.

Jak jest to ważne, doskonale wie Krzysztof Szmurło z miejscowości Popławy w gm. Brańsk. Rolnik jest jednym z laureatów podlaskiego etapu tegorocznego XI Ogólnopolskiego Konkursu „Bezpieczne Gospodarstwo Rolne".

– W gospodarstwie powinien być porządek, maszyny sprawne z osłonami, wałkami. Żeby wszystko było przyzwoicie – radzi Krzysztof Szmurło, który swoje gospodarstwo prowadzi od 1989 r. Specjalizuje się w produkcji mleka. – Paszę trzymamy w budynkach na dole. Jak trzeba coś wziąć, to nie ma problemu i nie ma ryzyka upadku.

W ubiegłym roku wśród osób poszkodowanych w czasie wypadków w rolnictwie, było troje dzieci.

– Apeluję, by szczególną opieką otoczyć dzieci i młodzież do lat 15. Jeżeli ich pomoc jest niezbędna w gospodarstwie, to tylko przy takich pracach, które mogą wykonać ze względu na swoje warunki fizyczne i psychiczne – mówi Marek Aleksiejuk. – Nie powinny one samodzielnie obsługiwać ciągników, kombajnu i innych maszyn rolniczych, dźwigać ciężarów i pracować na wysokości, np. przy załadunku i rozładunku słomy.

Wzorem ubiegłych lat inspektorzy w czasie żniw odwiedzają gospodarstwa rolne. Ich zadaniem jest doradzanie i pokazywanie, jak można poprawić bezpieczeństwo pracy w swoim gospodarstwie. Jednocześnie wciąż trwa konkurs „Żniwa mogą być bezpieczne". W konkursie mogą wziąć udział rolnicy mieszkający w województwie podlaskim, prowadzący prace żniwne, omłotowe i transportowe (słomy, ziarna itp.). Konkurs potrwa do 25 sierpnia.

Nagrody zostaną wręczone w czasie Wojewódzkiego Święta Plonów.



KRUS w Białymstoku

Tak powinna wyglądać drabina: wykonana z mocnego materiału ze szczeblami solidnie przymocowanymi do podłużnic mających z góry haki zaczepowe, u dołu zakończenia gumowe lub ostre dostosowane do podłoża

Statystyka

W 2012 r. zgłoszono 2037 wypadków. Najwięcej zdarzeń odnotowano w grupach „upadki osób" – 42 proc., „uderzenie, przygniecenie, pogryzienie przez zwierzęta" – 20,3 proc., „pochwycenie i uderzenie przez ruchome części maszyn i urządzeń" – 10 proc.
Struktura wypadków nie zmienia się. Można jednaj mówić o systematycznym spadku ich liczby. W I półroczu 2012 r. zgłoszono 1042 zdarzeń (w tym 6 wypadków śmiertelnych), w I półroczu 2013 r. zgłoszeń było 859 (3 osoby poniosły śmierć).
Źródło: KRUS w Białymstoku

Paliwo rolnicze >> Można wystąpić z wnioskiem, a pieniądze będą w październiku

Zwrot podatku akcyzowego od oleju napędowego

Rolnicy, którzy chcą otrzymać część pieniędzy wydanych na olej napędowy używany do produkcji rolnej, powinni do 31 sierpnia 2013 r. złożyć wniosek do wójta, burmistrza lub prezydenta miasta, w zależności od miejsca położenia gruntów rolnych. Trzeba dołączyć do niego faktury VAT (lub ich kopie), które są dowodem zakupu oleju napędowego w okresie od 1 lutego 2013 r. do 31 lipca 2013 r. w ramach limitu zwrotu podatku określonego na 2013 r., który wynosi: 81,70 zł x ilość ha użytków rolnych.

Wzór wniosku o zwrot podatku akcyzowego zawartego w cenie oleju napędowego jest dostępny na stronach internetowych urzędów gmin, urzędów wojewódzkich, ośrodków doradztwa rolniczego oraz Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi (www.minrol.gov.pl), a także jest udostępniany w urzędach gmin do kopiowania.

Wójt, burmistrz (lub prezydent miasta) wydaje decyzję ustalającą wysokość zwrotu podatku akcyzowego w terminie 30 dni od dnia złożenia wniosku. Wypłata producentom rolnym zwrotu podatku akcyzowego nastąpi w terminie od 1 do 31 października 2013 roku gotówką w kasie urzędu gminy lub miasta, albo przelewem na rachunek bankowy podany we wniosku.

opr. (d)

Ceny z targowisk z woj. podlaskiego (29 lipca – 2 sierpnia)

Wyszczególnienie	Hajnówka	Siemiatycze	Sokółka	Suchowola	Augustów	Zambrów	Bielsk Podlaski	Ciechanowiec	Sokoły
pszenica (q)	80-85	80-100	90	80-90	–	100	80-90	70-80	–
żyto (q)	–	43	–	–	–	–	–	40-50	–
owies (q)	60-65	40-50	50	–	–	60-70	50-60	40-45	–
mieszanka zbożowa (q)	70-75	40-55	50	45-50	–	65-70	60-70	45-55	60
prosięta (para)	300-350	280-380	300-350	320-400	–	300	330-420	240-320	280-340

Źródło: Podlaski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Szepietowie **(kocl)**

Krótko

Wyższe ceny ziemi w II kwartale Średnia cena gruntów rolnych w II kwartale 2013 r. wyniosła 21 308 zł za 1 ha i była wyższa od uzyskanej w II kwartale 2012 r. o 2806 zł, czyli o 15,2 proc., a w porównaniu do I kw. 2013 r. nastąpił wzrost średniej ceny o 2473 zł, czyli o 13,1 proc. Tak wynika z najnowszych danych Agencji Nieruchomości Rolnych. Cena gruntów rolnych za II kwartał br. została określona na podstawie ponad 3,5 tys. umów sprzedaży zawartych w tym czasie i ponad 29 tys. ha sprzedanych gruntów. Najwyższe ceny za 1 ha uzyskano w województwach: kujawsko-pomorskim (28,4 tys. zł), opolskim (27,5 tys. zł), dolnośląskim (27,1 tys. zł) i pomorskim (26,4 tys. zł), a najniższe w województwach: lubelskim (14,3 tys. zł), lubuskim (15,4 tys. zł), podkarpackim (15,8 tys. zł) i świętokrzyskim (15,9 tys. zł). Najwyższy wzrost cen w II kw. br. w odniesieniu do poprzedniego kwartału nastąpił w województwie łódzkim – 5716 zł za 1 ha. Najwyższe średnie ceny uzyskiwano w grupie obszarowej dla nieruchomości od 100 do 300 ha – ok. 22,9 tys. zł za 1 ha, najniższe zaś w grupie obszarowej od 1 do 10 ha – ok. 18,5 tys. zł za 1 ha. W II kwartale br. agencja sprzedała ponad 29 tys. ha gruntów rolnych. Wynik ten jest wyższy od sprzedaży uzyskanej w analogicznym okresie w 2011 r. – 26,5 tys. ha, lecz niższy od uzyskanego w 2012 r. – prawie 40 tys. ha. **opr. (d)**

Region >> Samorządy korzystają z finansowego wsparcia w ramach programu „Mój rynek"

Nowoczesny handel za miliony



Zadaszone miejsca do sprzedaży powstaną w Michałowie za pieniądze z Unii Europejskiej. Tak wygląda projekt targowiska, które zostanie wybudowane jeszcze w tym roku koło amfiteatru.

Odpowiednia infrastruktura ma zapewnić sprzedawanie i kupowanie w godnych warunkach.

Julita Januszkiewicz
redakcja@wspolczesna.pl

Jak wynika z danych Podlaskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Szepietowie, na Podlasiu istnieje szesnaście targowisk. Jedno z nich znajduje się w Drohiczynie. Tradycyjnie targi odbywają się tutaj w poniedziałki.

– Można tu kupić owoce, warzywa, jajka, a także inne produkty rolne – wylicza Arkadiusz Żero z Urzędu Miejskiego w Drohiczynie.

Na targi chętnie przyjeżdżają rolnicy z gminy Drohiczyn oraz okolicy. Przyciąga ich tutaj nie tylko wybór towarów, ale również nowocześnie urządzony rynek. Został on przebudowany ponad roku temu. Było to możliwe w ramach programu „Mój rynek".

– Utwardziliśmy plac. Powstały tu hala handlowa, sanitariaty i miejsca postojowe. Do targowiska doprowadziliśmy też bieżącą wodę. Obiekt jest oświetlony i zadaszony – wymienia Arkadiusz Żero.

Inwestycja w sumie kosztowała 848 tys. złotych, w tym 75 procent tej kwoty pochodzi z Unii Europejskiej.

Wkrótce Gródek będzie miał targowisko

Obiekt ma być gotowy już w połowie tego miesiąca. Będzie tutaj infrastruktura zapewniająca sprzedawanie i kupowanie w wygodnych warunkach.

Plac w samym centrum Gródka zostanie wyłożony kostką brukową.

– Nasze targowisko ma być w połowie zadaszone. Będzie ono oświetlone. Powstają tutaj też oddzielne hale – wyjaśnia Wiesław Kulesza, wójt gminy Gródek.

Natomiast w pozostałej części, czyli niezadaszonej, ma się odbywać tak zwany handel z wolnej ręki.

Koszt inwestycji to około 1 mln 130 tys. złotych, w tym 689 tys. złotych pokryła unijna dotacja.

Władze Gródka liczą, że nowoczesny rynek ożywi handel. Swojskimi produktami przyciągnie wielu sprzedających oraz kupujących z sąsiednich gmin, Białegostoku, a także z Białorusi.

W Michałowie zadbają o sprzedających

Jeszcze w tym roku w okolicy amfiteatru w Michałowie ma zostać otwarte targowisko stałe.

– Jak na razie trwa porządkowanie tego terenu. Jeszcze nie rozstrzygnęliśmy przetargu na roboty budowlane – mówi Konrad Sikora z michałowskiego urzędu.

W ramach inwestycji zostanie wybudowana wiata. Dzięki temu plac, na którym ma odbywać się handel oraz wystawy będzie zadaszony.

W planach jest także budowa budynku sanitarno-magazynowego oraz elementów małej architektury. Pojawią się także dojazdy, miejsca postojowe, ciągi piesze.

Władze Michałowa mają nadzieję, że z nowo wybudowanego rynku skorzystają rolnicy, producenci, przedsiębiorcy, twórcy ludowi z gmin Gródek, Zabłudów, Narew.

Władze tych miejscowości zawarły w tej sprawie porozumienie.

– Dzięki temu rozwinie się lokalna przedsiębiorczość oraz handel – podkreśla Marek Nazarko, burmistrz Michałowa.

Budowa targowiska będzie kosztowała prawie 2 mln złotych. ▲

Tam będą targowiska

Z programu „Mój Rynek" – realizowanego w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich, o dofinansowanie przebudowy targowisk ubiegało się 9 samorządów, czyli Augustów, Grajewo, Nowogród, Szczuczyn, Czyżew, Gródek, Drohiczyn, Perlejewo i Michałowo. Wszystkie wnioski zostały pozytywnie zweryfikowane, a inwestycje znalazły się na listach projektów do dofinansowania. Wsparcie nie mogło przekroczyć 1 mln zł, czyli nie więcej niż 75 proc. wartości kosztów Do tej pory wybudowano rynki w Perlejewie, Drohiczynie oraz w Grajewie.

Liczba dnia

11,5

mln zł

Taką kwotę wsparcia przyznano na budowę targowisk w województwie podlaskim.

Apel >> Polscy sadownicy się skarżą

Owoce miękkie na granicy opłacalności

Związek Sadowników Rzeczpospolitej Polskiej skierował swoje stanowisko między innymi do premiera RP i Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi w sprawie drastycznego spadku cen skupu owoców maliny i kolejnych gatunków owoców miękkich do przetwórstwa.

W stanowisku napisano, że: w związku z drastycznym spadkiem cen malin, porzeczek oraz niepewną sytuacją wiśni stanowczo protestujemy wobec zaistniałej sytuacji. Proponowane ceny nie dość, że są rażąco niskie w stosunku do kosztów produkcji (malina powyżej 4,00 zł/kg, porzeczka czarna powyżej 2,20 zł/kg), to nadal posiadają tendencję spadkową. Obowiązujące ceny za malinę (2,80 zł/kg), i porzeczkę czarną (0,80-1,00 zł/kg) oraz prognozy niskich cen na kolejne gatunki są kpiną. Złudne deklaracje „zasłużonych dla rolnictwa" (nie tak dawno wypinających pierś do odznaczeń) o chęci dialogu są kolejnym sezonem bicia piany i murem, od którego ciągle odbija się producent owoców. Tanie tylko fizyczna, ale przede wszystkim mentalna ściana nie pozwala traktować nas – rolników jako biznesowych partnerów. Zza tej ściany widzi się nas jako nic nieznaczącego dostarczyciela taniego surowca, który zapewni zyski jeszcze przez długie lata. Nie bez znaczenia jest stanowisko Europejskiego Trybunału Obrachunkowego, który ocenił, że miliardy euro unijnego wsparcia dla przemysłu przetwórstwa rolno-spożywczego nie trafiają tam, gdzie faktycznie są potrzebne. W budżecie UE na lata 2007-2013 przeznaczono 5,6 mld euro na wsparcie dla przedsiębiorstw przetwarzających i wprowadzających do obrotu produkty rolne. Do tego dochodzą środki krajowe, dzięki którym łączna wysokość pieniędzy publicznych sięga 9 mld euro. Trybunał wskazuje, że do przedsiębiorstw zajmujących się przetwórstwem spożywczym trafia prawie 20 proc. funduszy UE przeznaczonych na poprawę konkurencyjności rolnictwa, jednak nie gromadzi się informacji o tym, jaką wartość dodaną daje to wsparcie i czy faktycznie poprawia konkurencyjność rolnictwa. Zwrócono też uwagę, że szacowanie zbiorów i często zbyt duże rozbieżności w wielkości prognozowanych zbiorów owoców podawanych przez GUS a rzeczywistymi wielkościami, czasem są tak znaczne, że aż szkodliwe dla branży.

opr. (d)

Inwestycje >> Kolejne innowacyjne przedsięwzięcie Mlekovity

Pierwsze mleczne cash&carry w kraju powstało w Warszawie

Hala znajduje się w pobliżu warszawskiego lotniska Okęcie i ma powierzchnię 3,2 tys. mkw. Ta nietypowa hurtownia została otwarta kilka dni temu – 3 sierpnia.

– Jest to innowacyjne przedsięwzięcie, pierwszy tego typu branżowy punkt w Polsce – mówi Dariusz Sapiński, prezes Grupy Kapitałowej Mlekovita z Wysokiego Mazowieckiego.

Podkreśla on, że do tej pory w hurtowniach czy hipermarketach nie można było znaleźć całej gamy produktów firmy z Wysokiego Mazowieckiego. W hurtowni cash&carry można zaopatrzyć się we wszystkie produkty Mlekovity – a jest to aż ponad 450 różnych pozycji. Zakupy tutaj mogą robić zarówno dostawcy hurtowi (np. sklepikarze czy firmy prowadzące działalność eksportową). jak i detaliczni.

– Chcieliśmy też pokazać się warszawskim konsumentom, wiadomo, że tutaj jest największy rynek – podkreśla Dariusz Sapiński. – Zależało nam na tym, by zaprezentować im całą gamę naszych wyrobów. Mamy 23 hurtownie w całym kraju, ale one są przeznaczone dla sklepikarzy. Z tej będą mogli korzystać także zwykli konsumenci.

Prezes GK Mlekovita chce zobaczyć, jakie będą efekty tego przedsięwzięcia. Jeśli spełnią jego oczekiwania, to niebawem zaczną powstawać kolejne hurtownie tego typu.

Utworzenie hurtowni cash&carry, według wstępnych szacunków, kosztowało około 3 mln zł. Dużym atutem tego obiektu jest lokalizacja.

– Bliskość warszawskiego Okęcia, głównych szlaków komunikacyjnych oraz dworca kolejowego zapewniają centrum dystrybucyjnemu szerokie możliwości logistyczne, nie tylko w skali regionu i kraju, ale również międzynarodowej – mówi Dariusz Sapiński.

Dodaje, że decyzja o otwarciu hurtowni cash&carry jest odpowiedzią na dynamiczny rozwój rynków zbytu na artykuły mleczarskie. **(kocl)**

Ceny >> Wysokość opłat ustalają GDDKiA lub zarządca drogi

Ile płacimy na autostradach

reklama

Autoryzowany Serwis
ŠKODA
od 1992 roku
TOP AUTO
Krupniki 25 - Białystok
tel. (85) 671 20 06
www.topauto.com.pl

PŁATNE ODCINKI AUTOSTRAD

1 A1 Gdańsk - Toruń
ZARZĄDCA: Gdańsk Transport Company
DŁUGOŚĆ: 152 km
WYSOKOŚĆ OPŁAT:
29,9 zł 29,9 zł

2 A2 Stryków - Konin
ZARZĄDCA: GDDKiA
DŁUGOŚĆ: 99 km
WYSOKOŚĆ OPŁAT:
9,9 zł 5 zł

3 A2 Konin - Świecko
ZARZĄDCA: Autostrada Wielkopolska
DŁUGOŚĆ: 255 km
WYSOKOŚĆ OPŁAT:
63 zł 63 zł

4 A4 Kraków - Katowice
ZARZĄDCA: Stalexport Autostrada Małopolska
DŁUGOŚĆ: 62 km
WYSOKOŚĆ OPŁAT:
18 zł 9 zł

5 A4 Wrocław - Gliwice
ZARZĄDCA: GDDKiA
DŁUGOŚĆ: 160 km
WYSOKOŚĆ OPŁAT:
16 zł 8 zł



www.regiomoto.pl

Opłaty od kierowców wszystkich samochodów i motocyklistą są pobierane na połowie polskich autostrad.

Bartosz Gubernat
bartosz.gubernat@mediaregionalne.pl

Wszyscy kierowcy – a nie tylko ci z ciężarówek i autobusów – muszą płacić za przejazd na 728 km autostrad w naszym kraju. Tymczasem wszystkich dróg tej klasy mamy 1348 km. Wysokość myta zależy nie tylko od typu i dopuszczalnej masy całkowitej pojazdu, ale też od zarządcy drogi.

Najmniej, 10 groszy za kilometr, kierowcy samochodów osobowych płacą na odcinkach zarządzanych przez Generalną Dyrekcję Dróg Krajowych i Autostrad. Pierwszym z nich jest 99 km autostrady A2 z Konina do Strykowa pod Łodzią, drugim 160 km A4 między Wrocławiem a Gliwicami.

– Dla motocyklistów myto na tych odcinkach obniżono do pięciu groszy za kilometr – dodaje Piotr Bujanowicz z GDDKiA.

Taka obniżka dla kierowców jednośladów nie jest regułą. Są odcinki, za których pokonanie płacą oni jak zmotoryzowani w autach osobowych.

Stawki opłat na autostradach zarządzanych przez GDDKiA ustala minister transportu, wydając rozporządzenie.

W przypadku tras zarządzanych przez prywatne firmy, tzw. koncesjonariuszy, kwestię myta regulują umowy między tymi przedsiębiorstwami a resortem transportu. Zgodnie z tymi kontraktami, minister ma wpływ na wysokość stawek na dwóch odcinkach – autostradzie A1 z Gdańska do Torunia i A2 ze Świecka (opłaty pobierane są od Rzepina) do Nowego Tomyśla.

Na pozostałych fragmentach płatnych autostrad myto ustalają szefowie zarządzających nimi firm – w przypadku A4 Katowice – Kraków to Stalexport Autostrada Małopolska, a w przypadku A2 Nowy Tomyśl – Konin to Autostrada Wielkopolska (podlega im też A2 do Świecka). Do opłat na autostradach koncesyjnych wlicza się VAT.

Na autostradach zarządzanych przez GDDKiA i trasach z Gdańska do Torunia (zarządca to Gdańsk Transport Company) oraz ze Świecka do Nowego Tomyśla kierowca płaci za każdy przejechany kilometr na bramkach, które umieszczono na wszystkich zjazdach z trasy. W przypadku autostrad A2 Nowy Tomyśl – Poznań – Konin oraz A4 Katowice – Kraków opłaty są pobierane na bramkach ustawionych w poprzek autostrady.

Kierowca musi zapłacić więc za cały odcinek między nimi nawet, jeśli wjechał na niego w połowie. W przypadku A2 opłaty pobierane są w czterech miejscach – pod Nowym Tomyślem, Poznaniem, Wrześnią i Koninem.

Odcinki stanowiące obwodnice Poznania i Konina są darmowe. Na A4 płaci się na bramkach pod Katowicami i Krakowem. Kierowca płaci po połowie za przejazd danym odcinkiem na jego początku i końcu.

W przypadku samochodów o masie mniejszej niż 3,5 t. na autostradach A1 Gdańsk – Toruń i A2 Świecko – Nowy Tomyśl stawka za kilometr to 20 groszy.

Myto na trasie z Katowic do Krakowa wynosi 29 groszy za kilometr, a z Nowego Tomyśla do Konina 30 groszy (w tym oczywiście VAT).

Za przejazd autostradami A2 Konin – Stryków i A4 Wrocław – Gliwice kierowcy mogą płacić bez zatrzymywania się za pomocą systemu viaTOLL. Jest on obowiązkowy dla właścicieli ciężarówek i autobusów, ale zmotoryzowani w osobówkach też mogą z niego korzystać, gdy wykupią urządzenie via- AUTO za 135 zł.

Krótko

Auta z kierownicą po prawej legalne? Urzędnicy resortu finansów są przeciw W czerwcu ministerstwo transportu przedstawiło propozycję zmian w kodeksie drogowym, które ułatwiają rejestrację w naszym kraju samochodów z kierownicą po prawej stronie. Projekt ten krytykują jednak urzędnicy innych resortów, w tym Ministerstwa Finansów. Jak pisze „Puls Biznesu", obawiają się oni, że wzrost liczby aut z kierownicą po prawej stronie, pogorszy bezpieczeństwo na drogach. Stracić też mogą polscy przedsiębiorcy z branży motoryzacyjnej. Obecnie, aby zarejestrować takie auto w Polsce, trzeba przełożyć kierownicę i pedały na lew ą stronę. Bruksela domaga się zniesienia tego wymogu. **(dko)**

Skoda octavia combi teraz także z napędem na obie osie. Kosztuje ponad 90 tys. zł



Czeskie kompaktowe kombi trzeciej generacji jest dostępne z napędem 4x4. Jest on dostępny z silnikiem benzynowym 1.8 TSI 180 KM oraz turbodieslami 1.6 TDI 105 KM i 2.0 TDI 150 KM. Ceny skody octavii z napędem na obie osie zaczynają się od 92700 zł za samochód ze słabszą jednostką wysokoprężną. **(dko)**

Nie ma minimalnej W artykule „Nie blokuj, ale i nie poganiaj", opublikowanym 30 lipca na kolumnach regiomoto.pl, błędnie poinformowaliśmy, że na autostradach w Polsce obowiązuje prędkość minimalna, wynosząca 40 km/h. Nie ma takiego przepisu.Kodeks drogowy stanowi jedynie,] że na autostradę mogą wjechać tylko samochody i motocykle, które na płaskiej jezdni rozwijają prędkość co najmniej 40 km/h. Za złamanie tego przepisu grozi 250 zł mandatu. Za jazdę z prędkością utrudniającą ruch innym kierowcom grozi natomiast od 50 do 200 zł mandatu i 2 punkty karne. **(dko)**

Porady >> Polski rynek przyczep kempingowych jest bardzo bogaty

Kupić czy wynająć?

Zadbana przyczepa kempingowa krajowej produkcji jest do kupienia za 3 tys. zł. Ale możliwy jest też wynajem za 60-100 zł.



fot. Bartosz Gubernat

Ceny używanych przyczep kempingowych zaczynają się od ok. 3 tys. zł za modele krajowe. Zagraniczne w niezłym stanie to przynajmniej 6-8 tys. zł

W portalach ogłoszeniowych i prasie motoryzacyjnej można znaleźć tysiące ogłoszeń sprzedaży takich pojazdów. Ceny sprawnych przyczep campingowych zaczynają się już od ok. trzech tysięcy złotych, a w skrajnych przypadkach sięgają nawet 130-140 tys. zł. Zależą przede wszystkim od wielkości i wyposażenia, ale także marki i roku produkcji.

Najtańsze są przyczepy kempingowe krajowe, oferujące w zasadzie tylko miejsce do spania i niewielki aneks kuchenny.

– Nie ma w nich łazienki, a ścianki nie są ocieplone. Plastikowa karoseria jest od środka wykończona tylko tapicerką. W zachodnich przyczepach kempingowych pod ściankami jest jeszcze warstwa styropianu i dopiero na niej sklejka – tłumaczy Eugeniusz Pomykała, właściciel komisu przyczep Grocar w Zaczerniu na Podkarpaciu.

Różnice w cenie wynikają także z poziomu wyposażenia przyczep campingowych.

– Najdroższe mogą mieć pełną kuchnię i łazienkę, instalację telewizyjną, automatycznie opuszczane markizy i podpory, a nawet własną klimatyzację i napęd do przemieszczania – mówi Jerzy Woźniacki, właściciel firmy handlującej przyczepami campingowymi i hakami holowniczymi.

Przyczepy kempingowe dostępne na rynku dzielą się przede wszystkim ze względu na masę. Lekkie to grupa o dopuszczalnej masie całkowitej (DMC) do 750 kg. Ciężkie to pozostała grupa. Różnią się wielkością, liczbą osi i właśnie poziomem wyposażenia. Na co zwracać uwagę kupując przyczepę kempingową?

– Należy przede wszystkim sprawdzić stan ramy, która nie może mieć pęknięć i skrzywień oraz śladów malowania i napraw. Ważna jest także kondycja hamulców i osi. Nie zalecam kupować przyczep na podzespołach innych niż Knott lub Al-Ko, ponieważ trudno będzie do nich o części zamienne. Problemem dyskwalifikującym przyczepę kempingową są także pęknięte okna i nieprzyjemny zapach, który jest w zasadzie nie do usunięcia. Reszta jest rzeczą gustu – mówi Jerzy Woźniacki.

Eugeniusz Pomykała dodaje, że warto otworzyć także szafki i sprawdzić, czy w środku nie ma żadnych zacieków. Podobnie jak na tapicerce. Ewentualne nieszczelności są zazwyczaj trudne do zlokalizowania i usunięcia.

Ze względu na atrakcyjne ceny kuszącą propozycją są przyczepy sprowadzane z Wielkiej Brytanii. Różnica w cenie wynika przede wszystkim z umieszczenia drzwi po lewej stronie. Aby zarejestrować taką przyczepę campingową w Polsce, należy przenieść światło przeciwmgłowe na lewą stronę, a cofania na prawą.

– Kupując przyczepę z Anglii trzeba uważać na dokumenty. Tam nie ma obowiązku rejestracji przyczep, co może okazać się kłopotliwe w przypadku próby zarejestrowania w naszym kraju. Aby nie było kłopotu w wydziale komunikacji, nowy właściciel musi dostać od Anglika dowód zakupu – ostrzega Pomykała.

Jego zdaniem dla początkującego miłośnika caravaningu najlepszy wybór to krajowa przyczepa campingowa. Po jednym – dwóch sezonach można ją zmienić na lepszą.

– Wówczas człowiek dokładnie wie, czego oczekuje od przyczepy. Czy jest mu potrzebna łazienka, a może więcej miejsca do spania. Nie zawsze trzeba kupować drogą przyczepę kempingową. W tańszej, nieco bardziej zużytej, wykładzinę, drzwiczki szafek czy tapicerkę można wymienić na własną rękę. Taka naprawa przyczepy kempingowej nie musi być droga. Ciekawym rozwiązaniem na próbę jest także wynajem przyczepy kempingowej – podkreśla Eugeniusz Pomykała.

Przyczepy kempingowe produkcji krajowej to jedynie firma Niewiadów. Z zagranicznych przyczep kempingowych najbardziej polecane są niemieckie, m.in. Hobby, Knaus i Dethleffs.

Stawki za wynajem przyczepy kempingowej zależą od jej wielkości i wyposażenia, ale także stopnia zużycia. Za wypożyczenie czteroosobowej przyczepy o DMC 1200-1300 kg i długości 4,5-5,2 m trzeba zapłacić 60-100 zł za dzień. Wynajem większej, sześcioosobowej przyczepy o DMC 1400 kg i długości 5,5 m kosztuje 100-180 zł za dzień. Siedmiometrowe przyczepy campingowe o DMC przekraczającej 2000 kg są droższe – stawki za ich wynajem to 250-300 zł za dzień.

Jak już wspomnieliśmy, przyczepy kempingowe dzielą się ze względu na masę. Lekkie przyczepy to grupa o DMC do 750 kg. Ciężkie to pozostała grupa. Wszystkie według polskich przepisów są klasyfikowane, jako przyczepy specjalne.

Bardzo ważne, aby przyczepę dopasować do auta także pod względem DMC. Prawo jazdy kategorii B pozwala ciągnąć przyczepę lekką za każdym autem, nawet 3,5-tonowym. Ale już w przypadku przyczepy ciężkiej, trzeba mieć dodatkowo w prawie jazdy „kod B 96", który zostaje wpisany po zdaniu dodatkowego egzaminu w WORD.

– Nie trzeba robić żadnego kursu i zdawać testów. Osoba ubiegająca się o takie prawo jazdy musi jedynie wykazać się na placu manewrowym i w ruchu umiejętną jazdą z przyczepą. Jednym z zadań jest także sprzęganie i rozprzęganie zespołu pojazdów – mówi Robert Drozd, egzaminator nadzorujący w WORD Rzeszów.

Za taki egzamin trzeba zapłacić w WORD 170 zł. Jeździ się samochodem z przyczepą campingową, należącymi do ośrodka. Najpierw jednak w wydziale komunikacji urzędu miasta na prawach powiatu lub starostwa powiatowego, właściwego dla miejsca zameldowania, trzeba wyrobić profil kandydata na kierowcę (PKK). Za to się nie płaci.

W przypadku obu rodzajów przyczep campingowych DMC zespołu pojazdów nie może być większa niż 4250 kg. W przepisach są jednak pewne furtki. Najważniejsza mówi, że jeśli przyczepa ma powyżej 750 kg DMC, czyli jest klasyfikowana jako ciężka, ale DMC zespołu pojazdów nie przekracza 3,5 tony, wystarczy tylko kategoria B, bez konieczności zadawania opisanego wyżej egzaminu na B96. Warunek: rzeczywista masa przyczepy nie może być wyższa od masy ciągnącego ją pojazdu oraz oczywiście mieścić się w limicie masy przyczepy, wpisanym do dowodu rejestracyjnego samochodu (rubryki O1 i O2).

Najwięcej możliwości daje kategoria B+E, pozwalająca autem o DMC do 3,5 tony ciągnąć przyczepę inną niż lekką, a zespół pojazdów może mieć wówczas do 7 ton.

– Należy uważać na ograniczenia O1 i O2 w dowodzie rejestracyjnym, czyli maksymalną DMC przyczepy z hamulcem i bez. Jeśli tego przestrzegamy, to z reguły spełniamy pozostałe ograniczenia masowe wynikające z prawa o ruchu drogowym. Wyjątkiem mogą być samochody terenowe, które w pozycji O1 mają maksymalną DMC przyczepy większą niż DMC auta. Jednak taka przyczepa musiałaby mieć hamulec uruchamiany z miejsca kierowcy, a nie najazdowy – tłumaczy Jerzy Woźniacki.

Eksperci przypominają, że w przypadku, gdy zespół pojazdów ma więcej niż 12 metrów długości, przyczepę należy oznakować tablicami wyróżniającymi. DMC zespołu powyżej 3,5 tony obliguje do opłaty w elektronicznym systemie poboru opłat drogowych viaTOLL. M.in. dlatego przyczepy są coraz mocniej wypierane przez kampery.

– Przyczepy o DMC powyżej 750 kg podlegają badaniom technicznym. W przypadku lekkich jedyny wydatek to ubezpieczenie OC, które przy pełnych zniżkach na cały rok kosztuje 35-40 zł – wylicza Eugeniusz Pomykała.

Obowiązkowi rejestracji i ubezpieczeniu OC podlegają wszystkie przyczepy kempingowe.

Bartosz Gubernat

Prawo >> Młody kierowca będzie musiał oznaczyć swoje auto

Zielone listki dla niedoświadczonych

Młodzi kierowcy po otrzymaniu prawa jazdy przez dwa lata będą pozostawać na okresie próbnym. W tym czasie obowiązywać ich będzie wymóg oznakowania samochodu zielonym listkiem. Podobny przepis obowiązywał w Polsce kilkanaście lat temu.

Kilka dni temu weszło w życie rozporządzenie ministerstwa transportu nowelizujące przepisy dotyczące rejestracji i oznakowania pojazdów. Zgodnie z nim każdy młody stażem kierowca będzie musiał oznakować przednią oraz tylną szybę pojazdu naklejką z zielonym listkiem.



Zasady te zaczną obowiązywać od stycznia 2016 roku.

– Dla innych uczestników ruchu drogowego zielony listek nie będzie miał większego znaczenia. Naklejka będzie miała na celu uświadomienie młodemu kierowcy, że jego umiejętności nie są jeszcze wysokie – komentuje Rafał Matuszak z Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Kierowca.pl.

Świeżo upieczony kierowca podczas dwuletniego okresu próbnego będzie musiał oznakować każdy samochód, którym się porusza. Nawet jeśli to będzie samochód pożyczony.

– Jeśli podczas kontroli drogowej okaże się, że początkujący kierowca nie oznaczył odpowiednio samochodu, będzie się musiał liczyć z konsekwencjami – dodaje Matuszak.

Przepisy na razie nie precyzują jednak, jakie to będą kary.

(mmi)

Nowości w skodzie superb



Skoda superb teraz także z napędem na obie osie, skrzynią DSG i turbodieslem. Flagowy model czeskiej marki można zamówić z popularnym turbodieslem 2.0 TDI o mocy 170 KM, dwusprzęgłową skrzynią automatyczną DSG o sześciu przełożeniach i napędem na cztery koła. Ceny skody superb 2.0 TDI 170 KM zaczynają się od 94700 zł. Za DSG trzeba dopłacić 10600 zł, a za napęd 4x4 9000 zł. **(dko)**

Rynek motoryzacyjny >> Sprzedaż nowych samochodów w lipcu 2013 roku

Rekordowa liczba rejestrowanych aut

Lipiec przyniósł wyraźny wzrost liczby rejestrowanych aut osobowych. Wynik po siedmiu miesiącach 2013 r. po raz pierwszy od kilku miesięcy jest wyższy w porównaniu z analogicznym okresem 2012 r. Co więcej, rezultat lipcowy jest najwyższy dla tego miesiąca od wielu lat.



Skoda pozostaje liderem w kategorii najchętniej wybieranych nowych samochodów w Polsce

Według danych CEP (Centralnej Ewidencji Pojazdów), w lipcu 2013 roku zarejestrowano w Polsce 24 835 samochodów osobowych, o 19,23% (+4 005 sztuk) więcej niż rok wcześniej i o 1,46% mniej (369 sztuk) niż w czerwcu.

Dane wykazują po siedmiu miesiącach wzrost sprzedaży. W sumie, według CEP, od początku roku zarejestrowano w Polsce 172 325 samochodów osobowych, o 1,65% więcej w stosunku do analogicznego okresu roku poprzedniego roku.

Według ACEA Polska znajduje się na 10. pozycji wśród największych rynków Europy. Pozory jednak mylą. W rzeczywistości sytuacja nie wygląda tak optymistycznie. Prawdziwy stan polskiego rynku odzwierciedla indeks chłonności, czyli liczba aut zarejestrowanych w ciągu roku na 1 000 mieszkańców.

W czerwcu wyniósł on w Polsce zaledwie 3,9 szt., co plasuje nasz kraj (niezmiennie od dłuższego czasu) na 23. pozycji pośród 29 krajów notowanych w rankingu. To zdecydowanie słaby rezultat. Przed Polską klasyfikowane są m.in. Czechy (7,9 zarejestrowanych samochodów na 1000 mieszkańców), Słowacja (5,9) oraz Słowenia (14,2). Średni wskaźnik chłonności dla krajów Unii Europejskiej wyniósł na koniec czerwca 13,1 zarejestrowanych samochodów na 1 000 mieszkańców.

Po uwzględnieniu szacowanego reeksportu (w lipcu ok. 3 tys. sztuk) sytuacja na rynku aut osobowych okazuje się jeszcze trudniejsza. Liczba zarejestrowanych w lipcu aut, które pozostały w kraju nie sięgnęła 22 tys., a w ciągu siedmiu miesięcy wyniosła ok. 153 tys. pojazdów (w tym czasie 18 895 samochodów zostało reeksportowanych).

W lipcu udział firm w całkowitej liczbie rejestracji samochodów osobowych wyniósł 60%. W liczbach bezwzględnych oznacza to, że użytkownicy instytucjonalni kupili 14 889 aut. W 2013 r. (do końca lipca) udział firm w rynku nowych samochodów osobowych wyniósł ponad 56% (ponad 96,6 tys szt.; +6,18% r/r). Rok wcześniej udział ten wynosił 53,67%.

Nowe samochody osobowe

W lipcu marki popularne zanotowały wzrost w porównaniu do lipca 2012 roku o 19,32%, liczba zarejestrowanych samochodów marek premium wzrosła w tym okresie o 18,21%. Po siedmiu miesiącach bieżącego roku wzrost liczby rejestrowanych aut marek popularnych wyniósł 1,35% (rok do roku). W tym samym okresie liczba rejestracji marek premium wzrosła o 8,15%.

Najpopularniejsze marki kupowane w Polsce:

1 – Skoda (21 427 zarejestrowanych aut; o 0,06% więcej niż w analogicznym okresie roku ubiegłego roku; udział w polskim rynku samochodów osobowych wyniósł 12,43 %)

2 – Volkswagen (16 060 sztuk; o 18,52% więcej; 9,32%)

3 – Toyota (13 455 sztuk; o 8,00% więcej; 7,81%

4 – Ford (11 691 sztuk; o 9,64% więcej; 6,78%)

5 – Kia (11 243 sztuk; o 21,78% więcej; 6,52%)

Na czele marek premium w 2013 roku znalazło się BMW (3 448 szt.; +12,02% r/r; udział w rynku 23,96%), przed firmą Mercedes (3 252 szt.; +13,23%; udział 22,60%), Audi (3 065 szt.; + 4,89%; udział 21,30%), Volvo (3 030 szt.; +10,06%; udział 21,05%) oraz Mini (406 szt.; – 16,46%; udział 2,82%).

Obserwowany wzrost liczby rejestracji samochodów osobowych na polskim rynku sprawia, że IBRM SAMAR koryguje swą prognozę całoroczną. Przewidujemy, iż sprzedaż samochodów osobowych w całym roku osiągnie poziom około 280 tys. aut (korekta o +7,7% w porównaniu do dotychczasowej prognozy). Liczba ta może jednak ulec zmianie, gdyż wciąż nie wiadomo, jaki ostatecznie wariant przepisów zostanie wdrożony przez Ministerstwo Finansów.

Sprzedaż samochodów dostawczych

Według danych CEP, w lipcu 2013 roku zarejestrowano w Polsce 3 122 samochody dostawcze o DMC do 3,5T, o 6,59% (+193 sztuki) więcej niż rok wcześniej i o 14,75% mniej (– 540 sztuk) niż w czerwcu.

Tytuł lidera rynku zachowuje Fiat. W 2013 roku klienci kupili i zarejestrowali 5 345 aut tej marki, o 4,64% mniej niż w analogicznym okresie roku ubiegłego. Udział Fiata w polskim rynku samochodów osobowych wyniósł 23,15%. Na pozycji wicelidera znajduje się Peugeot, w przypadku którego liczba zarejestrowanych aut wyniosła 3 218 sztuk, o 20,07% więcej niż w analogicznym okresie 2012 roku. Udział marki w polskim rynku wyniósł 13,94%.

Na trzecim miejscu utrzymuje się Renault. W 2013 roku klienci francuskiego producenta zarejestrowali 2 465 samochodów dostawczych, o 9,11% mniej niż przed rokiem. Udział marki w polskim rynku wyniósł 10,68%.

Najczęściej kupowanym modelem samochodu dostawczego w okresie styczeń-lipiec 2013 roku był Fiat Ducato (3 061 szt.; +8,85% r/r). Na drugiej pozycji uplasował się Renault Master – (1 856 szt.; – 5,60% r/r), na trzeciej pozycji– Peugeot Boxer (1 756 szt.; +23,57% r/r), a na czwartej drugi przedstawiciel tego francuskiego koncernu Peugeot Partner (1 254 szt. - 21,75%). Pierwszą piątkę zamyka Mercedes Sprinter (1 183 szt.; -9,35% r/r). **Źródło: Samar**



Na czele marek premium w 2013 roku znalazło się BMW

ogłoszenia z giełdy

KUPIĘ

Skup katalizatorów, akumulatorów, metali kolorowych, wysokie ceny, własny odbiór, 507 730-067.

Auta od 1998 roku, całe oraz uszkodzone, 509 369-157.

SPRZEDAM

Audi A8, A6, C4, B3, B4, wszystkie części z rozbiórki, tanio, 5zł- 100 zł, 505 512-062.

Autoczęści do samochodów: rosyjskich, niemieckich, francuskich, japońskich, koreańskich, hiszpańskich, włoskich, czeskich, 10-500 zł, (85) 653 99-88, 602 804-382.

Beczki na wodę, 250 zł, 604 076-957.

Felgi stalowe i aluminiowe, opony nowe i używane, oryginalne kołpaki, 50 zł, 696 216-495.

Garaż metalowy na drogi, budowlany, 1.100 zł, 604 076-957.

Passat B3, B4, Ford Mondeo, Opel Omega B, Corsa B, wszystkie części z rozbiórki, tanio, 5zł- 100 zł, 505 512-062.

Piaskowanie ram, felg oraz innych maszyn, własny odbiór, 507 730-067.

Przyczepa skrzyniowa poduszka, 18.000 zł, 604 076-957.

Silnik 1.9 TDI VW Golf, 600 zł, 604 859-997.

Volvo S80, S40, 440, 940, 340, VW Polo, Vento, wszystkie części z rozbiórki, tanio, 5zł- 100 zł, 505 512-062.

Waga metalowa uchylna, duża, 700 zł, 604 076-957.

Wózek widłowy RAK, 1zł/ kg, 604 076-957.

Audi A6, 2001, 2.5 D, kombi, automat, bogate wyposażenie, 10.500 zł, 503 830-122.

Audi A6, 2006/ 07, 2.0 TFSI, 150 tyś km, 41.000 zł, 792 066-879.

Citroen Berlingo, 2003, 1.9 D, 5 osób, 290 tyś km, el. szyby, radio, 9.200 zł, 503 913-316.

Hyundai Getz, 2007, 1.1 B+ gaz, stan idealny, 5 drzwi, salon Polska, 16.600 zł, 696 216-495.

Lublin blaszak, 3.000 zł, 604 076-957.

Mercedes A- klasa, 1.7 D, czarny, stan idealny, 8.500 zł, 504 464-198.

Mercedes Atego pomoc drogowa, 2001, 38.000 zł, 509 038-445.

Mercedes E220 W210, 1999, 2.2 CDI, sedan, 11.500 zł, 514 366-370.

Skoda Felicia, 1997, 1.3 MPI, stan bdb, ważne opłaty, 3.400 zł, 696 216-495.

VW Golf, 1994, 1.8 B, 248 tyś km, szyberdach, el. szyby i lusterka, c. zamek, komplet opon, 1.600 zł, 513 586-604.

VW Passat B4, 1996, 1.9 TD, kombi, 2.500 zł, 514 366-370.

VW Passat B4, 1996, 1.9 TDI, 5.800 zł, 513 555-127.

Test >> Jeździliśmy autem z silnikiem o mocy 122 KM

Stylowy kompakt powraca na rynek

Nowy seat leon nareszcie debiutuje na polskim rynku. Konkurent vw golfa i skody octavii prezentuje się atrakcyjnie.



fot. Czesław Wachnik

Seat leon jest jednym z najładniejszych samochodów kompaktowych na rynku

Z powodu sporów prawnych między importerami seatów i volkswagenów nowe modele hiszpańskiej marki z opóźnieniem trafiły do polskich dilerów. Dlatego leon trzeciej generacji debiutuje na naszym rynku kilka miesięcy po bliźniaczych autach – audi A3, skodzie octavii czy volkswagenie golfie.

Hiszpański kompakt dzieli z nimi płytę podłogową i silniki. Auto mierzy 4,26 m długości, 1,45 m wysokości i 1,81 m szerokości. Rozstaw osi wynosi 2,63 m.

Nowy leon jest mniejszy od poprzednika, ale dzięki krótkim zwisom i większemu rozstawowi osi nawet na tylnej kanapie nie można narzekać na ciasnotę. Oczywiście, gdy siedzą tam dwie osoby. Bagażnik ma pojemność 380 l – tak samo jak w golfie.

Od niemieckiego konkurenta hiszpańskie auto odróżnia sportowa sylwetka. Ostre krawędzie i głębokie przetłoczenia dodają mu urody. Kokpit też ma agresywną stylistkę. Jakość wykonania i wygoda obsługi nie budzą większych zastrzeżeń, poza zbyt małymi cyframi na prędkościomierzu.

Jeździliśmy leonem z silnikiem benzynowym 1.4 TSI o mocy 122 KM i 200 Nm maks. momentu obrotowego (przy 2000 obr./min.). W połączeniu z sześciobiegową skrzynią ręczną, ta jednostka pozwala na sprawną jazdę, ale do sportowych osiągów jej daleko. Zużycie paliwa podczas naszego testu w mieście i poza nim wyniosło 7,5 l/100 km.

W zawieszeniu nowego leona zastosowano kolumny MacPhersona z przodu i belkę skrętną z tyłu. To krok wstecz, bo poprzednik miał nowocześniejsze rozwiązanie wielowahaczowe (teraz dostępne tylko w najmocniejszych wersjach leona). Zawieszenie ustawiono jednak twardo, więc w zakrętach auto prowadzi się pewnie.

Ceny leona z silnikiem 1.4 TSI 122 KM zaczynają się od 72504 zł. Auto ma w standardzie m.in. ESP, komplet poduszek i kurtyn powietrznych, radio, dwustrefową klimatyzację i alufelgi. Golf kosztuje podobnie, octavia jest nieco tańsza.

Czesław Wachnik

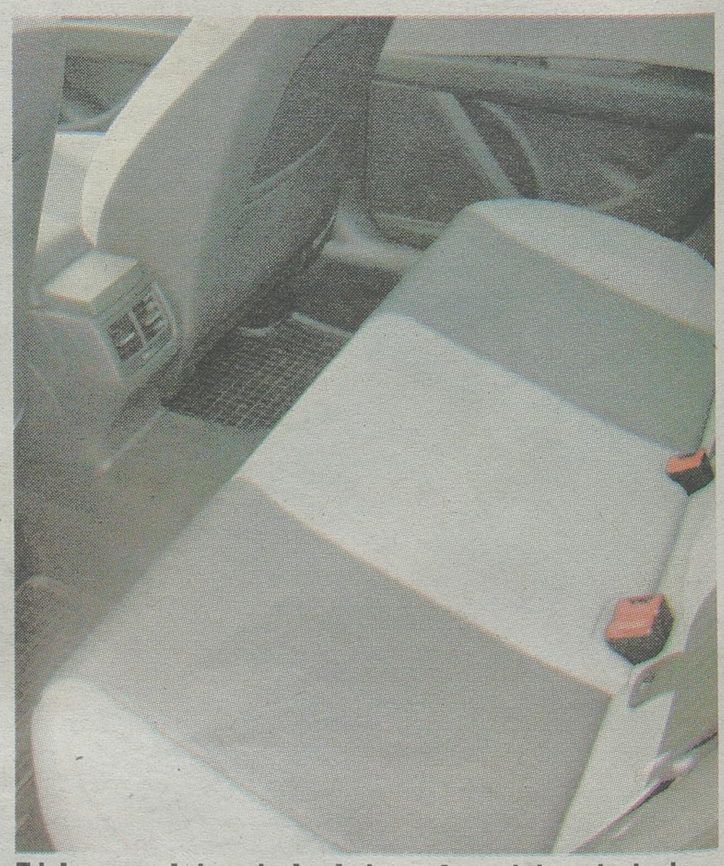
Ocena

Plusy
- wysoki komfort jazdy
- wysoka jakość wykończenia
- obszerne wnętrze
- bogate wyposażenie testowanej wersji

Minusy
- wysoka cena testowanej wersji
- słaba widoczność podczas cofania
- słaba czytelność wskaźników w kokpicie



Zbyt małe cyfry na prędkościomierzu i obrotomierzu to jedyna wada kokpitu



Z tyłu wygodnie usiądą dwie osoby, miejsca jest więcej niż w poprzednim leonie


PAPLIFE

Anna Mucha w ciąży

Dwutygodnik „Party" donosi, że aktorka spodziewa się drugiego dziecka. Stefania, córka Muchy i Marcela Sory, wkrótce skończy dwa lata. Dziennikarze magazynu ustalili nieoficjalnie, że Mucha urodzi na początku przyszłego roku: – Uznała, że macierzyństwo jest tak cudowne, że nie ma co odkładać decyzji o rodzeństwie dla Stefy. Między dziećmi będzie 2,5 roku różnicy, więc gdy trochę podrosną, będą miały ze sobą dobry kontakt – opowiada dwutygodnikowi znajoma aktorki. **iwa**

Przybylska znowu w szpitalu

Aktorka przeszła niedawno operację usunięcia guza trzustki. W ubiegłym tygodniu wróciła na rekonwalescencję do domu. Niestety, nie na długo. Jak podał wczoraj „Super Express" Anna Przybylska wróciła na oddział. Aktorka miała się uskarżać na nieprzemijający ból. – Trafiła z powrotem do Uniwersyteckiego Centrum Klinicznego w Gdańsku, gdzie wcześniej przeprowadzono operację – informuje tabloid. – Lekarze wykonali tam wiele badań i przez kilka dni, do otrzymania wyników, aktorka zostanie w szpitalu. **iwa**


PAPLIFE

Cate Blanchett w... reklamie

Jedna z najbardziej znanych australijskich aktorek Cate Blanchett podpisała kontrakt na reklamę okularów przeciwsłonecznych marki Silhouette. Zdjęcia, jakie już pojawiły się na billboardach w Ameryce i Australii wzbudzają zachwyt. Okulary tej marki słynną z minimalizmu. – Cate świetnie w nich wygląda. To design, który jest idealnie do niej dopasowany. Okulary są skromne i funkcjonalne. Zresztą to jeden z głównych powodów, dla których zgodziła się wziąć udział w tej kampanii – podkreślił rzecznik prasowy firmy w rozmowie z „The Telegraph". **PAP Life**


FACEBOOK.COM

Kasia Zielińska powiedziała: TAK

Do ołtarza poszła w sukni projektu Gosi Baczyńskiej. Suknia nie na wszystkich zrobiła wrażenie



Znana z serialu „Barwy szczęścia" Katarzyna Zielińska i Wojciech Domański w sobotę, 3 sierpnia, wzięli ślub w kościele Nawiedzenia NMP w Warszawie. Wśród zaproszonych gości można było dostrzec: Katarzynę Glinkę (koleżankę z planu „Barw szczęścia"), i jej męża, twórczynię tegoż serialu Ilonę Łepkowską z małżonkiem, Agatę Młynarską, tancerzy Rafała Maseraka i Annę Głogowską (Zielińska poznała ich na planie „Tańca z gwiazdami"), Majkę Jeżowską, Joannę Liszowską („Przyjaciółki") z mężem czy znanego producenta telewizyjnego Rinke Rooyensa.

Mąż finansista

Wybranek Zielińskiej, Wojciech Domański, nie jest człowiekiem z branży. To finansista. Pracuje w ICENTIS Capital, warszawskiej firmie specjalizującej się w zarządzaniu największymi przedsiębiorstwami i instytucjami w kraju i za granicą. Z Katarzyną znają się od dziecka – mieszkali w tej samej miejscowości, w Starym Sączu.



FACEBOOK.COM (2)

Jak podaje portal plotek.pl panna młoda miała na sobie suknię projektu Gosi Baczyńskiej. Kreacja nawiązywała do stylu Audrey Hepburn, ukochanej aktorki Katarzyny Zielińskiej. 3-metrowy welon został wykonany z francuskiej koronki. Państwo młodzi wybrali obrączki od Tiffany'ego – także w nawiązaniu do Audrey Hepburn. Panna młoda miała we włosach opaskę w kolorze charakterystycznych pudełek od tego jubilera. Buty od Nicholasa Kirkwooda, zdobione kryształami Swarovskiego, sprowadzone specjalnie z Londynu.

O jedną muszkę za dużo

Ślubną sesją zdjęciową Zielińska, jeszcze w sobotę, pochwaliła się na swoim oficjalnym publicznym profilu na Facebooku, wykonaną przez White Smoke Studio. Wielu internautów nie miało litości dla sukni, którą wykonała dla Zielińskiej ulubiona projektantka polskich gwiazd Gosia Baczyńska: „Beznadziejna", „Porażka roku", „Suknia koszmar, ale piękny welon" – to najczęściej powtarzające się opinie.

Dorota Wróblewska, producentka pokazów, widowisk i programów TV, autorka książek o modzie, napisała wczoraj na swoim fan page'u na Facebooku: „Moim zdaniem Para Młoda wyglądała uroczo. Inspiracja Audrey Hepburn była ciekawa, tylko nie wyszła autorce i krawcowej. Trudny materiał, który nie udźwignął konstrukcji. I o jedną muszkę za dużo".

Wesele odbyło się w imponujących Arkadach Kubickiego. **iwa**

Włoscy piłkarze z zakazem... zdejmowania koszulek

Piłkarze włoskiej ekstraklasy będą surowo karani w nowym sezonie za... zdejmowanie koszulek po strzeleniu bramki. Akcję „Zero tolerancji" dla zawodników zapowiedział przewodniczący kolegium sędziów Stefano Braschi. „Faworyzowana będzie gra w piłkę nożną, a nie niesportowe zachowania. Ważną rolę odgrywać będą kapitanowie drużyn, bowiem za każde ściągnięcie koszulki zawodnicy otrzymywać będą czerwone kartki" – powiedział Braschi, w przeszłości znany arbiter.

Największe kłopoty może mieć gwiazdor Milanu i reprezentacji 23-letni Mario Balotelli, który dość często po strzelanych golach w geście radości zdejmował koszulkę. **PAPLife**

Selena Gomez ma najładniejsze stopy

Włosy, figura, usta – to podobno o tym najczęściej rozmawiają mężczyźni. Jak się jednak okazuje, równie ważne są... stopy. W tej kategorii zdecydowaną liderką stała się amerykańska aktorka i piosenkarka Selena Gomez.

Ta część ciała stała się do tego stopnia popularna, że na Wikipedii powstała oddzielna podstrona: Wikifeet.com, na której użytkownicy mogą umieszczać zdjęcia stóp celebrytów. Dodatkowo każdą fotografię można ocenić w skali od 1 do 5. Najgorzej oceniane są stopy aktorki Halle Berry, która w jednej z nich ma sześć palców. Najwyższą notą może pochwalić się obok Gomez niemiecka tenisistka polskiego pochodzenia Sabine Lisicki. **PAP Life**

kartka z kalendarza 6 sierpnia

1847
Na stację w Katowicach wjechał pierwszy pociąg osobowy

1897
Adam Asnyk został pochowany w Krypcie Zasłużonych na Skałce w Krakowie

1956
Rozpoczął się I Festiwal Muzyki Jazzowej w Sopocie

1965
Odbyła się premiera albumu Help! grupy The Beatles

2006
Robert Kubica w swoim debiucie w wyścigu Formuły 1 na torze Hungaroring pod Budapesztem zajął 7. miejsce. Po wyścigu został zdyskwalifikowany ze względu na zbyt lekki bolid.

35 metrów

ma kopiec Piłsudskiego w Krakowie. W 1934 r. Związek Legionistów Polskich wysunął pomysł usypania kopca-pomnika walki narodu o niepodległość. Kopiec rozpoczęto sypać 6 sierpnia 1934 r., w 10. rocznicę wymarszu z Krakowa I Kompanii Kadrowej Legionów. Sypanie zakończono 9 lipca 1937 r.

AUTOMOTO

KUPIĘ

AUTA całe, do kasacji, naprawy, odbiór, tel. 503-163-134.
AUTOKOMIS, SZYBKI skup do 50.000 zł., tel. 500-008-130

ZŁOMOWANIE AUT odbieramy własnym transportem, wysokie ceny. 693-705-805.

SPRZEDAM

LUBLIN blaszak, 3000 zł. 604-076-957.

BIZNES

ALE SZYBKA GOTÓWKA – NAWET 7000 ZŁ! PROSTE ZASADY, BEZ ZBĘDNYCH FORMALNOŚCI. PROVIDENT: 600-400-295 (TARYFA WG OPŁAT OPERATORA).

KREDYTY/POŻYCZKI

ABSOLUTNIE atrakcyjna pożyczka 30-stka. Najniższe koszty, bez BIK-u, wypłata natychmiast, bez ograniczeń wiekowych również zajęcia komornicze. Daiglob Piechocka Sp.j Repertorium A3888/2011. 600-700-304, 85/7333725.

BEZ zaświadczeń pożyczka 500 zł natychmiast całe województwo, tel. (85)732-30-22.
DO 250 tys.zł kredyty konsumenckie dla zadłużonych tel: 583-019-692, 518-916-117
KREDYTY, Pożyczki, Konsolidacje, Hipoteki !!! Zadzwoń. Białystok - 85 742 13 21, Bielsk Podlaski 85 657 85 26
NOWOŚĆ! KREDYTY na oświadczenie do 50 tys., emerytura, renta, umowa o pracę, umowa-zlecenie, rolnictwo, działalność gospodarcza, bez zaświadczeń 517-161-880,

POTRZEBUJESZ pieniędzy wejdź: www.daiglob.pl zakładka daiglob a-count

POŻYCZKA - całe województwo, tel. 668-681-844.

POŻYCZKI tanie bez BIK. 536430000, 510026314

MASZYNY I URZĄDZENIA

SPRZEDAM

WÓZEK widłowy RAK, 1 zł/kg, tel. 604-076-957.

MATRYMONIALNE

BIURA MATRYMONIALNE

BIURO „Mariaż", 604-167-379, (85)675-13-15.

NAUKA

BEZPŁATNIE - POLICEALNE STUDIUM ZAWODOWE (TECHNIK ADMINISTRACJI, ARCHIWISTA, BHP, INFORMATYK, RACHUNKOWOŚCI), LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE. WARSZAWSKA 2, 85 74 35 106, WWW.TWP.BIALYSTOK.PL



ZAWSZE NAJŚWIEŻSZE OGŁOSZENIA

KURSY

AUTOMOBILKLUB - prawo jazdy. 85/732-76-85

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

BLASZAKI garaże- tanio i solidnie, (85)730-18-00, 694-052-905.
BLASZAKI garaże tanio, transport montaż gratis, 506-900-520, (52)348-71-48, (41)263-27-42.
GARAŻE blaszane, bramy garażowe, kojce -dowóz, montaż gratis -cały kraj. Raty! 512-853-323; 85/66-72-108; 86/225-23-11; 29/642-34-61 www.konstal-garaze.pl
GARAŻE, blaszaki- tanio, tel. 505-126-033.
MŁYN, dom, bud. gospod z siedliskiem (razem lub osobno) Grabowo k/Kolna. 516-899-584
2-POK., 36 m2, ul. Palmowa, 605-151-821.

STANCJE

DO wynajęcia Sejny, M-2, tel. 503-314-174.

WYNAJMĘ

GABINET o pow. 12 m2 na godziny lub dnie w przychodni LEKMED rejestracja, portier, apteka kontakt niusia.zachanowicz@gmail.com lub sms 94 773 206 324
MIESZKANIE 53m2, 3-pokojowe, po remoncie, umeblowane, białystok, 1000 zł + liczniki+ kaucja. 798-096-211
STUDENTKOM w centrum 2-pok., 793-233-139.

PRACA

ZATRUDNIĘ

FIRMA zleci wykonanie stanu surowego budynku w Orzyszu, 608-600-011, 606-999-922
KIEROWCĘ C+E w transporcie krajowym i międzynarodowym. 513-041-496,
POMOC kuchenną do nowej restauracji w Przewięzi k. Augustowa. 501-037-231, e-mail: rekrutacja@domkresowyprzewiez.pl
PRACOWNIKA w gospodarstwie rolnym, 696-022-937.
W gospodarstwie rolnym. 503-115-849
ZATRUDNIĘ kierowcę C E w transporcie międzynarodowym, tel 600967276

ROLNICTWO

KUPIĘ

*****MACIORY,** knury. Odbior z gospodarstwa. Najwyższe ceny, tel. 509-117-107.
******BYDŁO,** maciory, knury kupię. Faktura, wyrejestrowanie, tel. 663-041-519.

***SKUP bydła rzeźnego: krowy, buhaje, jałówki. Atrakcyjne ceny! Odbiór zwierząt z gospodarstwa! PH KONRAD, tel. 600-02-02-03, (606-98-98-87 pow.łomżyński), (pow. grajewski 666-08-44-92).**

***SKUP tuczników. Szybkie płatności! Odbiór z gospodarstwa! PH KONRAD, tel. 668-664-790, 86/ 215-11-15 wew. 45.**

KNURY kupię, tel. 694-933-680, (85)685-22-45.
MACIORY, knury, bydło. Odbiór z gospodarstwa., tel. 511-603-360.

SPRZEDAM

***ZAPRASZAMY do punktu sprzedaży jałowic PH KONRAD w Szepietowie. SZEROKI WYBÓR RAS. KONKURENCYJNE CENY! Szepietowo, ul. Przemysłowa 11, tel. 86/476-28-34.**

BECZKI na wodę, 250 zł. 604-076-957.
C 360-3P sprawny. cena 16.000 zł. tel. 606882146

DOJARKI, hale udojowe, schładzalniki nowe i używane. Montaż i serwis, tel. 503-797-293, 602-447-223.

DOJARNIE rurociągowe Westfalia nowe i używane, schładzalniki mleka - montaż, zamiana, atesty, raty. (87)423-48-77, 603-860-885.

JAŁOWICE cielne hodowlane w ciągłej sprzedaży na bazie w Krasowie Wielkim 8 koło Szepietowa, tel./fax: (86)476-16-91, tel/fax:(65)573-86-31, tel. (65)572-73-36.

PRZEDSIĘBIORSTWO Holstein: oferujemy jałowice wysokocielne, krowy pierwiastki HF. Nowość! Raty! Skup jałowic cielnych 2-5 miesięcy, tel. 85/650-15-61, 600-783-948.

ROL-MIX oferuje jałowice hodowlane z dolewem HF. Dowóz zwierząt do odbiorcy. 602-731-229, (61)437-75-27.
SPRZEDAM ciągnik 1222 z 1985 roku w bardzo dobrym stanie. Cena 25.000,- zł. Zainteresowanym mogę wysłać zdjęcia. Kontakt 512-993-870
SPRZEDAM prawie nie używaną przystawkę do kukurydzy. Pasuje do Rekorda. Cena 26000,- zł. Mogę przesłać zdjęcia. Kontakt 512-993-870
SPRZEDAM rozrzutnik obornika Forsznit z nadstawkami do kukurydzy cena 17000 zł. sprawny. tel. 606882146
WAPNO nawozowe 726177969, 605914266
ZBIORNIKI mleka 1000-2000l. Grajewo (86)272-67-97, 502-534-434

500 MASZYN ZE SZWECJI UŻYWANYCH. KOMBAJNY ZBOŻOWE RÓŻNE 30 SZT. URSUSY, ZETORY, PŁUGI: KVERNELAND, OVERUM, TALERZÓWKI, AGREGATY, ŻMIJKI, GRUBERY, WAŁY, PRZETRZĄSARKI. BARDZO NISKIE OPROC. 0,6%. PRZASNYSZ, 692-999-007.

RÓŻNE

KUPIĘ

***AUTA** na złom, złom, odbiorę. 508-127-829
BRZOZA, dąb, grab, olcha, jesion, 661-921-290,
KUPIĘ drewno papierówka, tel. 728-998-381.
SOSNĘ, świerk, brzozę olchę dąb 608713032

SPRZEDAM

GARAŻ metalowy na drogi, budowę, 1100 zł. 604-076-957.

TURYSTYKA

BELGIA Holandia czw. śr., pt. 502-701-966,
DZIWNÓW WCZASY DLA SENIORÓW MORZE 50m 913813052 www.owzastal.pl ,
HOLANDIA, Belgia: piątek, wtorek 518-349-303
LONDYN -osoby, paczki pod adres 530-048-854

USŁUGI

ANTENY

****ANTENY- serwis montaż Tanio 515411230.**

***ANETENY** cyfrowa TV naziemna, 504-853-180
ANTENY, tunery, montaż, naprawa 603-220-913

AUTOMOTO

AUTOHOLOWANIE busy, maszyny.604359907
AUTOHOLOWANIE osobowe, ciężarowe do 10t. 504-974-277, tel. 504-974-277.

BUDOWA, REMONT

BUDOWA domów, obór, elewacje. 509-319-750.
BUDUJĘ domy drewniane, szalówka. 509968090
DOCIEPLENIA budynków, solidnie 504-854-831
DOCIEPLENIA- szybko, profesjonalnie, tanio. 506-407-834
ELEWACJE, docieplenia, poddasza, remonty, wykończenia. Suwałki, okolice, 510-412-369.
MALOWANIE dachów Alpin-Dach, 664-367-003.
MINIKOPARKĄ 797-35-35-00

PIECE kaflowe, naprawy, 535-22-94-97.

POLBRUK, granit - kompleksowo 605-371-441.

POLBRUK, tanio, solidnie. 506-920-373.
POSADZKI agregatem 604 400 174
REMONTY kompleksowo, elewacje 516-035-439
SCHODY, drzwi, okna, oranżerie. 604-429-715
STUDNIA, pompy ciepła, tel. 604-651-727.
STUDNIE pompy ciepła, tanio. 600-772-149
STUDNIE wiercone -solidnie! 504-320-592.
TYNKI gipsowe, tel. 666-554-551.
TYNKI, szpachlowanie, malowanie, 504-443-259
WTRYSKOWE ocieplanie 608648110
ZDOBNICTWO drewnianych domów 515628106

CZYSZCZENIE DYWANÓW

CZYSZCZENIE dywanów, tapicerki, żaluzji, Odbieramy odwozimy,607-149-302, 85/7326062

DACHY

ALPINIŚCI -malowanie dachów. Profesjonalnie! 880-255-943. www.kroll-malowanie.pl
DACHY - Krycie ! Najtaniej !!! tel: 604-590-996
DACHY, więźby, krycie. tel. 509-524-707.
KRYCIE dachów -tanio, tel. 602-333-644.
WIĘŹBY, skomplikowane krycie. 602-777-760.

HYDRAULICZNE

HYDRAULIK solidnie 85/7419382; 668-18-36-66
HYDRAULIKA kompleksowo VAT, 602-720-628.

OKNA I DRZWI

OKNA, drzwi, najniższe ceny! Profesjonalny montaż. Sprawdz!, 85/746-14-46, 602-488-413
ZABUDOWY balkonów, drzwi. 85/6671321

PRZEPROWADZKI

TRANSPORT, przeprowadzki, tel. 693-433-543.

ROLNICTWO

KOMPLEKSOWE badanie gleb, 602-311-222
NAPRAWY ciągników silników osi. 607-607-679
SILOSY na kiszonkę, kompleksowe wykonanie.Wynajem szalunków. 516-350-846.

ŚLUSARSKIE

KOWALSTWO, balustrady, inne. 85/7419-656

TYNKARSKIE

TYNKI agregatem, Suwałki, ok. 510-412-369.
TYNKI gipsowe, cementowe, tel. 664-823-107.
TYNKI gipsowe, tradycyjne. 793-752-172
TYNKI tradycyjne agregatem, 784-998-940.

INNE

A DLA FIRM - NAWET 7000ZŁ! SZYBKA DECYZJA, GOTÓWKA W 24H. PROVIDENT POLSKA S.A.-600 400 370 (OPŁATA WG TARYFY OPERATORA).

SCHODY, parkiety, narbutt.pl. 85-833-17-01

ZDROWIE

GINEKOLOG

A-Z Ginekolog 504-997-742
A-Z Ginekolog Tanio 502-865-184

GINEKOLOG A-Z. Profesjonalnie, dyskretnie, tel. 516-390-945.

PSYCHIATRA

****CENTRUM** Psychiatryczne Choroszucha esperal, odtrucia alkoholowe (także domowe), zaburzenia psychiczne i seksualne. Podleśna 16, tel. 85 732 77 35, 698-664-783,

ZWIERZĘTA

SKUP BYDŁA TEL: 669092454
SPRZEDAM owce wrzosówki 200 zł/szt. Okolice Łomży. Tel. 696-421-981.

Kol.
BEACIE i PIOTROWI MIASTKOWSKIM
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci
TEŚCIA i OJCA
w imieniu wędkarzy
składa:
Zarząd Okręgu PZW w Białymstoku oraz pracownicy Biura



SMSowo KOMFORTowo

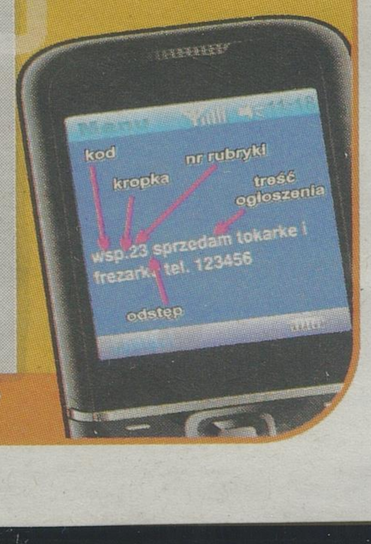
ZLEĆ OGŁOSZENIE DROBNE DO: GAZETA WSPÓŁCZESNA

Jak zlecić ogłoszenie?

- Wpisz w telefonie komórkowym dowolnej sieci SMS-a z treścią ogłoszenia. Zacznij od podania kodu wsp i po kropce numeru rubryki, w której ma się znaleźć ogłoszenie, np. 01, a dalej - po odstępie (spacji) - jego treść. Całość powinna wyglądać np. tak:
  wsp.01 opiekunke do dziecka tel. 123456
- Wyślij SMS-a z treścią ogłoszenia pod numer:
  7936 - cena: 11,07 zł brutto - ogłoszenie standardowe.
  71455 - cena: 17,22 zł brutto - ogłoszenie w kontrze.
- Otrzymasz potwierdzenie przyjęcia ogłoszenia z naszego Biura Ogłoszeń, które sprawdzi czy jest ono zgodne z zasadami określonymi w regulaminie przyjmowania ogłoszeń.
- Twoje ogłoszenie znajdzie się w Gazecie Współczesnej w najbliższym możliwym terminie.
- Maksymalna długość ogłoszenia (wraz ze spacjami i interpunkcją) to 130 znaków.
- Regulamin wysyłania i publikowania ogłoszeń przez SMS dostępny jest na stronie internetowej: www.wspolczesna.pl

Wykaz rubryk - ogłoszeń SMS do Gazety Współczesnej

01 Praca/Zatrudnię
02 Praca/Szukam pracy
03 Automoto/Kupię
04 Automoto/Sprzedam
05 Automoto/Części
06 Automoto/Inne
07 Nauka
08 Nieruchomości/Sprzedam
09 Nieruchomości/Kupię
10 Nieruchomości/Poszukuję
11 Nieruchomości/Zamienię
12 Nieruchomości/Wynajmę
13 Nieruchomości/Stancje
14 Komputery
15 Turystyka
16 Zwierzęta
17 Biznes
18 Rolnictwo/Sprzedam
19 Rolnictwo/Kupię
20 Różne/sprzedam
21 Różne /kupię
22 Różne/inne
23 Maszyny urządzenia
24 Materiały budowlane
25 Życzenia
26 Zakupy
27 Zdrowie
28 Usługi



Wyślij ogłoszenie SMS'em

GAZETA WSPÓŁCZESNA
OGŁOSZENIA I REKLAMY PRZYJMUJĄ

Biuro Obsługi Klienta

Białystok, ul. św. Mikołaja 1, tel. 85 748 96 02, 748 96 03, fax 748 96 06, e-mail: *ogłoszenia.bialystok@mediaregionalne.pl*

Obsługa Agencji Reklamowych, tel. 85 748 74 33

Doradcy ds. klienta

Białystok, tel. 85 748 95 91 do 93, 748 95 97, 748 95 98, 748 74 44, tel./fax 748 74 40, 748 74 43 e-mail: *reklama.bialystok@mediaregionalne.pl*

Regionalne Biuro Obsługi Reklam

Bielsk Podlaski, ul. Mickiewicza 65, lok. 3, tel./fax 85 730 34 90
Ełk, ul. Pułaskiego 24, tel./fax 87 610 85 05
Łomża, ul. Długa 6, tel. 86 216 64 64, fax 216 56 97
Suwałki, ul. Kościuszki 78A, lok. 4, tel. 565 37 80, tel./fax 87 566 57 26

Agencje ogłoszeniowe

Augustów, ul. Wojska Polskiego 6/4, tel. 87 643 19 97 - Perfekt Nieruchomości
Augustów, ul. Żabia 3A, tel. 87 643 06 72 - Theo
Bielsk Podlaski, ul. Mickiewicza 60, tel./fax 85 730 19 20 - Aba Plus Antoni Murawski
Hajnówka, ul. 3 Maja 45, tel./fax 85 682 46 03, 682 33 77 - Sobex Nowy
Łomża, ul. Stary Rynek 13, tel. 86 216 74 44, fax 86 216 71 07 - TV Łomża
Mońki, ul. Dworcowa 6, tel. 85 716 21 91 - Kurier
Ostrów Mazowiecka, Pl. Księżnej Anny Mazowieckiej 6, tel. 29 642 80 34, 505-233-744 - ARIUH „Dylewski"
Sokółka, os. Centrum 21, tel. 85 711 25 28 Biuro Usług Doradczych
Wysokie Mazowieckie, ul. Długa 22, tel./fax 86 275 24 08 - Vidking
Zambrów, ul. Wojska Polskiego 22, tel./fax 86 271 25 25 - Globtour

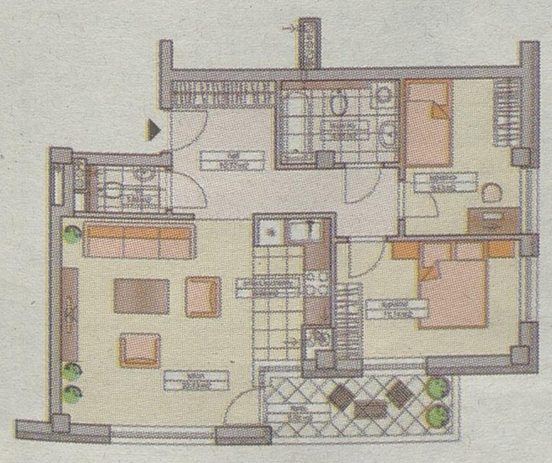
www.wspolczesna.pl

TYSIĄCLECIA

wolność Tomku w swoim domku...



...dzięki podwyższonym pomieszczeniom możesz uprawiać ulubiony sport bez wychodzenia z domu



Apartamenty Tysiąclecia
Kompleks dla wymagających

Metraż: 63.55 m²,
taras 5,58 m²
Cena: 311 395 zł

Rogowski DEVELOPMENT
Dział Sprzedaży Mieszkań: Białystok, ul. Legionowa 28/202
tel.: (85) 749 99 09 fax: (85) 749 99 02, **www.rogowskidevelopment.pl**

OGŁOSZENIE

Wójt Gminy Filipów działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2010 r. Nr 102, poz. 651, z późn. zm.) podaje do publicznej wiadomości, że w siedzibie Urzędu Gminy Filipów przy ul. Garbaskiej 2 na tablicy ogłoszeń wywieszony został **na okres 21 dni tj. od dnia 6 sierpnia 2013 r. do dnia 26 sierpnia 2013 r.** wykaz nieruchomości mienia komunalnego Gminy Filipów przeznaczonego do oddania dotychczasowemu dzierżawcy w dzierżawę w drodze bezprzetargowej, położonych w obrębie ewidencyjnym:

Agrafinówka, Czarne, Czostków, Filipów, Huta, Stara Dębszczyzna, Garbas Pierwszy, Garbas Drugi, Jemieliste, Olszanka, Stare Motule, Supienie, Wólka i Zusno (Zarządzenie Nr 217/2013 Wójta Gminy Filipów z dnia 05 sierpnia 2013 r.)

Informacje o dzierżawie nieruchomości można uzyskać pod nr. tel. 87 56 96 081 wew. 25 w godz. pracy Urzędu.

A7881w04a

OGŁOSZENIE

Zarząd Powiatu w Augustowie podaje do publicznej wiadomości informację o wywieszeniu w siedzibie Starostwa Powiatowego wykazu nieruchomości Powiatu Augustowskiego przeznaczonych do sprzedaży w trybie bezprzetar-gowym – działka położona w obrębie Olszanka gminie Nowinka, oznaczona nr 83/13 o pow. 0,0407 ha.

Informacje: nr tel. 87 643 96 80.

A7851w04a

INFORMACJA

o sprzedaży nieruchomości w drodze rokowań

Starosta Zambrowski, informuje, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Starostwa Powiatowego w Zambrowie przy ulicy Fabrycznej Nr 3 od dnia 1.08.2013 r., do dnia 12.09.2013 r. zostało wywieszone ogłoszenie o sprzedaży nieruchomości w drodze rokowań. Przedmiotem sprzedaży jest zabudowana działka nr 834 o powierzchni 0,0500 ha, położona w miejscowości Rutki gm. Rutki, stanowiąca własność Skarbu Państwa. Cena wywoławcza wynosi 119 400,00 zł. Rokowania odbędą się w dniu 12.09.2013 r. Zgłoszenie do rokowań zawierające ofertę cenową oraz dowód wpłaty zaliczki w kwocie 6 000 zł należy złożyć do dnia 9 września 2013 r. w Starostwie Powiatowym w Zambrowie pokój 125.

Ogłoszenie o sprzedaży zamieszczono na stronach internetowych www.powiatzambrowski.com, www.spzambrow.bip.podlaskie, www.monitorurzedowy.pl.

A9022913w01a



KONKURS

WÓJT GMINY JAŚWIŁY
ogłasza konkurs na stanowisko
DYREKTORA Zespołu Szkół w Jaświłach

Oferty należy składać w zamkniętych kopertach z podanym adresem zwrotnym i dopiskiem ***„Konkurs na stanowisko dyrektora Zespołu Szkół w Jaświłach"*** w terminie 14 dni od dnia ukazania się ogłoszenia tj. **do dnia 20 sierpnia 2013 r. do godz. 15.00** na adres: Gminny Zespół Oświaty w Jaświłach, 19-124 Jaświły 7

Konkurs przeprowadzi komisja konkursowa powołana przez Wójta Gminy Jaświły.

O terminie i miejscu przeprowadzenia postępowania konkursowego kandydaci zostaną powiadomieni indywidualnie.

Szczegółowe informacje znajdują się na stronie internetowej Gminy Jaświły **www.jaswily.pl**

S9012813w01a

OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY WĄSOSZ

Mając na względzie art. 43 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na śro-dowisko (Dz. U. Nr 199 poz. 1227 z późn. zm.) podaję do publicznej wiadomości informację o przyjęciu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego odcinka trasy dwutorowej linii elektroenergetycznej 400 kV Ełk – Łomża na terenie **gminy Wąsosz, uchwalonego Uchwałą Nr XXI/129/2013 Rady Gminy Wąsosz z dnia 31 maja 2013 r.** (publikacja: Dz. Urz. Woj. Podl. z dnia 18 czerwca 2013 r. poz. 2624).

Z treścią przyjętego dokumentu oraz z **uzasadnieniem**, o którym mowa w art. 42 pkt 2 cytowanej powyżej ustawy, zawierającym informacje o udziale społeczeństwa w postępowaniu oraz o tym, w jaki sposób zos-tały wzięte pod uwagę i w jakim zakresie zostały uwzględnione uwagi i wnioski zgłoszone w związku z udziałem społeczeństwa, a także z **podsumowaniem**, o którym mowa w art. 55 ust. 3 ustawy, zawierającym uzasadnienie wyboru przyjętego dokumentu oraz informacje, w jaki sposób zostały uwzględnione wyniki przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko zainteresowani mogą się zapoznać w siedzibie Urzędu Gminy Wąsosz przy ulicy Plac Rzędziana 8, w pokoju nr 5 w godzinach pracy Urzędu.

Zgodnie z wymogami ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym informuję, że plan został opublikowany w BIP-ie organu.

Wójt Gminy Wąsosz
Czesław Ołdakowski

A9040613w01a

PRZETARG

Gminna Spółdzielnia "Samopomoc Chłopska" w Brańsku
ogłasza przetarg ofertowy nieograniczony
na sprzedaż własnych nieruchomości:

1/ Brańsk, ul. Jagiellońska, o pow. **5852 m²** i trzech budynków magazynowych.
Cena wywoławcza 662.000 zł.

2/ Brańsk, ul. Bielska, o pow. **5627 m²** i budynku po stacji obsługi samochodów.
Cena wywoławcza: 284.000 zł

Ofert składać w biurze Spółdzielni ul. Rynek 8 do dnia 19.08.2013r.
Wadium wynosi 5% ceny wywoławczej (szczegóły w regulaminie).

Dodatkowe informacje w Zarządzie oraz tel. 857375018 lub 029

S8915313w01a

OGŁOSZENIE

BURMISTRZ JEDWABNEGO

Działając na podstawie art. 35 ust.1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. Nr 102 poz. 651 z 2010 roku z późn. zm.) podaję do publicznej wiadomości, że w siedzibie Urzędu Miejskiego w Jedwabnem przy ul. Żwirki i Wigury 3, został wywieszony od 6.08.2013 r. na okres 21 dni wykaz nieruchomości:

1. Sprzedaż nieruchomości zabudowanych budynkiem byłego posterunku energetycznego z boksem garażowym położonych na działkach o nr 1240/10 i pow. 30 m², 1240/11 i pow. 70 m² położone w obrębie miasta Jedwabne.
2. Sprzedaż nieruchomości zabudowanej boksem garażowym na działce o nr 1240/17 i pow. 20 m² położoną w obrębie miasta Jedwabne.
3. Sprzedaż nieruchomości zabudowanej boksem garażowym na działce o nr 1240/9 i pow. 24 m² położoną w obrębie miasta Jedwabne.

Szczegółowe informacje udzielane są w Urzędzie Miejskim w Jedwabnem ul. Żwirki i Wigury 3, pokój nr 24, tel. (086) 2172 184, powyższe ogłoszenie jest dostępne na stronie internetowej www.jedwabne.pl

BURMISTRZ JEDWABNEGO
Krzysztof Moenke

S78113w04a

STREFA BIZNESU
Przetargi i komunikaty
teraz znajdziesz w Internecie
www.podlaskie.strefabiznesu.pl

Piłka nożna >>

Sandomierski na ławce?

Grzegorz Sandomierski, były bramkarz Jagiellonii i reprezentant Polski, prawdopodobnie zostanie na razie na ławce rezerwowych Dinama Zagrzeb.

Przed rewanżowym meczem 3. rundy kwalifikacji Ligi Mistrzów z Sheriffem Tyraspol trener mistrza Chorwacji chwali w mediach rywala Polaka, 20-letniego Olivera Zelenikę.

– Spisuje się znakomicie, wnosi mnóstwo pewności w poczynania drużyny. To jest bramkarz, jakiego potrzebowaliśmy. Przez 60 minut może nie mieć piłki w rękach, ale później w trudnej sytuacji obroni strzał – mówi szkoleniowiec Dinama Krunoslav Jurcic, cytowany przez miejscowe media.

Trzykrotny reprezentant Polski po przyjeździe do Zagrzebia liczył, że wreszcie będzie miał szansę na regularną grę. Wcześniej rzadko pojawiał się na boisku w barwach belgijskiego KRC Genk i angielskiego Blackburn Rovers.

(PAP)

Lekkoatletyka >> 4 dni do rozpoczęcia mistrzostw świata w Moskwie

Coraz więcej gwiazd w Rosji

Na kilka dni przed rozpoczęciem lekkoatletycznych mistrzostw świata, czołowi zawodnicy zjeżdżają do stolicy Rosji.

PAP

Jest wśród nich jedna z największych gwiazd współczesnego sportu, Jamajczyk Usain Bolt. Polacy dotrą do Moskwy w trzech turach, pierwsi w czwartek.

Rekordzista świata w biegach sprinterskich Bolt, który obronił rok temu olimpijskie złoto, został gorąco powitany przez setki fanów. Powiedział, że nie martwi się o powtórzenie błędu z Daegu w 2011 roku, kiedy to został zdyskwalifikowany za falstart.

Mówiąc o priorytetach, Usain zaznaczył, że bardziej niż poprawienie kolejnego rekordu, liczy się dla niego zwycięstwo.

– Staram się nie mówić co będzie, ponieważ tego do końca nigdy nie wiemy. To jak z prognozą pogody. Chcę po prostu udowodnić, że wciąż jestem mistrzem. Jestem bardzo zmotywowany, żeby wyjść na bieżnię i pokazać światu, że mogę wygrywać, nawet jeśli nikogo z wielkich tam ze mną nie będzie – zapewnił Jamajczyk.



PAP

Rosjanie liczą na swoje gwiazdy. Tegoroczna halowa mistrzyni Europy w skoku w dal Darja Kliszina to nie tylko nadzieja na medal, ale dzięki wyjątkowej urodzie, także ulubienica fotoreporterów.

Skład sprintu na 100 metrów został w tym roku bardzo okrojony, z powodu braku zdyskwalifikowanych za doping: Asafy Powella i Tysona Gaya, oraz absencją borykającego się z kontuzją uda obecnego mistrza świata – Yohana Blake'a.

Największym rywalem Bolta w drodze po złoto wydaje się być Justin Gatlin z USA. Pomimo mniejszej konkurencji, Jamajczyk przyznaje, że brak wartościowych przeciwników nie wpłynie negatywnie na jego motywację.

– Zdobywałem już tytuły podczas nieobecności czołowych rywali. Występ na igrzyskach w Londynie pozwolił mi się odbudować. Jestem gotów, aby odzyskać tytuł. Zależy mi na tym bardziej niż kiedykolwiek, więc po prostu to zrobię – podkreślił Bolt.

Jego przyjazd odbił się szerokim echem w Rosji. Niedługo po przybyciu do Moskwy, zrelaksowany biegacz poprowadził wraz z kilkom DJ-ami imprezę muzyczną w Parku Gorkiego. Pytany o aferę dopingową w drużynie jamajskiej, powiedział: – Nie będę wychodzić przed szereg i komentować tych zdarzeń. Nie chcę oceniać nikogo, do czasu wyjaśnienia tej sprawy.

Nauczył się też kilku zwrotów w języku rosyjskim. Ostatnio wziął udział w reklamie jednej z firmy odzieżowych, w której płynnie wymawiał takie zdania jak: „Mój ulubiony kolor to złoty" lub „Czy możesz potrzymać moje medale, proszę?".

Bolt jest zdobywcą sześciu złotych medali olimpijskich i rekordzistą świata w biegu na 100 i 200 metrów. Jest obecnie najbardziej popularnym lekkoatletą świata. Ostatnio wyraził zainteresowanie zmierzeniem się na 600 metrów z Mo Farahem - brytyjskim mistrzem olimpijskim na 5000 i 10000 metrów.

World Grand Prix

Polskie siatkarki, z jednym punktem na koncie przyznanym za porażkę 2:3 z Rosją, zajmują 16. miejsce po pierwszych turniejach World Grand Prix. W Brazylii biało-czerwone uległy także gospodyniom 1:3 oraz reprezentacji USA 0;3. Po raz pierwszy w 20-letniej historii WGP w rozgrywkach uczestniczy 20 ekip narodowych. W każdy z trzech weekendów fazy eliminacyjnej odbywa się równolegle pięć turniejów z udziałem czterech zespołów. Pięć najlepszych drużyn z klasyfikacji generalnej oraz Japonia (gospodarz) wystąpią w zawodach finałowych w Sapporo (28 sierpnia - 1 września).

Tabela po pierwszych turniejach:

1. Serbia	3	9	9:1
2. Japonia	3	9	9:1
3. Chiny	3	9	9:1
4. Włochy	3	9	9:1
5. Brazylia	3	8	9:4
6. Turcja	3	6	7:3
7. USA	3	6	7:4
8. Bułgaria	3	6	6:4
9. Dominikana	3	6	6:4
10. Argentyna	3	4	6:7
11. Niemcy	3	4	6:7
12. Czechy	2	3	3:3
13. Tajlandia	3	3	3:6
14. Holandia	3	3	5:6
15. Rosja	3	3	6:8
16. Polska	**3**	**1**	**3:9**
17. Kazachstan	3	1	3:9
18. Portoryko	3	0	1:9
19. Kuba	3	0	0:9
20. Algieria	3	0	0:9

Lotto

Losowania z 4 sierpnia

Multi Multi (godz. 14): 1-2-4-9-12-16-21-26-34-38-46-47-52-53-54-59-66-77-78-79
Plus: 2

Multi Multi (godz. 21.40): 5-16-21-25-28-31-33-50-57-58-59-61-62-66-69-72-73-76-77-78
Plus: 21

Radość „na mokro"



PAP

Samanta Stosur na zjeżdżalni wodnej dla zwycięzczyni tenisowego turnieju w Carlsbadzie. W Kalifornii Australijka w finale ograła Wictorię Azarenkę z Białorusi 6:2, 6:3.

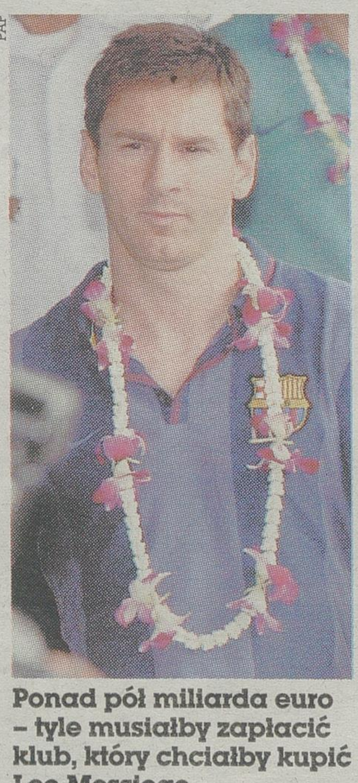
Piłka nożna >> Barcelonę może opuścić każdy, tylko nie...

Messi warty 580 milionów euro

Prezes Barcelony Sandro Rosell zapewnił, że klub może opuścić każdy piłkarz, który tego chce, oprócz Argentyńczyka Lionela Messiego. Jak wyliczył, aby wykupić najlepszego piłkarza świata czterech ostatnich lat, należałoby wyłożyć ok. 580 milionów euro.

– Wszyscy piłkarze, którzy chcą odejść, mogą odejść. Wszyscy poza Messim. Trzeba zapłacić jego kwotę odstępnego w wysokości 250 mln euro, powiększoną o 56-procentowy podatek i inne opłaty. W sumie byłoby to około 580 milionów euro – zaznaczył Rosell w wywiadzie dla dziennika „Diario Sport".

Wypowiedział się także na temat możliwego transferu Walijczyka Garetha Bale'a do ekipy największego rywala Barcelony – Realu Madryt. Zgodnie z doniesieniami prasy w Anglii, Tottenham Hotspur zażądał za niego 120 milionów euro.



PAP

Ponad pół miliarda euro – tyle musiałby zapłacić klub, który chciałby kupić Leo Messiego

– Czas pokaże, czy to dużo, czy mało. Trzeba wziąć pod uwagę wiele czynników: wiek piłkarza, liczbę rozegranych minut, wynagrodzenie czy zdobyte tytuły. Bale, który dużo gra, jest dużo tańszy od kogoś, kto kosztował mniej, a nie rozegrał ani minuty – ocenił Rosell.

Zapewnił również, że Cesc Fabregas, o którego pozyskanie stara się Manchester United, zostanie w klubie. „Powiedział, że chce grać dla Barcelony, a my z tym nie dyskutujemy – uciął szef „Dumy Katalonii".

Triumfator ubiegłego sezonu La Liga rozpocznie walkę o obronę tytułu 18 sierpnia meczem z Levante na Camp Nou.

Piłkarze Barcy obecnie są w podróży. Po odwiedzeniu Palestyny i Izraela, wczoraj wylądowali w stolicy Tajlandii, Bangkoku. W środę zagrają towarzyskie spotkanie z reprezentacją tego kraju. **(PAP)**

GAZETA WSPÓŁCZESNA

Wydawca: Media Regionalne Spółka z o.o. 00-838 Warszawa, ul. Prosta 51. **Redakcja:** 15-419, Białystok, ul. św. Mikołaja 1; **Dyrektor Zarządzający Oddziału:** Krzysztof Paliński; **Redaktor Naczelny:** Konrad Kruszewski - tel. 85 748 74 00, fax 85 748 74 01; **Sekretariat Redakcji** - tel. 85 748 74 74; **Dział Sportowy** - tel. 85 748 74 80; **Dział Magazynu** - tel. 85 748 74 58. **Biuro Reklam i Ogłoszeń** - tel. 85 748 96 02; **KRAMIK** - tel. 85 748 74 48; **Przedstawiciele Handlowi** - tel. 85 748 74 41.
ODDZIAŁY REDAKCJI: Bielsk Podlaski tel./fax 85 730 67 86; **SUWAŁKI** ul. Kościuszki 78a lok.4, 16-400, tel./fax 87 566 30 00, 87 566 75 70, biuro ogłoszeń - tel./fax 87 566 57 26; **ŁOMŻA** ul. Długa 6, 18-400, tel. 86 216 78 99, 86 215 10 25, biuro ogłoszeń - tel/fax. 86 216 56 97; **EŁK** ul. Pułaskiego 24, 19-300,tel. 87 621 59 16, 87 621 08 05, fax 87 610 85 05, biuro ogłoszeń - tel. 87 610 85 05.
Druk: Drukarnia w Ignatkach, Ignatki 40/2, 16-001 Kleosin.
Prenumeratę przyjmują „RUCH" SA (Białystok, Ełk, Łomża, Ostrołęka), Urzędy Pocztowe oraz listonosze do 20. każdego miesiąca; informacje: Dział Kolportażu - tel./fax 85 748 74 24.
Nr indeksu 350133. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Na podstawie art. 25 ust. 1 pkt 1 b ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych Media Regionalne Sp. z o.o. zastrzega, że dalsze rozpowszechnianie materiałów opublikowanych w „Gazecie Współczesnej" jest zabronione bez zgody Wydawcy.

Piłka nożna >>

Portugalczyk w Wigrach

Nuno Miguel Capela de Sa, 28-letni napastnik z Portugalii rozpocznie dzisiaj testy w Wigrach. W minionym sezonie Capela występował w Sportingu Espinho, klubie grupy centralnej II ligi. W 29 spotkaniach zdobył 12 bramek i został wicekrólem strzelców tej klasy rozgrywek.

– Na materiałach video Capela prezentuje się bardzo dobrze, ale chcemy, by potrenował u nas kilka dni i dopiero wtedy podejmiemy decyzję – mówi Dariusz Mazur, prezes Wigier. – Jeżeli Portugalczyk potwierdzi swoje umiejętności i dojdą jeszcze Nelson Beccera i Piotr Karłowicz, to będziemy mieli tak silną drużynę, jak nigdy wcześniej – przekonuje.

Beccera, peruwiański ofensywny pomocnik z amerykańskim paszportem, załatwia jeszcze formalności wizowe. Karłowicz, 20-letni napastnik z Młodej Wisły Kraków pomyślnie przeszedł testy i suwalscy działacze uzgadniają z nim warunki kontraktu.

– Zależy nam na wzmocnieniu ofensywy, bo choćby ostatni mecz z Radomiakiem w Radomiu pokazał, że nie potrafimy wykorzystywać sytuacji, a stwarzamy ich naprawdę mnóstwo – mówi Donatas Vencevicius, trener suwalskiego drugoligowca. – Mierzący 189 cm Karłowicz jest dynamiczny i dobrze wyszkolony technicznie. Dodatkowym jego atutem jest wiek. W drużynie potrzebujemy jak najwięcej młodzieżowców.

Szkoleniowca zmartwiła kontuzja pachwiny, jakiej w meczu z Radomiakiem doznał 20-letni Mateusz Romachow. Skrzydłowy biało-niebieskich przechodzi badania w Warszawie i jeszcze nie wiadomo, czy będzie w stanie zagrać w piątkowym spotkaniu z Limanovią Limanowa. Do treningów, po zdjęciu szwów z rozciętej podczas meczu ze Świtem głowy, wrócił zaś Adrian Karankiewicz. **(wdr)**

Piłka nożna >> Takiego wydarzenia jeszcze w Suwałkach nie było

Zjazd sław ekranu i futbolu

Znani aktorzy i satyrycy oraz sławy polskiej piłki zaprezentują się w najbliższy piątek w Suwałkach.

Wojciech Drażba
sport@wspolczesna.pl

Do rozpoczynającej się o godz. 19.30 rywalizacji staną Reprezentacja Artystów Polskich, wsparta Radosławem Majdanem i Piotrem Świerczewskim oraz drużyna Polskiego Stowarzyszenia Byłych Piłkarzy, dowodzona przez prezesa tej organizacji Dariusza Dziekanowskiego. Dawny as Legii i Celtiku Glasgow będzie miał u boku byłych znakomitych reprezentantów kraju – Jacka Zielińskiego, Marka Jóźwiaka, Tomasza Sokołowskiego, Marcina Mięciela i Piotra Włodarczyka.

– Nie spotykamy się tak często i nie trenujemy tak pilnie jak artyści – przyznaje Dariusz Dziekanowski, który przed dwoma laty powołał stowarzyszenie niosące pomoc byłym piłkarzom. – Jestem jednak przekonany, że nasze umiejętności i doświadczenie wystarczą na gwiazdy kina i seriali – dodaje.

Chlubiąca się 14-letnią historią, założona przez Cezarego Pazurę i Olafa Lubaszenkę, Reprezentacja Artystów Polskich juz nie raz udowodniła, że nie wolno jej lekceważyć. W ostatniej edycji Mikołajkowego Turnieju w Suwałkach zajęła trzecie miejsce, wyprzedzając ekstraklasową wówczas jeszcze Polonię Warszawę. W czerwcu wywalczyła szóstą pozycję w Mistrzostwach Świata Artystów w Moskwie, gdzie wygrała trzy i przegrała dwa mecze oraz sensacyjnie zremisowała z późniejszymi triumfatorami z Brazylii.

Znani aktorzy Piotr Żelt, Rafał Mroczek, Jarosław Jakimowicz, Antoni Królikowski i Przemysław Cypryański oraz satyrycy Tomasz Jachimek i Bilguun Ariuntabar w pocie czoła szlifują formę pod okiem Piotra Świerczewskiego i Radosława Majdana. Zapowiadają, że w starciu przeciwko dawnym „prawdziwym" piłkarzom dadzą z siebie wszystko i wcale nie stoją na straconej pozycji.



Fot. W. Drażba

Rafał Mroczek i Jacek Zieliński spotkali się w suwalskiej hali OSiR na Mikołajkowym Turnieju. Już wtedy artyści pokazali, że całkiem nieźle potrafią grać w piłkę

– Nie gramy już tak szybkiej piłki, kibice będa mieli czas, by podyskutować o formie każdego z nas i na pewno doskonale będą się bawili. Dodatkową frajdą jest to, że imprezie przyświeca szczytny cel – przekonuje Dziekanowski.

Podczas meczu, organizowanego przez OSiR i SKS Wigry, a sponsorowanego przez Melius Centrum Rehabilitacji i Oil Transfer Development prowadzona będzie kwesta na leczenie 6-letniej Oliwii Grzędzińskiej. Rodzice dziewczynki, która urodziła się z poważną wadą serca, zbierają pieniądze, niezbędne do przeprowadzenia skomplikowanej operacji w ośrodku kardiochirurgicznym Niemczech.

Wstęp na piątkowe spotkanie gwiazd oraz poprzedzający je i równie ciekawie się zapowiadający, zaplanowany na godz. 17 mecz drugoligowych Wigier z Limanovią Limanowa, jest bezpłatny. Kibice będą mogli odbierać wejściówki na oba wydarzenia lub na jedno z nich w kasach stadionu przy ul. Zarzecze w środę i czwartek, 7 i 8 sierpnia w godz. 10-18 oraz w dniu imprezy od godz. 10 do jej rozpoczęcia. Bramy stadionu zostaną otwarte o 16.00.

Piłkarski wieczór zakończy się o 21.15 efektownym pokazem sztucznych ogni.

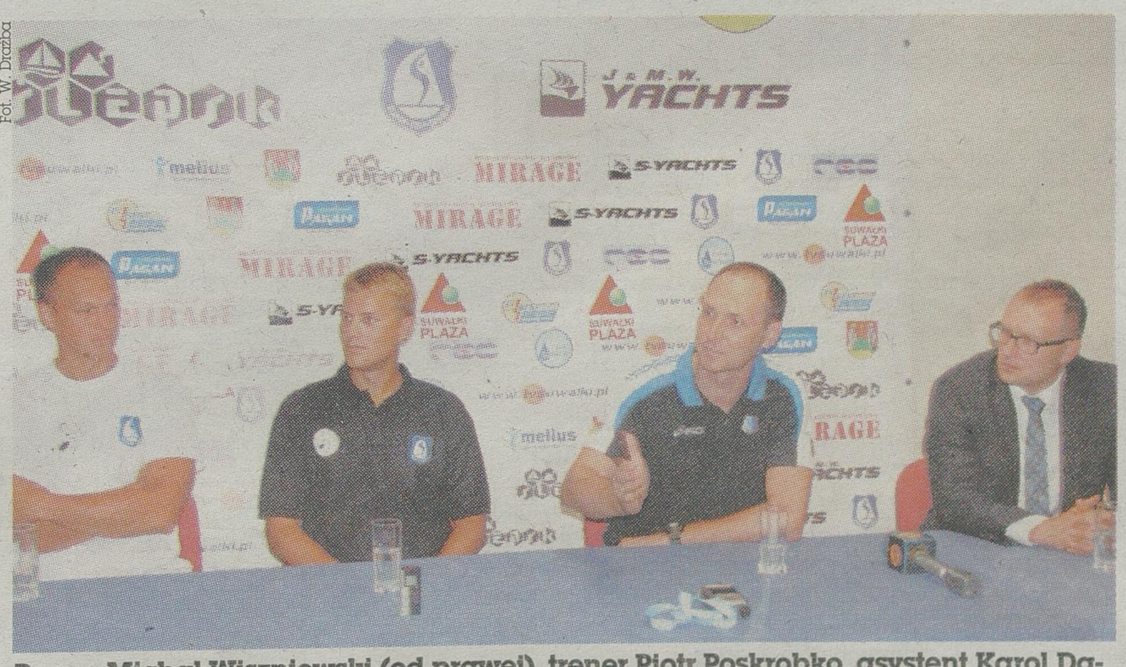
Siatkówka >> Przebudowany zespół pierwszoligowego Ślepska rozpoczął przygotowania do sezonu

Z takim składem muszą być w czubie tabeli

Pod okiem nowych trenerów Piotra Poskrobki i Karola Dąbrowskiego dziewięciotygodniowy okres przygotowawczy do rozgrywek I ligi rozpoczęła drużyna Ślepska Suwałki. Jej skład został gruntownie przebudowany, z poprzedniego sezonu pozostało tylko czterech graczy.

– Wzmocniliśmy się doświadczonymi zawodnikami i zespół powinien zająć wyższe niż siódme miejsce - uważa Michał Wiszniewski, prezes suwalskiego klubu. – Zadaniem minimum jest czołowa piątka tabeli – dodaje.

W odróżnieniu od poprzedniego sezonu, w którym postawili na młodzież, gra zespołu będzie oparta na rutyniarzach. Nadal rej w nim powinni wodzić Wojciech Winnik, Łukasz Rudzewicz i Kamil Skrzypkowski. Wesprą ich ograni w PlusLidze 35-letni Rosjanin Dmitrij Skorij i 30-letni libero Krzysztof Andrzejewski, którzy wespół z Winnikiem i Poskrobko występowali w Lotosie Treflu Gdańsk. W Czarnych Radom, a wcześniej w Siatkarzu Wieluń grał środkowy Maciej Kałasz, a atakujący Patryk Skup w Indykpolu AZS Olsztyn. Nowy duet rozgrywających stworzą Łukasz Makowski (wcześniej Avia Świdnik, Jadar Siedlce i AZS UAM Poznań) oraz 23-letni reprezentant Australii Benjamin Bell. Ten ostatni dołączy do kolegów dopiero na początku października, po mistrzostwach Azji Środkowej.



Fot. W. Drażba

Prezes Michał Wiszniewski (od prawej), trener Piotr Poskrobko, asystent Karol Dąbrowski i kapitan Ślepska Wojciech Winnik mają nadzieje na dobry sezon

– Od rutyniarzy będą się uczyli, ale i w miarę potrzeby ich zastępowali młodzi przyjmujący Krzysztof Modzelewski z BBTS Bielsko-Biała i Adam Woźnica z Delic-Polu Częstochowa, no i nasz środkowy Tomasz Wasilewski – przekonuje trener Poskrobko. – Zbudowaliśmy ekipę będącą mieszanką doświadczenia z młodością, ze wskazaniem na to pierwsze – dorzuca.

Poskrobko wcześniej był w Ślepsku asystentem. Do Suwałk wraca po dwóch spędzonych w tej samej roli sezonach w Indykpolu AZS Olsztyn. Zadebiutuje jako pierwszy trener, a będzie mu pomagał także nowicjusz 26-letni Karol Dąbrowski, wcześniej zawodnik trzecioligowego UKS Sprint Płociczno.

– Jestem przekonany, że postawiliśmy na właściwych ludzi – mówi Wiszniewski. – Jedyne czego się boimy, to kontuzje najlepszych zawodników. Mam nadzieję, że będą one ich omijały.

W nowym sezonie Ślepsk będzie dysponował nieco większym od poprzedniego, sięgającym 900 tys. zł budżetem. Prezes przekonuje, że pieniędzy wystarczy na zatrudnienie jeszcze jednego przyjmującego, a w nagłej sytuacji także środkowego.

– Nie mamy takich środków, jak Cuprum Lubin, który pozyskał Łukasza Kadziewicza, czy MKS Będzin, ale powalczymy z tymi drużynami o podium – zapewnia Wiszniewski.

W tym tygodniu siatkarze będą jeszcze wdrażać się do zajęć w hali i w siłowni, ale już od przyszłego będą trenowali dwa-trzy razy dziennie. Za miesiąc przystąpią do sparingów. Pierwszy rozegrają 6 września z drugoligowym Centrum Augustów. **(wdr)**

Badminton >> MŚ

Na początek Holendrzy

Robert Mateusiak i Nadia Zięba z Hubala Białystok są rozstawieni w rozpoczętych wczoraj w chińskim Gauangzhou mistrzostwach świata z ósemką. W pierwszej rundzie mieli wolny los i oglądali mecz, który wyłonił ich dzisiejszego rywala.

W 1/16 finału nasza para mieszana spotka się z zajmującymi 25. miejsce na liście światowej Holendrami Jorritem de Ruiterem i Samanthą Barning, którzy wygrali 21:15, 21:12 z irlandzka parą Sam Magee i Chloe Magee.

– Holendrzy grają coraz lepiej, ale nie ukrywam, że w spotkaniu z nimi będziemy zdecydowanymi faworytami – mówił nam Mateusiak przed wylotem do Chin. – Od początku jednak musimy zagrać na maksimum naszych możliwości – dodawał.

Jeżeli wyeliminują Holendrów, nasi mistrzowie Europy będą też faworytami w następnej rundzie. Zmierzą się w niej z Niemcami Michaelem Fuchsem i Birgit Michels lub Rosjanami Witalijem Durkinem i Niną Wisłową. **(wdr)**

GW sport
www.wspolczesna.pl

Leszek Ojrzyński odchodzi z Korony Kielce. Szkoleniowiec rozwiązał kontrakt za porozumieniem stron.



ISSN 0137-9488

Piłka nożna >> Białostoczanie bez atutów w Gdańsku

Ciosy Lechii nokautują Jagę

Lechia Gdańsk pozbawiła Jagiellonię złudzeń pewnie pokonując białostoczan 2:0. Przed naszym zespołem masa pracy.

Miłosz Karbowski
mkarbowski@wspolczesna.pl

Trener Piotr Stokowiec zdecydował się po raz pierwszy w wyjściowym składzie umieścić dotychczasowego superjokera, Bekima Balaja. Na ławce rezerwowych zasiadł więc Mateusz Piątkowski. Na murawie od pierwszej minuty ponownie nie pojawił się Dawid Plizga.

Obrona jak ser

Albański napastnik był pieczołowicie pilnowany, a koledzy nie potrafili stworzyć mu dogodnej sytuacji. Jagiellonia grała zdecydowanie słabiej niż w spotkaniach w Bydgoszczy i Wrocławiu. Wyraźnie z równowagi wytrąciła białostoczan głupio stracona bramka. W 16. minucie, po wrzucie z autu, Deleu zagrał głową do środka pola karnego. Piłka leciała wolno, a po koźle przefrunęła nad zdezorientowanym Martinem Baranem. Paweł Buzała dopadł do niej pierwszy i huknął nie do obrony.

Defensywa Jagi była dziurawa. Najbardziej we znaki dawał się jej duet Deleu-Piotr Grzelczak. W 23. minucie Brazylijczyk podał w lukę w obronie do Daisuke Matsuiego. Na szczęście Japończyk – będąc sam na sam z Jakubem Słowikiem – fatalnie strzelił nad poprzeczką. Azjata miał jeszcze jedną stuprocentową okazję przed przerwą. Tym razem dograł mu Grzelczak, a Matsui z kilku metrów rąbnął obok słupka. W boczną siatkę, ze znacznie trudniejszej pozycji trafił natomiast sam Grzelczak. Tym razem również białostocką obronę rozpracował Deleu.

Jaga w pierwszej połowie częściej posiadała piłkę (55 %), wymieniała podania, ale przy agresywnej grze Lechii niewiele z tego wynikało. Przede wszystkim zero dobrych sytuacji i zero celnych strzałów. Najbliżej – ze dwa metry obok słupka i nad poprzeczką uderzali odpowiednio: Dani Quintana i Jakub Tosik. Dobrze, że po pierwszej połowie gospodarze prowadzili tylko 1:0, a nie 3:0.

Nie trafili w bramkę

Szkoleniowiec Jagi wprowadził Plizgę za Quintanę. Hiszpan choć nie zachwycał, to był aktywny, jednak w pierwszej połowie doznał urazu uda i nie mógł wrócić na murawę. Wymuszona zmiana osłabiła drużynę, bo Plizga był niewidoczny.

Jaga zyskała inicjatywę, a właściwie gospodarze ją oddali. Momentami wydawało się nawet, że goście opadają z sił. Niestety, przewaga żółto-czerwona była tylko optyczna i przynosiła efekty jedynie w statystykach.

– Chyba podświadomie cofnęliśmy się, ale to też stwarzało dla nas okazje do kontr. Musieliśmy wciąż uważać, bo Jagiellonia ma szybkich, dobrze wyszkolonych piłkarzy z przodu – mówił potem obrońca gospodarzy Sebastian Madera.

Tym razem niebezpieczny był tylko Tomasz Kupisz. Często osamotniony szarpał, walczył, próbował strzelać. Niestety, niecelnie i z kiepsko przygotowanych pozycji. Jagiellonia nie mogła tego meczu nawet zremisować, ponieważ przez 90 minut nie trafiła w światło bramki strzeżonej przez Mateusza Bąka. Balaj nie zdołał nawet dojść do choćby niezłej sytuacji. Lepiej radził sobie wprowadzony później Piątkowski, jednak to wszystko było dużo za mało na konsekwentną do bólu grę Lechii.

Co innego gospodarze. Około 65. minuty jakby złapali drugi oddech. Na 2:0 powinien podwyższyć Grzelczak. Świetną, prostopadłą piłkę zagrał do niego Paweł Dawidowicz. Podania nie przeciął Alexis Norambuena i skrzydłowy Lechii ruszył w kierunku Słowika. Grzelczak jednak bardzo długo zbierał się do strzału i jego uderzenie zablokował Baran.

Madera nad Tosikiem

Jaga poczynała sobie coraz bardziej nerwowo i Lechia w końcu dopięła swego po raz drugi. Z rzutu wolnego ładnie dośrodkował Piotr Wiśniewski, a Madera przeskoczył pilnującego go Tosika i głową wpakował piłkę do siatki.

Przebieg gry ewidentnie wskazywał na to, że gospodarzom nie może się w tym meczu stać nic złego. I rzeczywiście, choć jeszcze próbowali szarżować Kupisz i Piątkowski. Co warto odnotować, to debiut Gruzina Giorgi Popchadze, który zastąpił w końcówce Norambuenę i błysnął ładną akcją na prawym skrzydle.

– Nie udało nam się stworzyć żadnej stuprocentowej sytuacji. Do przerwy mogliśmy przegrywać wyżej, gdyby Matsui miał lepszy dzień. Trzeba to przyjąć i jechać do Krakowa po zwycięstwo. Sporo czasu spędzimy w podróży i będzie można przemyśleć to, co się wydarzyło w Gdańsku – powiedział Rafał Grzyb.



PAP

Maciej Gajos (z lewej) w pojedynku z Deleu. Brazylijczyk był jednym z najlepszych zawodników spotkania

Statystyka meczu

LECHIA GDAŃSK – JAGIELLONIA BIAŁYSTOK 2:0 (1:0)
Bramki: 1:0 - Buzała 16, 2:0 - Madera 80.

Lechia: Mateusz Bąk – Deleu, Jarosław Bieniuk, Sebastian Madera, Adam Pazio – Przemysław Frankowski, Paweł Dawidowicz, Marcin Pietrowski (59 Piotr Wiśniewski), Daisuke Matsui (59 Wojciech Zyska), Piotr Grzelczak (80 Patryk Tuszyński) – Paweł Buzała
Jagiellonia: Jakub Słowik – Alexis Norambuena (81 Giorgi Popchadze), Michał Pazdan, Martin Baran, Jonatan Straus – Rafał Grzyb, Jakub Tosik – Tomasz Kupisz, Maciej Gajos (66 Mateusz Piątkowski), Daniel Quintana (46 Dawid Plizga) – Bekim Balaj.

Żółte kartki: Matsui, Madera, Bąk (Lechia), Straus, Baran, Słowik (Jagiellonia). **Sędziował:** Marcin Borski (Warszawa). **Widzów:** 12569.

Postać meczu w Jadze

Tomasz Kupisz
pomocnik



Właściwie jedyny jasny punkt formacji ofensywnej Jagiellonii. Aktywny, zmieniał pozycję, toczył pojedynki jeden na jeden. Zabrakło jakiegokolwiek wsparcia kolegów z drużyny.

EKSTRAKLASA

Statystyka

Wyniki 3. kolejki:
Zawisza – Pogoń 1:1 (0:1)
Cracovia – Ruch 2:1 (0:1)
Widzew – Korona 2:1 (1:1)
Legia – Podbeskidzie 4:0 (1:0)
Górnik – Piast 2:1 (1:0)
Śląsk – Wisła 0:0
KGHM Zagłębie – Lech 0:0
Lechia – Jagiellonia 2:0 (1:0)

1. Legia	3	9	12-1
2. Górnik	3	7	4-2
3. Piast	3	6	6-5
4. Jagiellonia	**3**	**6**	**4-4**
5. Widzew	3	6	5-7
6. Lechia	3	5	5-3
7. Wisła	3	5	3-2
8. Cracovia	3	4	5-5
9. Pogoń	3	4	3-4
10. Lech	3	3	2-2
11. Ruch	3	2	3-4
12. Śląsk	3	2	2-3
13. Korona	3	1	3-5
14. Zawisza	3	1	2-4
15. Zagłębie	3	1	1-4
16. Podbeskidzie	3	1	3-8

Program 4. kolejki
Piątek, 9.08: Podbeskidzie Bielsko-Biała – KGHM Zagłębie Lubin (g. 18), Wisła Kraków – Jagiellonia Białystok (20:30).
Sobota, 10.08: Widzew Łódź – Górnik Zabrze (15:30), Lechia Gdańsk – Cracovia (18), Ruch Chorzów – Legia Warszawa (20:30).
Niedziela, 11.08: Pogoń Szczecin – Śląsk Wrocław (15:30), Lech Poznań – Korona Kielce (18).
Poniedziałek, 12.08: Piast Gliwice – Zawisza Bydgoszcz (18).

Ekstraklasa >>

Lech wciąż niegroźny

Poznański Lech nadal nie może wygrać w tym sezonie meczu w ekstraklasie. W niedzielny wieczór ekipa Mariusza Rumaka zremisowała bezbramkowo w Lubinie z Zagłębiem. Lubinianie zdobyli pierwszy punkt grając już pod wodzą nowego trenera Adama Buczka, który zastąpił zwolnionego we wtorek czeskiego szkoleniowca Pavla Hapala.

Goście przez większość spotkania mieli inicjatywę, ale nie potrafili stworzyć klarownych sytuacji pod bramką konsekwentnie broniącego się Zagłębia.

– Po bardzo słabym występie w Lidze Europejskiej musieliśmy wrócić do podstaw, choć nie mieliśmy zbyt wiele czasu na trening. Na pewno zostawiliśmy dużo serca na boisku, zabrakło jednak spokoju, ostatniego podania, a w pewnych sytuacjach podejmowaliśmy błędne decyzje - powiedział Rumak. **(miik, PAP)**

KGHM Zagłębie Lubin – Lech Poznań 0:0.
Zagłębie: Gliwa – Rymaniak, Banaś, Guldan, Oleksy – Jeż (63 Kwiek), Bilek (89 Rakowski), Piątek, Cotra, Przybecki (78 Abwo) – Woźniak.
Lech: Kotorowski – Ceesay, Wołąkiewicz, Kamiński, Kędziora – Pawłowski (78 Henriquez), Trałka, Lovrencsics (64 Możdżeń), Drewniak, Hamalainen (88 Ślusarski) – Ubiparip.
Żółte kartki: Rymaniak, Woźniak (Zagłębie). **Sędziował:** Paweł Pskit (Łódź). **Widzów:** 10872.